

WIADOMOŚCI

OLAWSKIE

OLAWA JELCZ-LASKOWICE DOMANIÓW

NR 25/89 DWUTYGODNIK 8.12.94 r. cena 7000 zł

Nowa przychodnia

5 grudnia, w Jelczu-Laskowicach, odbyło się oficjalne przekazanie nowo wybudowanego obiektu na potrzeby miejscowej służby zdrowia.

W uroczystościach otwarcia przychodni brali udział licznie przybyli na tę uroczystość goście: senator RP Maria Berny, Małgorzata Czerniawska - dyrektor departamentu

tycy zrealizowano ze środków samorządowych. Placówka znajduje się przy ulicy Bożka, w jej pomieszczeniach znajdują się specjalistyczne gabinety: poradnia chirurgiczna, rentgenowska, medycyny pracy, fizykoterapia, a także pogotowie ratunkowe z salą intensywnej terapii internistycznej. Uruchomienie przy-



zdrowia publicznego z Ministerstwa Zdrowia, Tadeusz Turbiński - dyrektor Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Witold Grzesiak - dyrektor wydziału zdrowia UW we Wrocławiu, Witold Kowalewski - lekarz wojewódzki. Obok gości z zewnątrz, w uroczystościach brali udział: burmistrz Jelcza Laskowice Bogdan Szcześniak oraz jego zastępcy Stanisław Grzesik i Lech Sofiński, wiceprzewodniczący Rady Marian Orzechowski, a także dyrektor ZOZ-u Tomasz Wieruszewski oraz dyrektorzy okolicznych zakładów pracy. Nie zapomniano również o byłej pani burmistrz Jolancie Lubowicz i jej zastępcy Tadeuszu Ostrowskim.

Prace przy budowie trwały półtora roku, zaś koszt budowy wyniósł ponad 10 miliardów zł. Całość inwestycji

planowane jest w dwóch etapach. W bieżącym roku otwarte będą gabinety lekarskie na I piętrze oraz fizykoterapia, zaś w roku przyszłym gabinet rentgenowski, chirurgiczny oraz pogotowie ratunkowe. Z placówki tej korzystać będą mieszkańcy z terenu całej gminy. Aby możliwe było zagospodarowanie wszystkich gabinetów, potrzebna będzie pomoc mieszkańców, szczególnie z kręgów miejscowego biznesu. Wszystkim osobom, które wpłacą conajmniej 5 mln zł, wydane będą imienne legitymacje "oficjalnego sponsora jelczańsko-laskowickiej służby zdrowia". Właściciel takiej legitymacji będzie mógł otrzymać niezwłocznie pomoc lekarską na hasło "Pomagam Wam - pomóżcie mnie".

8 stycznia już blisko

Kto chce zagrać w Orkiestrze?

Tradycyjnie już w styczniu zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Chcemy, aby zagrała także w Oławie. Jeśli masz jakiś pomysł, chcesz wziąć udział w koncercie, możesz pomóc w organizacji - przyjdź w poniedziałek 12 grudnia, o godz. 18 do Ośrodka Kultury (sala wykładowa).

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



Muzyka na Boże Narodzenie

Doroczny koncert kolęd w wykonaniu uczniów PSM I st. w Oławie, który stał się już tradycją miasta, odbędzie się 20 grudnia o godz. 17 w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego. Podobnie jak miało to miejsce w roku ubiegłym, koncert połączony będzie z kwestą na rzecz bezdomnych zwierząt.

Nastroj świąt, a zwłaszcza Wigilii, nie pozwala zapomnieć o bezdomnych i bezpańskich stworzeniach, pozostawionych przez ludzi bez strawy, opieki i ciepłego kąta - całkowicie na pastwę losu. Wszystkich wrażliwych na los zwierząt prosimy o przybycie na koncert i wsparcie finansowe akcji.

Huta "Oława" jedyna

W 1992 roku, na szczycie ekologicznym Ziemi w Rio de Janeiro tzw. "czystsza produkcja" została wskazana jako sposób na uratowanie środowiska naturalnego. Uznano, że w pewnych przypadkach lepiej brudów po prostu nie wytwarzać, stosując lepsze rozwiązania technologiczne, niż potem budować kosztowne oczyszczalnie, składowiska itp. Zakłady polskie, które podpiszą deklaracje "czystszej produkcji"

mogą liczyć na pewne korzyści finansowe np. z kasy Światowego Centrum Ekologicznego. Szkolenie pracowników firm "czystszej produkcji" zobowiązał się sfinansować rząd norweski. W kraju do stosowania takich ekologicznych zasad zobowiązało się ponad 100 zakładów, z czego tylko jeden na Dolnym Śląsku - Huta "Oława" S.A.

Brawo!

"Tendencyjnie o PKS"

- Podróżowanie autobusami w komunikacji lokalnej jest przyjemnością wątpliwą - twierdzi w liście do nas dyrektor PPKS Oława Jan Kowalczyk. Gdy jednak ktoś inny mówi to samo, choć może w mniej wyrafinowany sposób, naraża się na zarzut tendencyjności i nierzetelności.

Czytaj str.8-9

Cena wody, korekta budżetu Sesja za tydzień

15 grudnia radni oławscy spotkają się na kolejnej sesji, aby m.in. ustalić nowe (oczywiście wyższe) ceny wody, stawki opłat za miejsca grzebalne na cmentarzach komunalnych, uchwalić korektę budżetu. Radni rozdyktują także częściowo rezerwę budżetową. (ck)

Dostojny Panie Redaktorze!

"Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym..."

Ten i inne listy na stronach 6-8.

Nie przyznają się

6 grudnia o godzinie 11.00, w Sądzie Rejonowym w Oławie, odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko byłemu wójtowi gminy Oława Mirosławowi K. Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Przypomnijmy, że oskarżonym jest też pracownik Urzędu Gminy Oława, któremu stawiany jest zarzut sfałszowania dokumentów przetargowych. Ryszard A. również nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, wbrew swoim własnym wcześniejszym zeznaniom. Przesłuchiwani byli świadkowie. W związku z tym, że nie wszyscy świadkowie przybyli na rozprawę, sąd wyznaczył następny termin rozprawy na 27 grudnia, godzina 12.30.

TRANS-FORMERS

Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami Oława Portowa 7

Oferuje tanie usługi wywozu

* Nieczystości płynnych (szamba) cena 20.000 zł/rł

* Nieczystości stałych (śmieci) cena 10.000 zł za poj. 110l (śmieci) cena 24.000 zł za poj. 240l

* Gruzu - cena 280.000 zł za kontener

* Ziłomu wywóz bezpłatnie

Wypożyczymy posesje w pojemniki

Dla stałych klientów rabaty

Tel. 32-917

NOWO OTWARTY SKLEP FIRMOWY

OLAWA, RYNEK 28 (WEJŚCIE PRZY SKLEPIE "SIECHNICKIM")

PIECZYWO W CENACH ZBYTU

FIRMA GOTRFYD

zaprasza od 16 grudnia

Usługowy Zakład Pieczętkarski

Rok założenia 1979 Jerzy Koniczny



Oława, ul. Piotra Włosta 1



ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY DO NASZYCH SKLEPÓW

ZRÓB PRZYJEMNOŚĆ SWOIM NAJBLIŻSZYM - KUP UPOMINEK W SKLEPACH "SPOŁEM"

SZCZEGÓLNIIE POLECAMY: kosmetyki * firany * dywaniki DUŻY WYBÓR - PRZYSTĘPNE CENY

UWAGA! 18 GRUDNIA - NIEDZIELA HANDLOWA



index 324328 ISSN 1231-9287



- Ja nie mówię, że Niemcy chcą Polskę już teraz wykupić, zwracam uwagę, że w tej chwili obecna koalicja zdecydowała się zliberalizować przepisy dotyczące wykupu przez cudzoziemców polskiej ziemi. I jest faktem, że kupują ją przede wszystkim Niemcy, co potwierdzają oficjalne szacunki przedstawione w Sejmie przez MSW. Interesuje ich ziemia przede wszystkim w województwach północno-zachodnich. Dlaczego Niemcy koncentrują się na terenach, które niegdyś do nich należały, a nie na województwach wschodnich, południowych czy centralnych? Partia interesu społecznego musi zwracać uwagę na te tendencje.

Ryszard Czarnecki
(prezes ZChN)

- Zapewnienia rządu o zamiarze poszerzenia kompetencji gmin nie budzą naszego zaufania, obawiamy się bowiem, że zostaną one przekazane - jak zwykle dotąd - bez wystarczających do ich wykonania środków finansowych.

(z uchwały ogólnopolskiej konferencji prezydentów, burmistrzów i wójtów w Poznaniu)

* - Mimo że w Ameryce Płd. jest zakazana aborcja, że jest to kontynent bardzo katolicki, nigdy przy spowiedzi nie padnie pytanie o antykoncepcję, co ma miejsce często w naszych konfesjonach. W krajach nawet bardzo katolickich na Zachodzie naprawdę nie ma tak wielkiej ingerencji Kościoła w tę sferę prywatności człowieka. To po prostu nie jest możliwe. Tymczasem w Polsce antykoncepcja zaczyna być postrzegana jako... źródło grzechu, wybór moralny.

Wanda Nowicka (szefowa federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, polska laureatka nagrody "Kobieta Europy")

- Ja nie wiem. To wszystko potrwa jeszcze ze trzy miesiące - odpowiedział Gazecie Wyborczej lider SLD Aleksander Kwaśniewski, na pytanie, kto będzie nowym szefem MON. - A dobro Polski? - zapytała gazeta. - Jaki Dobropolski? Nie znam takiego kandydata - odpowiedział szczerze zdziwiony Kwaśniewski.

- Nie mam dwóch twarzy i podwójnej moralności. Że jak jest ciemno i pokój zamknięty, to mogę nawet z koleżanką z ZMS-u, a na sali przy jupiterach to głoszę, że czerwony do piachu, a za cudzołóstwo 10 lat więzienia.

Władysław Frasyniuk

- Chorzy na AIDS są naszymi siostrami i braćmi, których dotknął - nieważne, przypadkiem czy z ich winy - jak dotąd nieuleczalny trąd współczesnych pokoleń. Naszym kapłańskim obowiązkiem jest dostarczyć w nich samego Chrystusa będącego w potrzebie.

ks. bp Tadeusz Pieronek

Rozmowa z zastępcą burmistrza Oławy - Franciszkiem Październikiem

Haczyk na gminy

- Po konferencji prezydentów, wójtów i burmistrzów w Poznaniu media podsumowały ją krótko: samorządowcy biją na alarm!

- Konferencja odbywała się 25-26 listopada. Obecnych na niej było ponad 400 osób, gremium kompetentne i mające coś do powiedzenia. Niestety, bardzo mało przedstawicieli samorządu przyjechało z Mazowsza i z naszego terenu. Szkoda. Na konferencji obecni byli przedstawiciele rządu, prezydenta, posłowie m.in. z UW, UP i SLD, był także prof. Kulesza, niedawny pełnomocnik rządu do spraw reformy samorządowej.

Bijemy na alarm - tak, bo po kilku latach doświadczeń wdrażania władzy samorządowej, kiedy z roku na rok kolejne rządy wprowadzają dla nas nowe zadania, przy jednoczesnym uszczuplaniu gminnych dochodów, to chyba nietrudno zrozumieć, że nasz alarm zaczyna być coraz głośniejszy. Został on spotęgowany wprowadzeniem dodatków mieszkaniowych i sposobem naliczania subwencji, co wręcz zbulwersowało wszystkich obecnych na konferencji. Padły nawet takie określenia - i to bardzo ostre - że mamy tu do czynienia z zamachem na samorząd. Zupełnie jakby komuś zależało na tym, aby samorządy ubezwłasnowolnić. Jan Maria Rokita (UW) wystąpił w sprawie konieczności umieszczenia w konstytucji zapisów dotyczących samorządu, aby czuł się on znacznie silniejszy. Zostało to

przyjęte przez zebranych z dużym aplauzem.

Na konferencji pracowaliśmy w zespołach, dyskutując na różne tematy, m.in. polityka społeczna miast i gmin, pomoc społeczna, dodatki mieszkaniowe, walka z bezrobociem, agencja rozwoju komunalnego, konieczne zmiany w systemie zarządzania drogami, bezpieczeństwo i porządek publiczny w gminach. Muszę jednak przyznać, że sprawa dodatków mieszkaniowych na długo zdominowała konferencję. Dyskusja na ten temat była wyjątkowo burzliwa.

- Czy ze strony rządu padły zapewnienia o wystarczających subwencjach na dodatki?

- Tak. To zapewnienie było. Różnice były jednak między nami w kalkulacjach symulacji liczenia wielkości kwoty, niemniej jednak ze strony pani wiceminister padło zobowiązanie, że w grudniu pieniądze będą zaliczkowo wypłacane. I chyba jest już pierwszy efekt, bo 29 listopada przyszedł do nas fax, aby "zapotrzebować" środki finansowe na grudzień.

- Samorządowcy boją się jednak generalnie, że dodatki mieszkaniowe rozsadzą budżety gmin. Na ile coś takiego może mieć miejsce w Oławie?

- Obawy są uzasadnione. Sam wzór na wyliczenie dodatków powoduje pewne zamieszanie. Jeśli nie zainwestujemy w dodatki mieszkaniowe ok. 4,5 mld zł (!), to właściwie dotacji nie otrzymamy. Jeśli zainwestujemy więcej, to teoretycznie otrzymamy nawet większą kwotę do-

tacji, ale tu jest następny delikatny haczyk na gminy, punkt 3 rozporządzenia wykonawczego, który mówi, że wojewoda przyznaje gminom dotację w granicach kwoty określonej według wzoru z załącznika nr 2. Wysokość tej dotacji będzie przekazana "według możliwości posiadanych środków wojewody". Czyli w pewnym momencie wojewoda może nie mieć pieniędzy, a dodatki będziemy musieli wypłacać z własnych budżetów.

- Skończyć się zatem może na dotowaniu państwa przez gminy?

- Tak. Bo na dzień dzisiejszy, według samorządowców, złamane zostały tutaj konstytucja, ustawa o samorządzie, ustawa o finansach gmin oraz europejska karta praw samorządu.

- Jak długo jeszcze gmina może być dociążana nowymi obowiązkami finansowymi?

- Lukę w budżecie państwa chce się zapłacić środkami finansowymi gmin. Jak dużo jeszcze gminy wytrzymają? Są dwie możliwości. Albo będziemy przyjmowali na siebie coraz więcej zadań i wpadniemy w zadłużenie, albo w końcu gminy postawią się zdecydowanie i nie zgodzą się na łamanie ustawy o samorządzie, o finansach. W przypadku, gdy państwo chce coś nam zlecić, ma takie prawo, ale w ślad za tym powinny iść odpowiednie środki finansowe.

- Zdaje się, że dojdzie jednak do ostrzejszej formy protestu. Pojedziecie z transparentami pod URM?

- Na konferencji postanowiono, że 14 grudnia odbędą się rozmowy naszych przedstawicieli ze stroną rządową. Będzie im towarzyszyła pikietą samorządowców z całej Polski. Rozmowy dotyczyć mają tych pilnych spraw, które można zmienić jeszcze w grudniu (chodzi także o dodatki). Na konferencji zaproponowaliśmy jednogłośnie, aby

zmienić wzór obliczania dotacji na korzystniejszy dla gmin, bardziej realny. Generalnie gminy zgadzają się na pokrycie dodatków do mieszkań komunalnych, ale mieszkania zakładowe, prywatne i spółdzielcze muszą być objęte pełną dotacją państwa, przynajmniej na jakiś czas, aż gminom odpowiednio wzrosną dochody własne.

- Na razie jednak dochody realne chyba spadną o kolejny procent?

- Tak. W skali globalnej tak się dzieje. Gdy sejm wprowadza np. ustawę o agencji rynku rolnego i pewne tereny przechodzą na jej własność, gmina przestaje mieć z tych terenów swój dochód. Następną sprawą jest zmniejszenie udziału w podatkach od osób prywatnych. Wcześniej zabrano z naszych dochodów mandaty, opłatę skarbową. Wiele pozycji po kolei zmniejsza nasze dochody, a jednocześnie z dnia na dzień zadania samorządu rosną.

- Czy na konferencji mówiliście także o powiatach?

- Przewodniczący sejmowej komisji powiatowej poseł Janik (SLD) rozróżnił przed nami wizję wprowadzenia powiatów od stycznia 1997. Nie jest to jednak pewne. Wraz z powstającymi powiatami samorządowymi kolejną część naszych dochodów, które odprowadzamy do budżetu państwa, pozostać musi w terenie. Dzisiaj realny udział gminy w dochodach państwa wynosi ok. 20%. Gdy powstanie powiat, otrzymać ma kolejne 30-40%. Nam chodzi o to, aby pieniądze były zbierane, dzielone i inwestowane na dole, w gminach. Trudno przecież twierdzić, że np. Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie lepiej wiedziało, w której z oławskich szkół trzeba najpierw naprawić dach. Mniej pieniędzy w centrali to jednak mniej władzy "na górze" - dlatego reformy idą tak ciężko.

Rozm. J. Kamiński

Czarne chmury nad wodą

W Nowym Otoku zmięra ku końcowi budowa Zakładu Uzdatniania Wody.

Tymczasem nad zaopatrzeniem miasta w wodę właśnie zbierają się kolejne czarne chmury.

Jak wiadomo, Oława otrzymuje wodę z własnych ujęć głębinowych oraz z należącego do MPWiK Wrocław Zakładu Produkcji Wody w Mokrym Dworze (z ujęć powierzchniowych). Z Mokrego Dworu woda przesyłana jest rurociągiem, przy czym nie ma oddzielnej pompowni dla Oławy. Jest to po prostu jeden z rurociągów przesyłowych, którym woda podawana jest pod takim samym ciśnieniem, jak dla Wrocławia.

Do tej pory, w wyniku dodatkowych użądnień między OZGKiM a ZPW Mokry Dwór, utrzymywane było ciśnienie nieco wyższe, niż wymagałyby tego warunki wrocławskie. Dzięki temu mogliśmy w Oławie osiągnąć względne (choć wciąż niewystarczające) ciśnienie wewnątrz naszej sieci. Nie przekroczyliśmy również ustaleń pozwolenia wodnoprawnego, na mocy którego możemy czerpać 3840 m³ wody na dobę (przy zużyciu ogólnym około 7000 m³).

Jednakże według opinii i doświadczeń fachowców z Mokrego Dworu utrzymywanie takiego stanu przez dłuższy czas powoduje zwiększenie awaryjności sieci wrocławskiej (zbyt duże ciśnienie) oraz znaczną podwyżkę

kosztów choćby energii elektrycznej. Z tego powodu ZPW Mokry Dwór zmuszony jest ciśnienie wody obniżyć.

Kłania się tu niegdyś niefrasobliwość decydentów i projektantów przesłanego rurociągu, którzy nie uwzględnili przy inwestycji oddzielnej stacji pomp dla Oławy (podwyższyłoby to koszty, a to z kolei mogłoby wzbudzić wątpliwości, czy tłoczenie wody z Wrocławia jest rzeczywiście dla Oławy najkorzystniejsze i najtańsze).

Wracając do dnia dzisiejszego - obniżenie ciśnienia wody w Mokrym Dworze odbije się brakiem wody na wyższych piętrach i obrzeżach miasta w Oławie. Aby temu zaradzić, w ciągu najbliższych kilku miesięcy należy wybudować tzw. stację podwyższania ciśnienia, która może być zlokalizowana albo w Mokrym Dworze albo przed Oławą. Jeżeli tę inwestycję weźmie na siebie ZPW Mokry Dwór, będzie ona kosztowała ponad 2,5 mld. Spowoduje to znaczny wzrost ceny zakupu wody (a tym samym ceny wody dla oławian). Z kolei wybudowanie takiej stacji przed Oławą wymaga wydatkowania kwoty prawie miliarda złotych z miejskiego budżetu, i to już w przyszłym roku. Wydaje się to jednak znacznie korzystniejsze, bo obok niższej ceny (wynikającej z warunków technicznych), zmniejsza naszą zależność od Mokrego Dworu.

Jednocześnie, po oddaniu do eksploatacji ZUW w Nowym Otoku, należy przystąpić do sukcesywnego czyszczenia przytkanych złogami żelaza i manganu rurociągów przesyłowych, a później sieci rozdzielczej w mieście. Przyczyni się to w sposób zdecydowany do poprawy rozkładu ciśnienia w sieci wodociągowej, oznacza jednak kolejny wydatek z budżetu. Tak naprawdę, to pieniądze na to powinny pochodzić z wpływu za sprzedaż wody, niestety nadal w OZGKiM dofinansowują one deficytową gospodarkę mieszkaniową. Mówię tu o roku 1994; co będzie w przyszłym, to się okaże dopiero po decyzjach, jakie podejmie Rada Miejska w związku z nieszczęsną ustawą o czynszach i dodatkach mieszkaniowych.

Nadal pozostaje nierozwiązany problem dopływu wody do ulic na obrzeżach miasta. Należałoby opracować kompleksową analizę stanu istniejącego i na jej podstawie wybrać rozwiązanie - kilka stacji podwyższania ciśnienia w mieście utrzymujących jednakowe warunki w całej sieci, bądź dodatkowe zasilanie nowym rurociągiem przesyłowym, a może i jedno, i drugie? Opracowanie i wdrożenie takiego programu modernizacji sieci wodociągowej to następny spory wydatek.

Tak na marginesie - sytuację znakomicie ułatwiłoby wyposażenie Urzędu Miasta w komputerowy program zawie-

rający komplet danych o obszarze gminy - na jakich gruntach jest położona, co jest pod ziemią (sieci instalacyjne) i co jest na powierzchni (wszelkie budowle, drogi, wody, zadrzewienia itd.). Jest to tzw. GIS (Geographic Information System) pozwalający na błyskawiczne uzyskiwanie w każdej chwili wszelkiej informacji na temat organizmu miejskiego. Wszystkie dane naniesione są na mapach, które dzięki komputerowej technice można dowolnie nakładać i analizować w różnych kombinacjach. Przygotowanie danych do programu GIS wymaga bardzo szczegółowej i rzetelnej inwentaryzacji wszelkich elementów miejskiego krajobrazu i podziemnych sieci (część informacji chyba już jest - w związku z opracowaniem planu przestrzennego zagospodarowania). To kosztuje sporo, poza tym wymaga komputera o odpowiedniej pojemności, ale korzyści są niewspółmiernie duże w stosunku do kosztów. Przykład pierwszy z brzegu - chociażby możliwość kompleksowej analizy naszej sieci wodociągowej, która rozbudowywana była dość chaotycznie, przez "pączkowanie", i teraz sprawia mnóstwo kłopotów.

W poprzednim numerze "WO" pisałam o oczyszczalni biologicznej i segregacji odpadów, teraz z kolei o zaopatrzeniu w wodę. Wynika stąd, że sfera gospodarki komunalnej w mieście wymaga bardzo dużych pieniędzy, ale musimy je znaleźć, aby miasto mogło w miarę normalnie funkcjonować.

Grażyna Notz

WIADOMOŚCI



WIADOMOŚCI OŁAWSKIE:

Redaguje kolegium w składzie: Jerzy Kamiński (red. naczelny), Zbigniew Bachul (red. techniczny), Edward Bykowski (sekr. redakcji), Antoni Markiewicz, Bogusława Notz, Bogusław Szymański, Krzysztof A. Trybulski, Przemysław Pawłowicz.

Stali współpracownicy: Mirosława Szychowiak (Księżyce), Michał Szczupak (Jelcz-Laskowice), Janusz Kulisiewicz, Christian Markiewicz, Stanisław Borkowski, Ryszard Brzuchacz (foto), Małgorzata Zachęba, Piotr Skotnicki, Andrzej Chorąży (Domaniów).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wzory reklam chronione prawem autorskim.

MONITOR SAMORZĄDOWY: redakcja - Aneta Pakiet, dodatek finansowany z funduszy gminnych.

Wydawca: Agencja "JOT", Oława, Rynek 1, tel 33-557. Skład: "ART-PROF", tel 308-90.

Druk: NORPOL-PRESS Wrocław Dyżury redakcji - (Ratusz): pon., czw. 10-12, wt., czw. 17-19. (TEL 33-557)

Odpady trafią na składowisko

"Centrozłom" myśli o przyszłości

- Złom stalowy, zgodnie z ustawą o ochronie i kształtowaniu środowiska, jest odpadem. To naturalnie błędna definicja - mówił dyrektor oławskiego oddziału "Centrozłomu" Ireneusz Nalewajko podczas uroczystości uruchomienia pierwszego w Polsce (w branży złomowej) składowiska odpadów poprzemysłowych. - Ale rzeczywiście złom stalowy zawiera w sobie, oprócz cen-

"strzępienia złomu", co spowodowało, że otrzymuje się z jednej strony świetnej jakości złom o czystości nawet do 98%, z drugiej jednak strony dużą ilość odpadów, które do tej pory po prostu wędrowały do hutniczych pieców.

Jak nam powiedział szef d/s inwestycji w "Centrozłomie" Antoni Łabowski, prace przygotowawcze, związane z uzyskaniem lokalizacji oraz niezbędnych

czelniono specjalną folią oraz wybudowano staw na odcieki. Inwestycję, zajmującą 5,4 ha, zlokalizowano na terenie działki sąsiadującej z oddziałem. Racjonalne wykorzystanie składowiska pozwoli na złożenie w nim ok.60 tys. metrów sześciennych odpadów. Zgodnie z projektem, po czterech latach w takich samych odstępach czasu zostaną wybudowane jeszcze dwie podobne kwatery. Do tej pory nakłady inwestycyjne wyniosły łącznie 4 mld zł i były to pieniądze pochodzące z zysku firmy, głównie z przerobu właśnie na tej strzeżarce, której to składowisko przede wszystkim będzie służyło.

- Jesteśmy świadomi, że pomimo starań i zabiegów w zakresie ochrony środowiska, niestety, w ramach naszej działalności przemysłowej, wprowadzimy nieznacznie, ale to środowisko naruszamy - mówił podczas otwarcia składowiska dyrektor Nalewajko. - Staramy się skutecznie neutralizować ten uszczerbek poprzez działalność w zakresie pomocy charytatywnej służbie zdrowia, okolicznym szkołom, jak również najbliższemu otoczeniu. Tylko w ciągu trzech ostatnich lat przeznaczaliśmy na ten cel sumę ponad 3,1 mld złotych. Myślę, że ta rekompensata przynajmniej w części zdejmuje z nas grzechy za korzystanie ze środowiska.

Wprawdzie ochrona środowiska to nie poezja, ale myślę, że poeta, z okazji naszej dzisiejszej uroczystości, powiedziałby:

**Matko nasza - Ziemię
Nie wędnij i nie obumieraj
Nie marniej a rozkwitaj
Kwiatami i zielenią
Ludzi - Dzieci swoje - wita
Szczęśliwych swą mądrością
I mądrych
- odpowiedzialnością.**

J. Kamiński



go hutniczego surowca, ok.20% odpadu nieprodukcyjnego w postaci drewna, gumy, betonu, tworzyw sztucznych, ziemi i innych - głównie stałych materiałów, które niestety pozostają po przerobie złomu metali.

Coś z tymi odpadami trzeba zrobić. Do tej pory, po kilkunastu latach przerobu złomu, na terenie oławskiego oddziału pozostało 38 tys. ton różnorodnych odpadów, które na razie nie nadają się do dalszej przeróbki. Powstały ogromne hałdy, zabierające zakładowi wiele cennego miejsca, m.in. dlatego właśnie 5 lat temu podjęto decyzję o budowie składowiska. Sprawa była tym bardziej pilna, że dwa lata temu "Centrozłom" wprowadził do procesu produkcyjnego nową technologię

opini, trwały 4,5 roku. Sama budowa - tylko 4 miesiące od daty ogłoszenia przetargu, do którego zgłosiło się czterech wykonawców. Wybrano Przedsiębiorstwo Projektowo-Wykonawcze WROB-EKO z Oławy, które podczas wykonywania prac bazowało na folii z oławskich Zakładów Tworzyw Sztucznych "ERG", co dla miasta nie jest bez znaczenia - podatki pozostały na naszym terenie.

Inwestycja jest w branży złomowej pierwszym w kraju "ekologicznym składowiskiem", zgodnym z obowiązującymi wymogami ochrony środowiska. Projekt na składowisko zakłada budowę obiektu w trzech etapach. Zakończono etap pierwszy, tzn. wydzielono kwaterę, której powierzchnię dna i skarpy usz-

17 grudnia możesz zbadać staw biodrowy swojego dziecka "Sprawność i zdrowie dzieci"

W lipcu tego roku, grupka oławian postanowiła założyć stowarzyszenie, które będzie działać na rzecz dzieci niepełnosprawnych. Po kilku miesiącach różnych zabiegów organizacyjno-prawnych, pod koniec października Sąd Wojewódzki we Wrocławiu zarejestrował Stowarzyszenie "Sprawność i zdrowie dzieci". Siedziba stowarzyszenia mieści się w Oławie, przy ul.Sienkiewicza 8. Zgodnie ze statutem, podstawowymi celami stowarzyszenia są: rehabilitacja ruchowa dzieci niepełnosprawnych, ich integracja, korekcja wad postawy, upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz profilaktyka zdrowotna. Zainteresowani pracą na rzecz stowarzyszenia mogą kontaktować się w tej sprawie z panem Krzysztofem Wojciechowskim (basen przy Zakładzie Przyrodolecznym, Oława, ul.Sienkiewicza 8, codziennie w godz.18-19).

Stowarzyszenie "Sprawność i zdrowie dzieci" rozpocznie swoją działalność na terenie Oławy akcją 17 grudnia, kiedy to w Zakładzie Przyrodolecznym, w godzinach od 9 do 12, można będzie wykonać

badanie ultrasonograficzne stawu biodrowego u dzieci do pierwszego roku życia. Akcja prowadzona będzie wspólnie z Dolnośląską Fundacją "Pomoc dzieciom", która pokryje 50% kosztów badania. Resztę, w kwocie 100 tys.zł, będą musieli zapłacić rodzice. 17 grudnia na miejscu będzie lekarz specjalista, który na podstawie wyniku badania postawi diagnozę i doradzi, co rodzice powinni dalej zrobić.

Z dotychczasowych badań wynika, że u 25-30% dzieci wykrywa się wady stawu biodrowego, a nie trzeba chyba dodawać, że im wcześniej zostaną one wykryte, tym lepiej dla dziecka.

Rodzice zainteresowani badaniem proszeni są o wcześniejsze zgłaszanie się (rejestracja dziecka) w Zakładzie Przyrodolecznym (basen, p.Krzysztof Wojciechowski, tel.domowy 346-58, w godz.20-21), codziennie w godz.15-19. Oczywiście w wyjątkowych przypadkach będzie możliwe zbadanie dziecka bez rejestracji, ale tylko w sytuacji, gdy nie będzie chętnych, którzy zgłoszą się wcześniej. (ck)

Już 50 lat

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Oławie w dniu 17.XII.95 r. obchodzić będzie 50-lecie powstania.

Obchody rocznicowe będą trwały przez cały rok 1995, rozpoczynając od grudnia br.

Zawiązał się Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia "Społem", z udziałem byłych i aktualnie zatrudnionych pracowników i działaczy Spółdzielni.

W programie obchodów przewiduje się:

- zgromadzenie jak największej ilości materiałów i dokumentów źródłowych dotyczących pierwszych lat pracy Spółdzielni,

- ufundowanie sztandaru Spółdzielni,

O puchar TV Wrocław

KOMUNIKAT

organizacyjny Rejonowego Świątecznego Halowego Turnieju Piłki Nożnej młodszych juniorów o puchar OTV Wrocław

Organizator:

Rada Miejsko-Gminna Zrzeszenia "Ludowe Zespoły Sportowe" w Oławie.

Termin i miejsce:

11 grudnia (niedziela, godzina 10.00 w hali na stadionie sportowym w Oławie.

Uczestnictwo:

Młodzież urodzona w 1979 roku i młodszy, z rejonu oławskiego (Oława, Jelcz-Laskowice, Domaniów, Czernica, Św. Katarzyna).

Zespoły sześciuosobowe (pięciu zawodników i bramkarz).

System rozgrywek:

System rozgrywek uzależniony będzie od ilości zgłoszonych zespołów (czas gry 2x10 minut lub 2 x 7,5 minut).

Badania lekarskie:

Zawodników obowiązuje posiadanie aktualnych badań lekarskich (karty zdrowia zawodników lub listy zbiorowe potwierdzone przez lekarza).

Zgłoszenia:

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów do godziny 9.45. Przy zgłoszeniu zespołu do turnieju należy wpłacić organizatorowi wpisowe w wysokości 40 tysięcy złotych.

Uczestnicy turnieju obowiązkowo winni posiadać stroje sportowe i miękkie obuwie.

Do finału wojewódzkiego awansują dwa pierwsze zespoły eliminacji międzygminnych.

Drugi etap - finał - w grudniu w Oleśnicy Śląskiej.



Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
Okręg Dolnośląski
Obwód Oława
Nr 1/12/1994

Panoramę oławskich czasopism uzupełnia wydawany przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej "Biuletyn Informacyjny". W listopadzie ukazał się nr 1/12/94, rozprowadzany jest bezpłatnie na terenie obwodu ŚZZAK Oława. Całość redagowana jest przez prezesa obwodu Wiktora Narowskiego. W numerze czytamy m.in. o historii walk o Wilno i obecnej sytuacji Po-

lonii na Litwie, wiele jest cytatów i wypowiedzi marszałka Józefa Piłsudskiego. Nasi AK-owcy publikują również swoje artykuły w dolnośląskim biuletynie AK, np. w nr 35 znajdujemy opracowanie p.Józefa Borowika na temat 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Zainteresowani mogą otrzymać biuletyn w oławskiej siedzibie ŚZZAK.

Przemysław Pawłowicz

ODESZLI

miasto i gmina Oława

Magdalena Władysław - ur. 1923

Jerzy Prasal - ur. 1925

Ireneusz Strzpek - ur. 1959

Pelagia Kimak - ur. 1911

Józef Jarosiewicz - ur. 1931

Cezary Żygadło - ur. 1917

Stanisław Nowak - ur. 1917

Zofia Targoni - ur. 1913

Stefan Mańka - ur. 1925

Helena Waldman - ur. 1924

Bolesław Brejnak - ur. 1916

Karolina Przydział - ur. 1907

Zbigniew Rozenek - ur. 1952

Jelcz-Laskowice

Anna Wojnakowska - ur. 1909

Leon Wojciechowski - ur. 1908

Ryszard Główka - ur. 1942

Janina Kołtowska - ur. 1906

Teofila Janus - ur. 1905

Stefania Romcio - ur. 1901

W numerze 87/94 "WO" błędnie podaliśmy imię w rubryce "odeszli" winno być Czesław Zatchej a nie Czesława... Przepraszamy.

WIGILIA

Szukamy towarzystwa na ten jedyny w roku wieczór. Samotny oławianin (l. 44) chętnie zaprosi za naszym pośrednictwem samotną panią (z dzieckiem lub dziećmi) na kolację wigilijną, którą sam przygotowuje. Choinka także czeka. Kontakt przez redakcję "WO".

DZIĘKUJEMY

Uczniowie i wychowawcy Szkoły Podstawowej Nr 5 w Oławie serdecznie dziękują Zarządowi Huty "Oława" S.A. za nieodpłatne wypożyczenie autokaru.



Na gorącym uczynku

22 listopada o godz. 15.40, w Oławie przy ul. 3 Maja, na stoisku odzieżowym DH "Junior" personel sklepu zatrzymał na gorącym uczynku uczennicę Liceum Ekonomicznego, która ukradła kamizelkę dżinsową o wartości 300 tys. zł. Sprawczynię przekazano policji.

W biały dzień

22 listopada o godz. 15.25, dyżurny KRP przyjął zgłoszenie o włamaniu do mieszkania w Oławie przy ul. Brzeskiej. Nieznani sprawcy weszli do środka po wylamaniu zamka i skradli: telewizor unimor, video crown, radiomagnetofon sharp, aparat fotograficzny fuji, zegarek oraz narzędzie z wersalki, w której najprawdopodobniej wynieśli skradzione przedmioty. Straty wyceniono na 24 mln

Tabletka z krzyżykiem

Zastanawiam się już od dawna, dlaczego czuję się jakaś trzeciorzędna. Dlaczego czuję, że moja Polska też jest traktowana jak niskogatunkowa, zaś Polacy większego poszanowania od innych nie mają. Pisząc "innych", mam na myśli nie tylko tych, którzy Polakami nie są i nie mieszkają w naszym kraju, ale Wysoko Postawionych Rodaków, którzy rządzą. Rządzą, wszędzie, nie tylko w rządzie. Rządzą gdzie się da i decydują, co przeciętny Polak ma jeść, jak się ubierać, gdzie i czym się leczyć, czyli po prostu - jak ma w ogóle taki szary Polak żyć. A czasem bywa odwrotnie: w żaden sposób nie można się od nich dowiedzieć, co zrobić, żeby żyć dobrze, zdrowo, bez komplikacji. Jesteśmy po prostu niedoinformowani, oszukiwani, ogłupiani. Żeby nas nie denerwować, blokuje się mnóstwo informacji po to, by po jakimś czasie rzucić nam w twarz jakąś sensacyjną wiadomość. Oto najświeższy przykład: w sobotnim wydaniu Gazety Wyborczej na pierwszej stronie wielki jak byk artykuł informuje nas, jakie leki, używane jeszcze przez nasze babki, nie leczą, a przeciwnie - szkodzą naszemu zdrowiu. Jak to specyfiki? Ano to najpopularniejsze, przeciwbólowe, te bez recepty przede wszystkim, z naszym lekiem narodowym - tabletką z krzyżykiem na czele. Co prawda w Ministerstwie Zdrowia przyznają, że w ciągu najbliższego roku planuje się wycofanie z obiegu około 50 specyfików i że nie ma tragedii, bo w aptekach leków szkodliwych jest jeszcze sporo i trzeba je upchnąć. Wiceminister zdrowia zaś dodaje na zakończenie, że po co straszyć ludzi, skoro jego mamusia też używa gardanu. Wprost wierzyć się nie chce, że przedstawiciel tego resortu może sobie kpić w żywe oczy z ludzi. Artykuł mówi o polskich lekach, lecz o specy-

zł. W trzy dni później dokonano dwóch włamań do mieszkań przy ul. Browarniej. Sprawcy posługiwali się tą samą metodą. Działali w biały dzień. Skradli złoto oraz pieniądze na sumę 120 mln zł.

Przypadkowa śmierć

24 listopada o godz. 10.00, w Oławie przy ul. Oleśnickiej 8, lokatorzy wyczuli woń wydobywającego się gazu z mieszkania Józefa J. Po wylamaniu drzwi okazało się, że ich sąsiad nie żyje, a z piekarnika wydobywa się gaz. Jak ustalono, denat w ten sposób dogrzewał mieszkanie. Tym razem skończyło się tragicznie.

Śmiertelne potrącenie

24 listopada o godz. 17.00, na trasie Jankowice Wr. - Marcinkowice gm. Oława, 80-letnia Janina K. przechodząc przez jezdnię wtargnęła pod nadjeżdżającego poloneza. W wyniku potrącenia poniosła śmierć na miejscu.

Zajechanie drogi

25 listopada o godz. 7.20 w Radwanicach gm. Św. Katarzyna, kierujący starem zmusił do dachowania kierowcę hyundai'a, który podróż swą zakończył w



przodnym rowie. Ciężkich obrażeń ciała doznał pasażer samochodu. Pojazd przypominał wrak nadający się na złom. (patrz foto)

Śmierć w wodzie

26 listopada o godz. 8.50 w Ścinawie Polskiej gm. Oława, w kanale rzeki Odry znaleziono zwłoki Stefana M., które częściowo zanurzone były w wodzie. Przypuszczalnie dzień wcześniej, idąc wzdłuż kanału, denat zasnął i wpadł do rzeki. Nie stwierdzono działania osób trzecich.

Skradziono poloneza

26 listopada w Oławie z ul. B. Chrobrego, został skradziony polonez caro koloru bordowego, nr. rej. WOW-6677. Zrozpaczona właścicielka stratę swą oceniła na 120 mln zł.

Wymontowali radioodtworacz

28 listopada w godzinach nocnych w Oławie, przy ul. 11 Listopada dokonano włamania do zaparkowanego volkswagena passata. Złodzieje wybili szybę w

drzwiach i z pojazdu wymontowali radioodtworacz gelhard. Straty 2 mln zł.

Nie dojechali do celu

1 grudnia o godz. 5.50 w Oławie, na dworcu PKP z pociągu relacji Poznań-Katowice zostali wyrzuceni dwaj mężczyźni, którzy udawali się do Zabrza na koncert rockowy amerykańskiego zespołu. Obaj zostali zaatakowani i pobici przez grupę nieznanych osobników, którzy zrabowali napadniętym dwie kurtki skórzane oraz pieniądze w kwocie 1 mln zł.

Śmierć pod kołami

2 grudnia w Oławie, na ul. 1 Maja, z za jadącego samochodu wybiegł na jezdnię pieszy Edward D. i został potrącony przez nadjeżdżającą ciężarówkę. Na skutek odniesionych ran w chwili po wypadku zmarł.

Czyżby przypadek?

2 grudnia o godz. 17.00 do KRP w Oławie, wpłynęło zgłoszenie o zaginięciu

Czy będzie ustawa ?

28 listopada br. w Świdnicy odbyło się spotkanie przedstawicieli straży miejskich z Dolnego Śląska (region). W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele: Policji, PIH, poseł oraz radni RM Świdnicy. Z oławskiej straży miejskiej brało udział dwóch przedstawicieli.

Porządek spotkania

1. Relacje ze spotkań Krajowej Rady Komendantów z przedstawicielami Policji i p. Lechem Falandysem z Urzędu Prezydenta.
2. Materiały pirotechniczne - a ustawodawstwo.
3. Informacje i materiały na IV Krajowy Zjazd Komendantów w Krakowie, w tym projekt ustawy o strażach gminnych.

wszystko rakotwórcze. - Zobacz pani - wskazała mi ślicznie zapakowane niemieckie ciasta (wiecznie świeże, z roczną gwarancją) - czy pani myśli, że bez jakiegoś trującego świństwa to by nie spleśniało? Pewnie miała rację, ale nie zauważyłam, żeby te produkty zniknęły z półek polskich sklepów. Co jakiś czas możemy usłyszeć w telewizji, że trzeba wycofać jakieś makarony z salmonellą, chipsy z innym świństwem, krem dla niemowląt powodujący coś tam złego, że soki, trujące mrożonki i wiele innych towarów, jak zwykle pięknie opakowanych, a stanowiących na naszym rynku zarazę. Jeszcze niestety pokutuje w Polsce opi-

Projekt ustawy precyzuje zarówno wymogi i warunki zatrudnienia, odpowiedzialność, dyscyplinę, sprawy emerytalne, rozszerza uprawnienia, określa jednoznacznie nadzór Komendanta Wojewódzkiego Policji (zamiast dotychczas Komendanta Głównego Policji i Ministra Spraw Wewnętrznych).

Status funkcjonariusza publicznego ujednotomi umundurowanie i oznakowanie. Daje również wójtom możliwość tworzenia straży. Szerzej projekt ustawy będzie omawiany na IV Krajowym Zjeździe Komendantów Straży Miejskich 12-13 grudnia br. w Krakowie, po czym zostanie prawdopodobnie przesłany do Sejmu RP.

S. Kwiatkowski

nia, że co nie nasze - to lepsze. Myślę, że w ogólnie pojętym polskim interesie jest bardzo ścisła kontrola wszystkich leków i innych towarów, które się importuje. Zaś najlepszą bronią na taką sytuację powinno być skoncentrowanie się jednak na własnej przede wszystkim produkcji. I taniej, i zdrowiej, i humanitarniej. Udawanie oburzenia po odkryciu kantów jest tzw. "musztardą po obiedzie". Nie dość, że nie mamy zbyt wiele pieniędzy na życie, to w dużej mierze zmuszeni jesteśmy wydawać je na rzeczy, które nam szkodzą. I najgorsze jest to, że wszyscy robimy to w całkowitej nieświadomości.

Mirka Szychowiak

Krystyny K. Ustalono, że dzień wcześniej przebywała w okolicach odnogi rzeki Odry przy ul. Zwierzyniec Duży, gdzie ze znajomym mężczyzną spożywała alkohol. W miejscu tym odnaleziono rower i torebkę poszukiwanej. 3 grudnia w godzinach rannych ujawniono pływające zwłoki zaginionej kobiety. Prokurator zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok.

Święta ma z głowy

3 grudnia w godzinach nocnych w Oławie, przy ul. 1 Maja dokonano włamania od zaplecza sklepu garmateryjnego należącego do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Szczodrowicach. Po wylamaniu drzwi za pomocą łomu, nieznanymi sprawcami ukradli: kasę metalową, w której znajdowało się 18 mln zł. Ponadto skradli sześć puszek szynki konserwowej krakus, konserwy mięsne, osiem kg polędwicy drobiowej, kawę oraz czekolady w różnym asortymencie. Ogólne straty wynoszą 26 mln zł.

Zatrucie gazem

3 grudnia o godz. 12.15 powiadomiono dyżurnego KRP, że w Oławie przy ul. Kamiennej, 42-letni Zbigniew R. popełnił samobójstwo - odkręcając kurki gazowe. Motywy tego czynu nie są znane.

opracował: Ryszard Brzuchacz

KOMUNIKAT POLICJI

19 listopada na przystanku autobusowym w Radwanicach, gm. Św. Katarzyna, znaleziono portfel pieniędzy. Osoba, która zgubiła portfel, proszona jest o kontakt z KRP w Oławie, ul. Kopernika 1, pok. 209, telefon 320-41 wewn. 280.

KLUB HDK przy KRP w Oławie

W dniu 1 grudnia w Komendzie Rejonowej Policji w Oławie odbyło się uroczyste spotkanie funkcjonariuszy, założycieli Klubu Honorowych Dawców Krwi. Gościem policjantów była kierownik Placówki Terenowej PCK - Janina Brylińska-Szczepuła, która z zadowoleniem przyjęła powstanie klubu. W obecnej chwili klub zrzesza 14 osób i oczekuje chętnych, którzy zgłoszą akces. Wszyscy funkcjonariusze byli wcześniej członkami Klubu HDK działającego przy KWP we Wrocławiu. Wybrano zarząd w składzie: prezes st. sierż. Andrzej Alfowicki, sekretarz - Jan Strzelczyk, skarbnik - st. sierż. Wiesław Skibiński. Dotychczas oddali honorowo 122 i 990 ml krwi. Na wyróżnienie zasługuje pięciu funkcjonariuszy, którzy oddali powyżej 10 l tego cennego leku: st. sierż. Eugeniusz Szponar (27,750 ml), st. sierż. Andrzej Alfowicki (21,200 ml), st. sierż. Wiesław Skibiński, st. sierż. Marek Trembulowicz (10,510 ml) oraz st. sierż. Bogusław Pietrych (10,340 ml).

W miłej atmosferze rozmawiano o honorowych krwiodawcach i problemach służby zdrowia. Policjanci obiecali, że w razie potrzeby zawsze można na nich liczyć. Ich hasło - "Krew darem serca". To miłe.

Zyczymy powodzenia i dziękujemy w imieniu osób oczekujących na krew.

(rb)

Inspekcja Pracy alarmuje Zawał spraw pracowniczych

- Coraz szybciej i coraz bardziej drastycznie pogarsza się poszanowanie prawa pracy - alarmował główny inspektor pracy **Tadeusz Sułkowski** podczas posiedzenia Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. W 1994 r. (a przecież jeszcze się nie skończył), aż 26% wyroków sądowych nie zostało wykonanych, choć skarżący się pracownicy uzyskali korzystne dla nich orzeczenia.

Pan na zagrodzie równy wojewodzie

Skargi na pracodawców rosły lawinowo. W 1993 r. złożono prawie 11,5 tys. zasadnych skarg na zaniżanie wypłat, nieprawidłowe zwolnienia z pracy, obcinanie urlopów, wydłużanie czasu pracy bez wynagrodzenia itp. W pierwszym półroczu 1994 r. było już takich skarg ponad 7,3 tys.

Kontrole inspekcji pracy wykazały, że w pierwszej części 1994 r. poszkodowanych zostało 46,3 tys. osób w 2830 zakładach. Nagminnie były potrącenia części wynagrodzeń oraz niewypłacanie ekwiwalentu z tytułu rozwiązania umowy o pracę z przyczyn po stronie zakładu pracy.

Praworządność elementarna

O ile w 1993 r. konflikty pracownicze na tle zatrudnienia i wynagrodzeń za pracę dotyczyły 10% zatrudnionych w sektorze prywatnym, to w tym roku będzie takich przypadków nie mniej niż 13-14%.

W związku z tym Państwowa Inspekcja Pracy - aby pozostać w zgodzie z treścią umów oraz konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy - proponuje dla zachowania elementarnych zasad praworządności zwiększenie restrykcji wobec pracodawców, m.in. podniesienie z 5 do 50 mln kar za łamanie prawa pracy i zasad jej bezpieczeństwa. Proponuje też utworzenie specjalnej służby kontroli, aby przeciwdziałać nielegalnemu zatrudnieniu.

Mały zakład - duże zagrożenie

Główny inspektor poinformował KSPRM o stanie przestrzegania prawa pracy w zakładach zatrudniających do 50 pracowników. Dzieje się w nich coraz gorzej, a szkody ponosi przede wszystkim pracownik.

Według międzynarodowych standardów miarą bezpieczeństwa jest liczba wypadków przy pracy. Otóż w 1991 r. w małych zakładach było 14% ogółu wypadków, w 1992 r., już 20%, a w 1993 r. 24%. W niewielkich prywatnych zakładach pracy miało miejsce 47% wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych, a w 68,5% kontrolowanych zakładach stan warunków pracy, urządzeń i maszyn, warunków pracy często urągał nie tylko normom, ale zwykłemu "zdrzewemu rozsądkowi".

Co należy zmienić?

Prawo pracy w wielu fragmentach, a także liczne przepisy wykonawcze, cza-

Umowy-zlecenia do lamusa Jedni zyskają - drudzy tracą

- **Przychodzi do mnie na dyżur robotnik, który spadł do dołu z wapnem i poparzył się** - mówi **Lesław Nawacki**, wiceminister pracy i polityki społecznej. - *Zali się, że nie dostał odszkodowania za wypadek, ani zasiłku chorobowego. Nie mogę mu pomóc, bo pracował na umowę-zlecenie...*

Rząd proponując więc zmianę "Ustawy o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia", chce przeciwstawić się powszechnemu, zwłaszcza w przedsiębiorstwach prywatnych, ukrywaniu zatrudnienia poprzez zawieranie właśnie wielu umów-zleceń. Dotychczas zatrudniony na umowę-zlecenie nie miał takich praw jak "pełnoetatowiec". Rządowy projekt

sem pochodzą z lat 1927-1980. A zatem nie odpowiadają normom technicznym, oprzyrządowaniu produkcji, technologiom oraz normom europejskim w zakresie przestrzegania praw pracowniczych.

Inspekcja pracy wnioskuję, aby ustawowo zobowiązać pracodawców, zwłaszcza w małych zakładach pracy, do likwidacji zagrożeń pracowników i ujawnienia programów poprawy tych warunków państwowej inspekcji pracy. Inspekcja powinna mieć prawo - także zagwarantowane przepisami ustawy - do ograniczania produkcji z powodu zagrożenia pracowników.

Tomasz Kowalik

przewiduje więc, że: jeśli pracownik zawrze dwie umowy-zlecenia lub agencyjne w odstępie czasu krótszym niż 60 dni, a suma dni pracy objętych tymi umowami wyniesie co najmniej 15, to od 15 dnia będzie już obowiązywało ubezpieczenie. Pracodawca będzie zwolniony od płacenia składki na ZUS tylko wtedy, jeśli zatrudniony na umowę-zlecenie pracownik jest już zatrudniony na cały etat lub jest emerytem lub rencistą. Pracodawca państwowy lub prywatny miałby też obowiązek płacić składkę ubezpieczeniową od umowy-zlecenia zawartej na co najmniej 15 dni. Obecnie jest to 30 dni.

Proponuje się również pewne korekty odnośnie przyznawania zasiłków chorobowych, macierzyńskich i porodowych. Przysługiwałyby one pracującym na umowę-zlecenie już po 6 miesiącach zatrudnienia. Jeśli zaś w tym czasie pracownik nie był zatrudniony przez czas krótszy niż 30 dni - to nie byłoby to liczone jako przerwa w okresie ubezpieczeniowym. O prawo do zasiłku macierzyńskiego i porodowego nie będą mogły natomiast ubiegać się te kobiety, których umowa-zlecenia wygasła lub została rozwiązana właśnie w okresie ciąży.

Kto zyska?

Na przykład ci, dla których dochody z tytułu umowy-zlecenia stanowią stałe i główne źródło utrzymania.

Rząd z kolei szacuje, że po tej reformie do kasy ZUS wpłyną dodatkowo 3 mln zł. Posłowie sejmowej komisji polity-

ki społecznej i ustawodawczej powątpiewają argumentując, że pracodawcy, zamiast zawierać umowy-zlecenia, zaczną zatrudniać "na czarno". Poza tym decydujący się na wykonywanie pracy bez ubezpieczenia biorą pod uwagę sytuację na rynku pracy, możliwość pobierania obok dochodu z tak wykonywanej pracy innych świadczeń, np. zasiłku dla bezrobotnych, emerytury lub renty, bez zmniejszania jej wysokości lub zawieszania oraz świadczeń z pomocy społecznej; także niepłacenie od osiągniętego dochodu podatku dochodowego od osób fizycznych (w przypadku pracy "na czarno"). Wśród tych osób na pewno sporą grupę stanowią zatrudnieni na krótkoterminowe umowy-zlecenia do 30 dni, nie rodzące obecnie obowiązku ubezpieczenia.

Należy liczyć się z tym, że nowa ustawa może wywołać pewne negatywne reakcje zarówno ze strony samych pracodawców, jak również zatrudnionych. Będą np. minimalizować wysokość zgłoszonego do ubezpieczenia dochodu z tytułu umowy-zlecenia, będą zatrudniać dotychczas pracujących na krótkotrwałe umowy-zlecenia "na czarno". Tym bardziej, że proponowane rozszerzenie ubezpieczenia społecznego będzie miało wpływ na zasady zawieszania i zmniejszania emerytur i rent pracowniczych oraz pochodnych z tytułu osiągnięcia dochodów. Jednak ostatecznie trzeba zmienić obecne bardzo liberalne przepisy. I tu większość posłów nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

Teraz ostatnie słowo należy do Sejmu, który rozpatrzy projekt ustawy.

Teresa Kwaśniewska

Jeszcze daleko nam w Oławie do stanu, który jest np. w Warszawie, gdzie już od wysiadki na Dworcu Centralnym, a potem dosłownie na każdym kroku, trudno się opędzić od proszących o pieniądze. Daleko nam też do sytuacji sprzed II wojny światowej, kiedy to żebractwo miało wymiar większy niż dziś, a w każdy piątek roilo się od "dziadów", uporczywie pukających do każdych drzwi i wyciągających rękę po jałmużnę, po grosze i chleb. Wprawdzie te pajdy darowanego chleba można było bardzo często znaleźć porzucone na parapetach i byle gdzie, ale z tym dziś jest podobnie. Zawsze chodziło i chodzi o pieniądze.

Dawne czasy pamiętają jednak tylko ludzie starsi, dobrze po sześćdziesiątce, więc niech i młodszy będą świadomi, że do ówczesnego poziomu żebractwa jeszcze nam dziś daleko, choć staje się ono coraz bardziej dokuczliwe, również w Oławie. Wprawdzie rzadko się zdarzają pukający do mieszkań z prośbą o wsparcie.

Jeśli nawet jest ktoś w domu, to i tak raczej nie wpuści nieznajomego, bo się zwyczajnie boi - i słusznie.

Potęguje się jednak zjawisko blagania, a niekiedy wręcz natarczywego dopominania się o pieniądze - na ulicy, przed sklepami, lub w ich wnętrzu.

Takich sygnałów od naszych Czytelników otrzymujemy coraz więcej, zresztą widać ten problem w codziennym życiu. Najskuteczniejsza w praktyce jest prośba o dwa, trzy tysiące, których proszącemu podobno brakuje na zakup chleba. To czasem wzbudza zaufanie i na kilku zaczepionych znajdzie się ktoś litościwy. Szczególnie wtedy, gdy zagadują dzieci z tak żalną miną, że proszonemu aż serce się kraje - i daje. Oczywiście "na chleb". Otrzymujący nie zawsze potrafi wykrztusić "dziękuję", zresztą nie ma na to czasu, bo znów biegnie do następnych przechodniów i dalej prosi o brakujące na chleb pieniądze. A zbierawszy trochę, biegnie do sklepu, kupuje nieraz takie łakocie, które ze względu na cenę, nieczęsto otrzymują dzieci w całkiem niezłej sytuacji rodzinach. Najgorsze jest jednak to, że od najmłodszych lat uczą się żebractwa, a my, to znaczy ci litościwi wśród nas, tę naukę popieramy.

Nie namawiam do kamiennego serca, do nieczułości, ale jeśli chcemy wspomóc jakiegoś maluszka, to zrobmy to mądrzej, wychowawczo. Zaproponujmy wykonanie przez niego jakiejś niewielkiej, choćby symbolicznej usługi, za którą "zapłacimy", czy wynagrodzimy. Albo oddajmy uszkanowaną wcześniej wiązkę makulatury, czy parę butelek, które można sprzedać w punkcie skupu. Po prostu niech malcy dolożą swoją pracę. Uczmy szacunku do pracy, a nie utwierdzajmy w nawyku do żebractwa. Jeśli powszechnie przestaniemy dawać pieniądze z lekkiego serca, to bezskuteczne żebranie po prostu zaniknie.

Dotyczy to nie tylko dzieci, lecz osób dorosłych, które w rejonie większych sklepów i domów handlowych stosują różne

formy perswazji, by wyciągnąć od naiwnych po parę tysięcy, których też najczęściej rzekomo zabrakło "na chleb".

Wobec licznych sygnałów od Czytelników, nadarzyła mi się okazja, by to samemu wypróbować. W ostatnią niedzielę listopada wszedłem do "Kwadraciaka" i od razu zostałem serdecznie powitany przez mężczyznę w średnim wieku, zapewniającego że mnie dobrze zna, a potrzebuje 3 tysiące na chleb. Tylko trzy! Kiedy zacząłem je wyjmować, zauważył że mam piątkę, więc żarliwie dodał: "Niech pan da pięć, to sobie jeszcze kaszankę kupię". Nie zgodziłem się jednak na kaszankę, więc pewnie za karę nie doczekałem się na "dziękuję". Odszedłem na bok, a mój "niedokaszankowany" natychmiast dopadł i równie serdecznie witał kolejnych wchodzących, czasem coś tam otrzymywał. Po czym skierował się do właściwego z piwem stoiska, zapłacił za dwa, ale gdy wyszedł ze sklepu, miał w ręce trzy. Cóż miałem robić? Wyszedłem z postanowieniem, że nigdy więcej nie dam ani grosza "na chleb". I wszystkim proponuję stosowanie takiej zasady.

Musimy wszyscy postawić tamę rozpowszechnianiu się, wręcz zalewowi żebractwa, bo prowadzi ono do coraz bardziej dolegliwych form, a nawet do stosowania szantażu. Też takie sygnały otrzymywaliśmy w redakcji, że proszący zamieniali się w żądających, a potem groźących: "Jeżeli mi nie dasz, to spotka cię coś złego, albo twoich najbliższych". Albo taka, też autentyczna odzywka: "Nie szkoda ci samochodu?" Wprawdzie na groźby jest rada, trzeba to natychmiast zgłosić policji, ale wiadomo jak wygląda walka z patologią - a życie jest życiem...

Oddzielny, choć pokrewny problem - to Rumuni lub rumuńscy Cyganie, kto ich tam wie. Jest ich już trochę i w naszym mieście. Wegetują, biorąc na litość dziećmi, nawet niemowlętami rozłożonymi prosto na chodniku. To bardzo trudna kwestia, której lokalnie rozwiązać się nie da, a w skali kraju też panuje bezradność. Z jednej strony - nie można obojętnie spoglądać na takie obrazki prosto z życia, a z drugiej - nie wiadomo co począć.

Nakazy moralne składają do udzielania pomocy potrzebującym, ale jaki może być jej zakres, skoro i wśród swoich rodaków mamy biednych, a nawet bardzo biednych ludzi! Nie wystarczy nam pieniędzy na pomoc społeczną, nie mamy nadmiaru mieszkań, ani ośrodków tej pomocy. Trzeba jednak wybiec wyobraźnią do przodu i zastanowić się: co będzie, jeśli na Polskę, w tym również na Oławę, ruszą jeszcze tłumnie ludzie ze wschodu i południa, z nadzieją że nasze serca i śmietniki tworzą im lepsze szanse wegetacji, niż mają we własnych krajach? Miłosierdzie też musi mieć swoje granice.

Bądźmy miłosierni, hojnie dla potrzebujących, na ile każdego stać. Pamiętajmy jednak, że ci najbardziej potrzebujący, rzadko wyciągają rękę o pomoc. Cicho i pokornie znoszą to, co daje im los. Najwyżej poproszą w sklepie o jabłko, dwa plasterki salcesonu czy suchą bułkę, ale żebrania pieniędzy raczej unikają. Jeżeli ich znamy - pomóżmy. Jeśli mamy coś zbędnego - przekażmy do PCK lub organizacji świadczących pomoc społeczną najbardziej potrzebującym. To są najpewniejsze drogi realizowania pięknej idei społecznego miłosierdzia. Ale żebractwa nie tolerujemy, nie wspieramy!

A co Wy o tych sprawach sądzicie, Drodzy Czytelnicy? Kto i co powinien w tym zakresie? Przedświadczenie pozdrawiam i czekam na Wasze refleksje.

Wasz Kogut





OPINIE PREZENTOWANE NA TEJ STRONIE
NIE ZAWSZE ZGADZAJĄ SIĘ
Z POGLĄDAMI REDAKCJI.

W numerze 22/86 "Wiadomości Oławskich" na stronie 7 "LISTY" ukazał się list Towarzystwa Miłośników Tenisa krytykujący stan organizacyjny zarządzania sportem w Jelczu-Laskowicach.

Pochwalając znaczną część tej krytyki, informujemy, że nowy Zarząd pracuje nad odbudową tego co było dobre w sporcie naszego miasta i gminy.

Zapraszamy przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Tenisa do dyskusji na ten temat.

Z poważaniem
mgr Stanisław Grzesik
zastępca burmistrza Jelcza-Laskowic

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE KAMIŃSKI

W ostatnim wydaniu Waszych Wiadomości z dnia 24.XI.94 zamieściliście krótką notatkę o kradzieży flag w dniu Święta Niepodległości sprzed Urzędu Miejskiego, sprzed Urzędu Rejonowego oraz sprzed Pomnika Losów Ojczyzny w Oławie.

To nie jest tak. To nie jest ot taka sobie zwykła kradzież. To jest prowokacja o podłożu politycznym.

To jest zbrodniczy czyn ze strony slugusów Moskwy, tych którzy kwestionują rocznicę Święta Niepodległości, jaką jest dzień 11 listopada. Tych, którzy mają zakodowany we krwi dzień 22 lipca i będą nadal szkodzić, bojkotować i dążyć do przywrócenia swojej rocznicy "wyzwolenia", do manifestowania 22 lipca przy pomocy czerwonych flag. - I w tym kontekście należy rozpatrywać ten zbrodniczy akt, jakim było usunięcie naszych narodowych flag w dniu Święta 11 listopada.

Jako stały czytelnik Waszych Wiadomości, zwracam się do Was z gorącą prośbą o zamieszczenie tego protestu, wyrażającego głębokie oburzenie większości środowiska kombatanckiego, do którego przynależę.

(G)

Zabawa w głuchy domofon

Już od kilku lat mieszkańcy oławskich osiedli ubiegają się o to, aby spółdzielnie mieszkaniowe miały swoich konserwatorów od napraw domofonów. Ktoś wyszedł z dobrą inicjatywą zakładania ich w blokach, bo to duży pieniądź przy montażu, ale nie przewidział tego, że potem będą inne problemy z tym związane.

Wrocław dobrze to rozwiązał, gdyż spółdzielnie zatrudniają konserwatorów i od anten tv i od domofonów.

A w Oławie spółdzielnie umieją tylko ściągać opłaty lokatorskie wraz z podwyżkami. Nie wspomnę tu pionierów, którzy prześcigali się z zakładaniem firm montażu domofonów. Jedni starali się montować domofony robiąc to solidnie, a inni robili prowizorki, aby zbić kasę. Mam na myśli klatkę numer 16 przy ulicy Sportowej.

LISTY * OPINIE * OŚWIADCZENIA * PYTANIA * POLEMIKI

Odpowiedź na list z poprzedniego numeru

Szanowny Panie Nowicki

Zgadzam się całkowicie z Panem, kiedy pisze Pan, że "zbrodnia zawsze pozostanie zbrodnią" i, że "nie można o jednych zbrodniach (...) mówić oraz udawać, że innych zbrodni nie było".

Problem jednak w tym, że w czasach PRL-u (które skończyły się 4 czerwca 1989 r.), członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zorganizowali i wdrożyli system cenzury, działający na wielu poziomach (prasa, kinematografia, szkolnictwo). System ten zabraniał pielęgnowania pamięci o wielu wydarzeniach z przeszłości, a cały szereg wydarzeń współczesnych usuwał w niebyt. Do nich należała i sprawa Katyń i dzieje Panoramy Racławickiej (którą obecne polskie społeczeństwo cieszy się dopiero od 1985 r.), i cały kompleks spraw polsko-ukraińskich.

Z czasów naszej wspólnej pracy w Zespole Szkół Ogólnokształcących chcę przywołać dwa wspomnienia.

W roku szkolnym 1986/87 byłem we Wrocławiu na konferencji metodycznej dla nauczycieli historii, na której prelegent z Warszawy przekonywał nas, że nie było tajnej klauzuli paktu Ribbentrop-Mołotow.

Pakt ten otworzył drogę do wybuchu II wojny światowej, podziału Polski, podboju państw nadbałtyckich itd., ale o tym wszystkim nauczyciele historii powinni byli milczeć.

W następnym roku szkolnym (1987/88) zorganizowałem w naszym oławskim LO kółko ukraińszawcze. Po kilku miesiącach pracy otrzymałem dyskretny sygnał ze Szkoły Bezpieczeństwa, by to kółko zaprzestało swojej działalności.

Ponieważ było to już wiosną '88 (narok przed upadkiem komunizmu!), a na początek maja zaprosiliśmy grupę młodzieży ukraińskiej z liceum ukraińskiego z Legnicy, musieliśmy się z nimi spotkać w mieście - w szkole nie było już dla nas miejsca.

Efekty tego typu działań cenzorskich są wielorakie. Po pierwsze, polskie społeczeństwo nie uczuło wcześniej - bo nie mogło z winy komunistycznych władz Polski - ofiar wojny polsko-ukraińskiej lat czterdziestych. Po drugie, przeciętny Polak dysponuje minimalną wiedzą o stosunkach polsko-ukraińskich.

Dlatego też przypuszczam, że wersja napisu zaproponowana przez pana Gębarowicza została przyjęta przez jego rozmówców bez żadnej

dyskusji, ponieważ nie byli świadomi istnienia kontrargumentów i nie zastanawiali się nad możliwym współczesnym oddziaływaniem takiego napisu.

Panie Edwardzie, chciałbym podkreślić, że sposób mówienia o wydarzeniach jest nieobojętny - można mówić bowiem tak, jak konsul rosyjski w Krakowie, pan Szerbakow lub tak, jak prezydent NRF, pan Herzog w Warszawie.

Proszę zatem zauważyć, że żaden napis na Pomniku Losów Ojczyzny nie wskazuje winnych agresji, wojny i pożogi - z wyjątkiem tego.

Napisy na pomniku żadnego innego narodu nie oskarżają - z wyjątkiem narodu ukraińskiego.

A przecież wiemy, że żaden inny naród (oprócz oczywiście Polaków) nie jest tak licznie reprezentowany przez stałych mieszkańców Oławy, jak Ukraińcy.

Ponadto wiadomo, że wysoka ocena naszego oławskiego pomnika wynika m.in. i z tego, że napisy utrzymane są w stylistyce Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie - tam pojawiają się daty i nazwy miejscowości bądź wydarzeń historycznych.

Ten nowy napis łamie stylistykę pomnika i tym samym obniża jego wartość ideową.

Czy takie były zamiary władz miejskich, sprawujących pieczę nad pomnikiem? Wątpię.

Wracając jeszcze do spustoszeń, jakie zrodził PRL-owski system cenzury. Mało kto wie, że Mieczysław Gębarowicz (1893 - 1984), krewny pomysłodawcy napisu, pana Michała Gębarowicza, był jednym z najwybitniejszych współczesnych uczonych polskich. Był historykiem sztuki, który po 1945 r. został we Lwowie, by heroicznie pracować nad zachowaniem polskich pamiątek w tym mieście. Jest to postać godna tego, by jej imieniem nazwać ulicę czy szkołę podstawową. Również i na to nazwisko istniał zapis cenzorski.

Szanowny Panie Dyrektorze Nowicki. Pański list dotyka jeszcze jednej sprawy. Pisze Pan z pozycji historyka i nauczyciela historii, bezwzględnie oddanego prawdzie historycznej. Tymczasem, jak wynika z moich licznych rozmów, w pamięci uczniów pozostali też nauczyciele nie mówiący lub mówiący półprawdy o Katyńiu czy 17. września, oraz aktywni partyjni agitujący całe klasy do zapisywania się do ZSM czy PZPR. Pojawiają się wątpliwości, do której z tych dwóch tradycji Pan się zalicza. Przyznaję, że sam te wątpliwości podzielam.

Z poważaniem
Jacek Pilawa

Oławianin z Kazachstanu

Ostatnio w środkach masowego przekazu pojawiły się obszerne informacje na temat Polaków zamieszkałych w Kazachstanie. Organizuje się dla nich różnego rodzaju zbiórki. Dary wysyłane są ciężarówkami lub samolotami transportowymi.

W Kazachstanie jest duże skupisko Polaków, którzy trafili tam w 1936 roku z terenu wschodniej Ukrainy, z okolic Żytomierza, Berdyczowa. Za swą niechęć do przymusowej kolektywizacji Polacy zostali ukarani przez Stalina wywozem do Kazachstanu, całymi rodzinami. Żyją tam dotychczas, niepewni swego losu, cierpiąc często nędzę. Po rozpadzie sowieckiego imperium w 1990 roku, Kazachstan ogłosił niepodległość i rozpoczął reformę gospodarki, ustroju społecznego. W ramach tego niejako zmusza zamieszkałe na swoim terytorium mniejszości narodowe do uczenia się ich języka i przestrzegania pewnych zasad (jest to kraj muzulmański). Mniejszość niemiecka wyjechała stamtąd, bo rząd Nie-

mięć nie żałował na to pieniędzy. Pozostali tylko Polacy. Nasz rząd twierdzi jednak, że nie stać kraju na przyjęcie ok. 150 tys. Polaków z Kazachstanu. Pozostają więc półśrodki zaradcze w postaci paczek i dobrego słowa, że ojczyzna o nich pamięta.

W Oławie od 1946 roku mieszka Józef Radomski (ul. Broniewskiego 29). Jego droga życiowa była bardzo kręta. Urodził się w 1921 roku na terenie wschodniej Ukrainy. Gdy miał 15 lat, został z całą liczną rodziną zesłany do Kazachstanu. Podróż w wagonach kolejowych trwała kilkanaście dni. Na koniec ciężarówkami zawieziono ich dalej, zostawiono w szczerym stepie i kazano budować ziemianki. Nie trzeba dodawać jak surowy jest klimat Azji Środkowej - zimy ostre, a lata upalne. W takich warunkach przyszło im żyć.

W 1943 roku Józef Radomski wstąpił do polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Służył w jednostce artyleryjskiej, gdzie miał do czynienia z traktorami, co po wojnie okazało się bardzo przydatne w pracy na roli. W latach 1943-1946 pan Józef przeszedł cały szlak bojowy dywizji. Po demobilizowaniu w 1946 roku, został skierowany do Oławy jako specjalista do spraw mechanizacji rolnictwa. Tutaj pracował w PGR-ach i SHR-ach. W 1980 roku przeszedł na emeryturę. Ma żonę, dwie córki i jednego syna. Dzieci już dawno usamodzielnili się, mają własne rodziny. Pan Radomski nadal utrzymuje łączność korespondencyjną z pozostałym w Kazachstanie rodzeństwem i nie wie, czy jego trzej bracia i siostra wrócą kiedykolwiek do dalekiej polskiej ojczyzny. Rodzice dawno już umarli. Ostatnio pan Józef jest w rozterce, trochę żałamany. Nie bardzo wierzy w poprawę losu jego rodziny i innych Polaków zamieszkałych w Kazachstanie. Oby ojczyzna o nich nie zapomniała i pomogła wrócić na rodzinną ziemię!

E.Sajowski

Mieszkańcom osiedla "Bazantowa"

Odpowiadając na list mieszkańców osiedla "Bazantowa" podpisany przez pana Rudolfa Szubartowicza, Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wyjaśniają odnośnie wysypiska śmieci o następujące:

1. Wysypisko miejskie otoczone jest strefą ochronną o szerokości 500 m - zgodnie z projektem rozbudowy wysypiska z 1988 r., wielkość strefy została określona przez Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego postanowieniem z dnia 2.12.1987 r.

2. Składowanie śmieci na obecnym terenie rozpoczęto w 1963 roku; zakończenie eksploatacji wysypiska określono decyzją burmistrza miasta z dnia 15.11.1990 r. na rok 2000.

3. Teren jest częściowo ogrodzony. Wykonanie całego ogrodzenia z siatki planowane jest na rok przyszły. Należy zaznaczyć, że wciąż zdarzają się przypadki kradzieży siatki ogrodzeniowej.

4. W ciągu ostatnich trzech-czterech lat dokonano nasadzeń ok. 2000 drzew liściastych oraz krzewów (te ostatnie są niestety niszczone przez

"zbierraczy", którzy wbrew zakazom wciąż na wysypisku buszują).

5. Zwożenie śmieci spoza Oławy jest pozostałością niegdysiejszego terenu działania ówczesnego MPGKiM (zgodnie z decyzją wojewody). Po przekształceniu firmy w miejski zakład budżetowy, obszar działania stale się zmniejsza, odpadów spoza Oławy jest i będzie coraz mniej.

6. Samozapłony na wysypiskach zdarzają się. Staramy się nad tym zjawiskiem panować i natychmiast reagować. W porównaniu z latami poprzednimi jest ich zdecydowanie mniej (w 1994 był tylko jeden samozapłon ugaszony w ciągu dwóch-trzech dni).

7. Roznoszenie papierów przez wiatr będzie ograniczone po ogrodzeniu całego terenu siatką. Na wysypisku gromadzimy na bieżąco ziemię oraz gruz jako materiał izolacyjny do przykrywania kolejnych warstw nieczystości.

8. Znaleźnienie nowej lokalizacji wysypiska jest bardzo trudne, ale konieczne w ciągu najbliższych lat.

kierownik Zakładu
Oczyszczania Miasta
Alina Chojnacka

Komu pięć talentów - komu nie

W "WO" nr 24/88 z dnia 24.11.94 r. ukazał się list pt. "Poszło nie tylko o pomnik".

A mnie poszło o dużo więcej, o kulturę bycia i współzycia w mieście, o nie ponizanie uczciwych ludzi ze wsi przez wątpliwą profesję mieszczuchów z miasta, o nie wytaczanie armat na pole bitwy o niekoniecznie ważne sprawy, wreszcie o nie grożenie, ale o wzajemny szacunek, a może nawet o miłość. Nie powinniśmy się tego słowa wstydić, choć jest ono dzisiaj wyszydane.

W jednej z ewangelii jest zapisane, że Pan Bóg dał jednemu pięć talen-

tów, innym tylko jeden i z tego będą oni kiedyś rozliczani. Nasuwa mi się jednak jeszcze jedna refleksja dotycząca całego zespołu redakcyjnego "Wiadomości Oławskich". Wspaniałego zespołu, który dopracował się wydawania na region oławski dobrego i poczytnego dwutygodnika.

Czyżby - powtarzam, znakomity zespół redakcyjny zagubił po drodze kilka z otrzymanych talentów wyrażając zgodę na redagowanie swojego pisma w stylu Urbana?

Władysław Gierczak

Jerzy Kornecki

LISTY * OPINIE * OŚWIADCZENIA * PYTANIA * POLEMIKI

"Poszło nie tylko o pomnik..."**W sprawie tego listu - otrzymaliśmy
wyjątkowo dużo uwag i opinii.**

Dostojny Panie Redaktorze.

"Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym".

/Mt 12, 31-32/ por. Mk 3, 28-30; Łk 12, 10.

Grzechy przeciw Duchowi Świętemu: 6.

1. Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego.
2. Rozpaczać albo wątpić o łasce Bożej.
3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.
4. Zazdrościć bliźniemu łaski Bożej.
5. Mieć zatwardziałe serce przeciwko zbawiennym natchnieniom.
6. Odkładać pokutę i nawrócenie aż do śmierci.

Duchu Najświętszy

Duchu Najświętszy, Twej ogniem miłości
Rozpal w moim sercu pragnienie świętości
I spraw, by zawsze nim objęte całe
Bogu wiecznemu oddawało chwałę.

Modlitwa za Ojczyznę.

Boże, Ojczyznę naszą i wszystkich Ludzi! Błogosław Ojczyznę naszą. Strzeż jej wolności. Rozbudzaj poczucie społecznej sprawiedliwości, rozpalaj wzajemną bratnią miłość i wykorzeniaj zgubne nałogi. Pomoc Twoja, Boże, niech będzie zawsze z nami, abysmy czyniąc sobie ziemię ojczyzną, nie zapomnieli o ojczyźnie wiecznej i o więzi z całą ludzkością.

Maryjo Królowo Polski, módl się za nami. /Droga do nieba, Opole 1993/

Jan Paweł II/264/ Piotr II/266/

Fatima/Port./ - Jasna Góra

Rzym - Jerozolima + rozstrzelanie

Duch Święty/Trójca Przenajwyższa/ + Ojciec Święty = Piotr II Rzymaki. Koniec
niebo
piekło

Powyższy list otrzymało kilkanaście osób z redakcji, także wszyscy współpracownicy. Do listu dołączony był zestaw: kartka "Maryjo, pomóż znaleźć drogę!", obrazek "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi", ulotka "Najlepszym i najpewniejszym środkiem dla zachowania w Waszych sercach miłości dla misji - jest czytanie czasopism misyjnych!", zaproszenie do udziału "w Kole Mszy Św. Wieczystej" oraz zaproszenie do współpracy "w Dziele Misyjnym Kościoła". Wszystkie listy wysłane zostały z Opola, prawdopodobnie w celu "zmylenia przeciwnika". Niestety, jeden nasz kolega redakcyjny nie dostał swojego zestawu i czuje się wyjątkowo niedowartościowany. Może więc jeszcze raz...

**Do autora listu
"Poszło nie tylko o pomnik"...**

Ks. Proboszcz Antoni Akińcza rzeczywiście ufundował dwa okna za kwotę 9 mln zł do świeżo wyremontowanej sali lekcyjnej na I piętrze, która będzie salą katechetyczną (gabinetem religii).

Dzięki ks. Proboszczowi szkoła ma dodatkową salę lekcyjną. Odbywają się w niej nie tylko lekcje religii, ale również zajęcia z innych przedmiotów. Nie widzę w tym nic złego. Szkoła leży bowiem na terenie parafii Matki Bożej Pocieszenia.

A swoją drogą cieszyłbym się bardzo, cieszyłiby się uczniowie i ich rodzice, gdyby autor czy też autorka tekstu wpłaciła na konto Rady Rodziców taką sumę na następne okna.

Konto Rady Rodziców LE
BS - 163877/132/5.

Dyrektor Liceum Ekonomicznego Nr 2
Antoni Markiewicz

Kochajmy się nawzajem

Z ogromnym zażenowaniem przeczytałam oba artykuły "Poszło nie tylko o pomnik" (Nr 23 i 24).

Nigdy nie sądziłam, że w tak krótkim czasie od śmierci śp. Księdza Prałata dojdzie do takiej polemiki. Myślę, że ks. Prałat nie zasłużył sobie na to i zapewne wielkim ciężarem przygniata Go ten nagrobek, może zamiast niego wolałby złoty piasek i prosty krzyż. A tak chciał leżeć wśród parafian!

Apeluję do jednej i drugiej strony: przestańmy wylizywać i licytować się kto ma rację!

Wypełnijmy testament Zmarłego Proboszcza, w którym prosił "Wiercie w Jednego Boga, miłujcie Ojczyznę i kochajcie się nawzajem jak Pan Bóg przykazał".

Spełniając Jego wolę zapewnimy spokój Jego duszy.
Maria Mazur

PS.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zapomnijmy o tym co nas dzieli, byśmy mogli dzielić się opłatkiem powiedzieć szczerze: "Bóg się rodzi - moc truchleje - zdrowych i wesółych świąt".

Również całej Redakcji składam najlepsze życzenia świąteczne i aby Nowy Rok 1995 był pomyślny w redagowaniu Waszych - naszych "Wiadomości Oławskich".

TO STRONA
DLA
WAS



OPINIE PREZENTOWANE NA TEJ STRONIE
NIE ZAWSZE ZGADZAJĄ SIĘ
Z POGŁĄDAMI REDAKCJI.



Paweł Gwiazdowicz

Potrzeba miłować!

Szanowna "parafianko", skąd u Pani tyle wyzłośliwania do nowego Proboszcza ks. A. Akińczy.

Twierdzi Pani, że oławianie są inni niż ludzie z Wierzbna. Ja Panią nie upoważniałem, aby Pani wypowiadała się w moim imieniu (też jest oławianinem).

Co do "słodkiej" tajemnicy, jak to zostało przez Panią nazwane, na jaki cel zostało przeznaczone 90 milionów zł, o których wspomina Pani w artykule, to szkoda, że Pani nie skorzystała z zaproszenia do sali katechetycznej (zaproszenie było dla wszystkich), gdzie ks. Akińcza przedstawił wiernym rozliczenie wydatków, które przekraczały 90 milionów zł (spotkanie miało miejsce przed ukazaniem się pierwszego artykułu w gazecie oławskiej).

Nie rozumiem, dlaczego uzurpuje Pani sobie prawo urzędu skarbowego w sprawie zakupu i przedstawienia rachunków za samochód. Zgadza się z wypowiedzią Księdza Proboszcza, że o pieniądzach parafialnych decyduje Ksiądz, a nie kucharka.

Co do zwolnienia, to Ksiądz nie zaprzecza, i stwierdza, że odprawę trzymiesięczną otrzymali pracownicy, którzy odeszli. Gdyby się sami zwolnili na własne żądanie, to odprawa by się im nie należała.

Tak jak każdy kierownik zakładu, Ksiądz ma prawo dobrać sobie ludzi, z którymi będzie pracował. Dlaczego odmawia Pani tego prawa Proboszczowi?

Co do zabranych mebli przez rodzinę Ks. Prałata, to Ksiądz Akińcza stwierdza tylko fakt, a nie roszczenie.

Żądania Pani, aby się tłumaczono z ponoszonych kosztów utrzymania obecnej kucharki Księży, aby następca Ks. Akińczy ujawnił, co zastał w Wierzbnie a Burmistrz i Dyrektor Liceum wytłumaczyli, dlaczego Ksiądz kupił okna do sali katechetycznej są bezpodstawne.

Jednocześnie przestrzegam Pani, aby Ksiądz postępował zgodnie z życzeniem Pani, bo inaczej będzie żałował.

Również dotyka Pani sprawy przeprowadzonych remontów przez ks. Proboszcza.

Radzę Pani, aby zapoznała się, co znaczy określenie "remont kapitalny" - wielkość 70%, którą Pani podaje, stanowi górną granicę aktualnej wartości remontowanej jednostki. Gdy ją przekracza, to remont nie jest opłacalny i obiekt przeznaczony jest do kasacji.

Nawiązując do pani stwierdzenia, że decyzje biskupa są chybione, to podziwiam Panią jako "znawcę i cenzora" przedsięwzięcia Biskupów.

Zyczliwie Pani radzę - jako osobie wierzącej - odbyć rekolekcje indywidualne - Adwentowe.

Ks. Proboszcz w pierwszą niedzielę Adwentu nawiązał do potrzeby ewangelicznego umiłowania wszystkich ludzi. Powiedział, że pierwszy miłuje tych, którzy nie są mu zyczliwi.

Ze św. Pawłem potrzeba i nam się modlić, aby Pan Bóg uzdolnił serce do życia w miłości.

W ten sposób spotkanie przy Wigilijnym Stole będzie radosne - w przyjaźni z Bogiem i ludźmi.

JG
(nazwisko i adres
do wiadomości redakcji)

DRODZY CZYTELNICY!

Cieszymy się, że sprawy przez nas poruszane stają się przedmiotem ożywionej dyskusji w naszej oławskiej społeczności. O to chodzi. Chcemy, aby na łamach "WO" oławianie mieli okazję prezentować swoje poglądy, polemiki, bolączki, ale także radości i sukcesy. Dlatego tak często publikujemy LISTY CZYTELNIKÓW. W stałej ramce informujemy, że nie zawsze podzielimy poglądy ich autorów. Dlatego prosimy - w swoich ocenach i opiniach rozróżniajcie artykuły redakcyjne podpisane nazwiskami autorów, od listów do redakcji, których autorstwo pozostaje tylko do wiadomości redakcji.

Sami do siebie listów nie piszemy (skład zespołu redakcyjnego jest do wglądu na 2 stronie każdego numeru). Przyjęliśmy ponadto zasadę, że materiały dotyczące osób wymienionych z imienia i nazwiska podpisujemy nazwiskiem autora (redaktora), zaś materiały tylko informacyjne - często tylko literką-znakiem.

Zarówno tę kwestię, jak i prawo do zachowania incognito przez autorów listów do redakcji reguluje prawo prasowe.

"Tendencyjnie o PKS"

W poprzednim numerze "WO" zamieściliśmy list naszego czytelnika na temat kłopotów związanych m.in. z obowiązkiem codziennego kasowania biletów miesięcznych - taki wymóg istnieje od 1 listopada. List był dość ostry w formie, ale poparty dziesiątkami sygnałów od innych czytelników, skarżących się na te niedogodności. Oprócz listu, zamieściliśmy w gazecie felieton na ten sam temat. Oto, jak na obie publikacje zareagował dyrektor PPKS w Oławie - Jan Kowalczyk:

W ostatnim numerze "Wiadomości" zostały umieszczone aż dwa artykuły dotyczące oławskiego PKS-u, którym kieruję.

Pierwszy na stronie przeznaczonej na listy - strona ta opatrzona jest informacją, że redakcja z poglądami wyrażanymi w tych listach nie zawsze się zgadza - drugi na str. 5 z tytułem "Antypostep", z którego wynika, że redakcja podziela pogląd autora listu. Ten drugi artykuł podpisał "Wasz Kogut" - otóż pragnę zapewnić Pana redaktora, że to nie jest mój Kogut, gdyby był mój, zrobilibym z niego lepszy użytk.

W swoim czasie Towarzystwo Miłośników Oławy przyznawało "Złote Koguty" ludziom w jakiś sposób zasłużonym miastu - jeżeli ten Kogut jest z tej serii, to jako pierwszy zdobywca "Złotego Koguta" za uruchomienie komunikacji miejskiej, zwróć tę ceną dla mnie pamiątkę.

Po wymianie "uprzejmości" przejdę do istoty sprawy.

Istotnie od 1 listopada wprowadziliśmy ponownie obowiązek kasowania biletów miesięcznych, jak również zasadę, że bilet jednorazowy ważny jest tylko w dniu nabycia.

Piszę wprowadziliśmy, ponieważ nie wprowadziłem tego ja jako szef firmy, była to inicjatywa oddolna, kierowców zrzeszonych w Solidarności oraz pozostałych, przy udziale służb przewozowych.

Można by przyjąć, iż załoga wypowiedziała mi w tym zakresie posłuszeństwo. Dlatego też, nie było żadnych zarządzeń, co sugeruje "Borowik", lecz tylko skromne przypomnienie obowiązków pasażera, zawartych na każdym bilecie. Po efektach tych działań i tych artykułów, w pełni popieram inicjatywę załogi.

Te działania w pierwszej fazie są zapewne w jakiejś mierze uciążliwe dla pasażerów, nie spowodowały one jednak żadnych zakłóceń w zakresie punktualności komunikacji.

Pragnę w tym miejscu "znawcom problemu" wyjaśnić, że zgodnie z rozkładem jazdy, przejazd z Oławy do Wrocławia trwa 40 a nie 35 minut, oraz zwrócić uwagę na fakt, że na ten rozkład nałożyło się przeniesienie dworca we Wrocławiu, co wydłuża trasę o 1 km, i trzy sygnalizacje świetlne. Więc może ten czas należy liczyć inaczej? "Borowik" zmierzył czas kasowania jednego biletu miesięcznego na 0,5 minuty, jeżeli wycięcie jednej dziurki, zawsze w ciągu dnia w tym samym miejscu, zajmuje 0,5 minuty, to ile trwa sprzedaż biletu jednorazowego? Wyszukanie: ceny, nr przystanku, daty i kursu oraz pobranie należności i wydanie reszty. To są wierutne bzdury. Poza tym gros biletów miesięcznych jest kasowanych na przystankach początkowych, a więc w Oławie i Wrocławiu, i jeżeli ktoś powie, że tam autobusy dojeżdżają nagnie opóźnione - nazwę go kłamcą.

W wyniku tych działań bardzo wyraźnie "pogorszyły" się warunki podróżowania dla tych wszystkich cwaniaków, którzy nie wykupili biletów miesięcznych, kupowali bilet jednorazowy, pilnowali kasownika, nie kasując jednak biletu i używając go przez cały miesiąc, kupowali bilet na jedną sreńkę cenową - jeżdżąc w kilka, używali biletu miesięcznego do kilkakrotnych przejazdów w ciągu dnia itp.

Nie potrafię jednoznacznie w tej chwili stwierdzić, czy to jest efekt naszych działań, ale porównując wpływy w okresie od 1 do 20 listopada, do tego samego okresu w październiku, to wzrosły one o około 800 mln zł, czyli 15-20%, pozostawiam to bez komentarza.

Pragnę wyjaśnić stan prawny naszych działań: taryfę przewozu osób i bagażu w międzymiastowej komunikacji autobusowej ustala Minister Transportu. Omawianą sprawę reguluje załącznik do tej taryfy z dnia 25.08.1989 r. par. 5 pkt. 10 - czytuję: "Bilet miesięczny uprawnia codziennie do jednego przejazdu w kierunku tam i z powrotem. Podróżny jest obowiązany bezwarunkowo okazać bilet obsłudze natychmiast po wejściu do autobusu".

Dalej: Instrukcja dla kierowcy-konduktora autobusu PKS wydana przez agendę Ministerstwa Transportu, czyli Zjednoczenie PKS z dnia 26.12.1986 r. par. 4 pkt. 1: Kierowca-konduktor jest zobowiązany sprawdzić bilet i dokumenty uprawniające do przejazdu podróźnych wsiadających do autobusu, kasując te, które podlegają kasowaniu oraz sprzedawać bilety podróźnym, którzy nie posiadają biletów.

(...)
Podaję również zasadę ustalania ceny za bilet miesięczny. Bilet pracowniczy liczony jest jako cena 36 przejazdów w ciągu miesiąca, a bilet szkolny 18 przejazdów.

Rodzi się pytanie, dlaczego do tej pory nie egzekwowaliśmy tak wyraźnie sprecyzowanych obowiązków zarówno podróźnych, jak i kierowców.

Przyczyny są co najmniej dwie, omówię jedną z nich, najistotniejszą. Mianowicie, ja sam reprezentuję pogląd, iż podróżowanie autobusem w komunikacji lokalnej jest przyjemnością wątpliwą, a ilość podróźnych wykorzystujących bilet miesięczny kilkakrotnie w ciągu dnia jest znikoma.

W tym miejscu informacja dla Koguta. To ja wprowadziłem bilety do wszystkich kiosków i sklepów wiejskich, we wszystkich miejscowościach na terenie naszego działania. To ja poleciłem sprzedawać bilety bezkursowe, jednorazowe w dowolnej ilości oraz bezkursowe miesięczne. Bezkursowe to takie, na których nie oznaczono godziny przejazdu. To ja zlikwidowałem kasowanie biletów miesięcznych, które to bilety są kasowane we wszystkich innych PKS do chwili obecnej. Wystarczy wychylić nosa poza Oławę, by się o tym przekonać. Mogłem to zrobić ponieważ uważałem, że każdy pasażer będzie mógł odjechać autobusem, który sobie wybierze.

W naszych autobusach naprawdę nie ma tłoku, młodzież z LO ostatnio badała nam frekwencję - efekty tych badań mogą udostępnić. Więc te wszystkie oznaki postępu, które opisuje Kogut, wprowadziłem znacznie wcześniej. Nie potrzeba "potęgi umysłu" Koguta, by to zauważyć. Niestety sytuacja w komunikacji pasażerskiej wskazuje na to, że się pomyliłem, być może nie "dorodziłem" do takich rozwiązań, być może urynkowanie spowodowało, że kierowcy widzą wyraźny związek pomiędzy wynikami firmy i ich wynagrodzeniem - obecnie 12% prowizji od każdego sprzedanego biletu, ale nie tylko prowizja - zysk również.

Chciałbym jednak powiedzieć, że najprawdopodobniej przekonam kierowców i w niedługim czasie odstąpię od kasowania biletów miesięcznych, utrzymując bezwzględny obowiązek okazywania tego biletu. (wytl. red.)

Będzie więc mógł "Borowik" w czasie "okienka" na studiach wyskoczyć do mamy - według jego obliczeń 55 minut w jedną stronę, tyle samo w drugą, do tego dojdzie do domu w Oławie i z powrotem, to samo we Wrocławiu z uczelni i na uczelnię, zajmie to zgrubsza licząc około

4 godzin - jak widać, podróżowanie jest jednak przyjemnością. "Borowik" prosi o radę, co robić w czasie "okienek", a może do biblioteki, poczytać, pouczyć się, może wówczas poziom studiów nie będzie tak żenująco niski.

Kogut straszy mnie, że trzeba ukrócić praktyki monopolistyczne PKS, uruchomić prywatne firmy przewozowe na trasie Oława-Wrocław; a dlaczego nie Oława-Ścinawa czy Sobocisko? Kiedy zaczyna się pienia, to wprawdzie należy sprawdzić, czy ktoś nie poprzewracał nam nut.

Pragnę wyjaśnić, że przewozy pasażerskie stanowią 89% firmy w układzie rzeczowym i osobowym, natomiast zysk z tych przewozów to około 7% (słownie: siedem) zysku ogółem. Dlatego też każdemu, kto się zgłosi, wydzierżawie po niewielkie pieniądze (oczywiście po uzyskaniu gwarancji) autobus i linię, a Kogutowi (bo go nie lubię), wydzierżawie całą komunikację. Poza tym proszę sprawdzić, czy prywatny przewoźnik honoruje bilety innych przewoźników, czy tylko własne. Proszę sprawdzić, czy kasują te bilety, w tym również miesięczne, jeżeli w ogóle takie sprzedają. Przecież to bardzo łatwo sprawdzić.

Panie redaktorze, z przykrością muszę stwierdzić, iż artykuły w "WO" dotyczące PKS-u są tendencyjne, nierzetelne, a bywa, że naruszają dobra osobiste moje i członków naszej załogi. Pisać nierzetelnie, tendencyjnie ma Pan prawo, to styl gazety, ja jej zresztą nie czytam, tak samo jak nie czytam "Nie" czy "Skandali" z zupełnie w innych powodów. Nie wolno Panu jednak naruszać dóbr osobistych, a Pan to czyni. Tak było z artykułem, w którym Pański kolega nazwał naszą obsługę "gestapowcami" i pomimo to, że ponad wszelką wątpliwość udowodniłem, że racje zarówno prawne jak i moralne były po naszej stronie, nie doczekałem się słowa przeproszenia - czy to takie trudne? Tak było, gdy Pańska gazeta nazwała naszego kierowcę "piratem", nie mając do tego żadnych podstaw. Tak jest i tym razem - określenie "głupota", "idiotyzm" itp., są uważane powszechnie za obraźliwe. Do trzech razy sztuka i wszystko wskazuje, że jednak spotkamy się w sądzie.

Nie lubię tego, jestem człowiekiem porywczym, ale bardzo ugodowym, zmusza mnie Pan jednak.

Przykłady nierzetelności i tendencyjności również mogę wymienić.

Remontujemy dworzec autobusowy, ten fakt zauważyła "Gazeta Robotnicza", a Pańska gazeta przekazała tylko informację, że architekt rejonowy zamknął budowę. Nie satygowano się, by sprawdzić czy było co zamykać?

Informuje się, że z dworca robimy dom handlowy, a przecież to tylko element jakości usług przewozowych - można to sprawdzić w podręczniku z ekonomiki transportu.

Niektórym, wychowanym na "sławojkach" nie podoba się, że budujemy "kible", a jest to chyba jedyny z prawdziwego zdarzenia szaleń publicznym w Oławie.

W innym numerze redakcja drukuje jakiegoś "ekologa", który proponuje zastąpić "kopcące" autobusy komunikacji miejskiej - taksówkami.

Pomysł zaiste godny "nobla" - cały świat idzie w kierunku komunikacji masowej w miastach, tylko nie w Oławie. Kogut tej sprzeczności nie widzi. Naprawdę imponująca byłaby kawalkada około 100 taksówek odjeżdżających równocześnie z różnych punktów miasta, a jaka oszczędność dla mieszkańców.

"Ekologowi" natomiast proponują badania spalin w naszej stacji diagnostycznej autobusu volvo i np. poloneza.

A to znowu udostępnia Pan łamy zbankrutowanemu dzierżawcy bufetu z dworca, który wypisuje rzeczy co najmniej dziwne. Proszę Pana, ten problem rozwiązano w kopalni "Staszic", bardziej nowocześnie, na miarę naszych czasów. (!? - red.)

Uruchamiamy komunikację do Wrocławia i Brzegu bezpośrednio z osiedla Sobieskiego, po to, by przybliżyć autobus do domów. Frekwencja w tych autobusach dowodzi, że był to pomysł trafiony. Pan informuje, że komunikację tę uruchomił Urząd Miasta i PKS. Zapewniam Pana, że PKS nie ma spółki z Urzędem Miasta, a udział Urzędu sprawdził się do tego, iż powiadomiłem burmistrza Łosia o zamiarze wprowadzenia tej komunikacji i, zgodnie z procedurą uzgodniłem lokalizację przystanków.

Panie redaktorze, czy Pan nie widzi, że takie publikacje rodzą agresję po obu stronach, czy Panu naprawdę tak tego brakuje?

Pisałem, że nie czytam Pańskiej gazety, skąd więc wiem to wszystko - nie prostszego, życzliwi doniosą.

Przy okazji publikacji o "gestapowcach" stwierdziłem, że piszę na ten temat po raz ostatni. Teraz stwierdzam, że piszę do Pańskiej gazety po raz ostatni, bez względu na to, jakie rewelacje Pan opisze.

Swojego dobrego imienia i imienia mojej załogi będę bronił w sposób przewidziany prawem.

Z poważaniem
Jan Kowalczyk
Dyrektor PKS w Oławie

PS.

Jeżeli wydrukuje Pan mój list, to chciałbym korzystając z okazji przeprosić wszystkich uczciwych pasażerów za niedogodności związane z przejazdem, podziękować za zrozumienie naszej akcji zachęcającej do ustawiania się w kolejkę przy wejściu do autobusu i zapewnić, że dokładamy maksimum starań, by poprawić warunki podróżowania.

Od redakcji

Dobrze, że choć pod koniec swojego wystąpienia przypomniał Pan sobie

o przeproszeniu pasażerów, bez których i firmy by nie było, i Pańskiego dyrektorskiego stołka.

Rozdmuchując odpowiedź do niebotycznych rozmiarów, robi Pan retrospektywny przegląd tekstów dotyczących w jakikolwiek sposób swojej firmy, mieszając artykuły redakcyjne (w tym felietony) z listami do redakcji, co wprowadza czytelników w błąd (stąd m.in. motyw "gestapo", który tak Pana poruszył). Ale skoro nie czyta Pan naszej gazety, tylko słucha "życziwych", można wybaczyć to poplątanie faktów. Nie miejsce tutaj, aby dyskutować o naszych, tzn. redakcji i PKS-u, stosunkach, okraszonych zresztą już wcześniej straszeniem nas sądami. Nie miejsce tutaj także, aby dyskutować o "dobrach osobistych", które według dyrektora Kowalczyka nagnie narusząmy i to zawsze akurat w stosunku do kogoś z PKS.

Poszło o konkretną sprawę, więc odpowiadam. Szanowny panie Kowalczyk, tak się jakoś złożyło, że nie mam przyjemności korzystania z usług Pańskiej firmy (oby służyła wszystkim jak najdłużej!). Swoje wyjeżdżam korzystając akurat z usług PKP, która nie robiła jakoś nigdy problemu z kasowaniem biletów miesięcznych czy też ze sprawdzaniem, ile razy dziennie zechcę jeździć na tej samej trasie. Dziś także raczej nie jeżdżę autobusami - takie mam szczęście w życiu - nie jestem więc osobiście zainteresowany, aby "dołożyć" PKS-owi i tendencyjnie przedstawiać jego osiągnięcia, jak usilnie próbuje Pan sugerować.

Doceniam trud całej załogi oławskiego PKS. Gazeta nie może jednak milczeć, gdy jej czytelnicy wyraźnie skarżą się na działalność Pańskiej firmy. Po to jest między innymi prasa i powinien Pan przyzwyczylić się nie tylko do laurów, ale i do tego, że Pańscy klienci często będą wyzywać Pana "do tablicy".

W naszych autobusach nie ma tłoku - pisze Pan odważnie, wyraźnie nie doceniając sprzeciwu pasażerów po wprowadzeniu kontrowersyjnego obowiązku. Dysponujemy tekstem oświadczenia, podpisanego przez ok. 130 pasażerów (być może są jeszcze jakieś inne), w którym czytamy m.in.: "stanowczo sprzeciwiamy się wydanemu przez PKS w Oławie zarządzeniu o obowiązku kasowania biletów miesięcznych - szkolnych i pracowniczych, ponieważ wprowadza ono chaos, tłok, przepychanki przy kierowcy, nerwową atmosferę oraz znacznie wydłuża czas jazdy autobusów".

Protestując przeciwko temu obowiązkowi, Czytelnicy dzwonili także do redakcji, m.in. pan Jacek J. dojeżdżający do Wrocławia już 9 rok czy też pani Krystyna K. W tej sprawie przychodził do

dokończenie obok



dokończenie ze str. 8

nas, a próbował także interweniować w sekretariacie PPKS Oława, p. Adam K. Protestem zajął się także poseł PSL Janusz Dobrosz, który twierdzi, że wyborcy z miasta i gminy Oława oraz z gmin sąsiednich poinformowali go o pogorszeniu się w ostatnim czasie warunków podróży autobusami należącymi do taboru transportowego oławskiego przedsiębiorstwa. Stało się tak w wyniku realizacji nowego zarządzenia porządkowego, dotyczącego kasowania miesięcznych biletów szkolnych i pracowniczych. Poseł wskazał także, że w tej sprawie były już skierowane do PPKS oraz do burmistrza Oławy interwencje osób prywatnych.

Uważa Pan, że to nadal zbyt mało protestów, aby coś z tym zrobić? Nadal lepiej udawać, że to "tylko deszcz pada"?

Co ciekawe, posłowi tłumaczy Pan potrzebę wprowadzenia kontrowersyjnego obowiązku nieco inaczej niż nam, widocznie niegodnym całej prawdy. Z listu do nas wnoszą, że to właściwie nie Pan chciał tej zmiany. Była to "inicjatywa oddolna kierowców zrzeszonych w "Solidarności" oraz pozostałych, przy udziale służb przewozowych". Mało tego, skarży się Pan, że właściwie to załoga wypowiedziała Panu posłuszeństwo, bo Pan chciał pewnie inaczej, bez tego całego bałaganu. Jest tylko małe "ale". W liście do posła Dobrosza twierdzi Pan m.in., że "zawieranie spoleczne z lat 1980/81 i 1988/89 znacznie osłabiły możliwości dyscyplinowania kierowców" (i znowu ta "Solidarność"), zatem "obowiązek kasowania miał na celu zdyscyplinowanie kierowców, ale też i wielu podróźnych". Radzę przeczytać te zdania raz jeszcze. Już teraz, drodzy pasażerowie PKS wicie, po co cisnęliście się w tłoku, po co traciście cenne minuty. Otóż PPKS Oława chciało po prostu zdyscyplinować w ten sposób kierowców, a przy okazji i was. I to tylko chwilowo, bo zaraz zarządzenie się wycofa. Tu przy okazji nutka hipokryzji - "najprawdopodobniej przekonom kierowców i w niedługim czasie odstąpimy od kasowania biletów miesięcznych" - pisze Pan, aby nikt nie miał wątpliwości, że troskliwy szef dba o pasażerów, a jednocześnie szanuje zdanie załogi, którą tylko "najprawdopodobniej" przekona. W liście do posła, pisany wcześniej, zdanie załogi nie jest już ważne i nikogo nie musi Pan przekonywać. Wali Pan śmiało, jak dyrektor do posła: "Pragnę jednak zapewnić Pana Posła, że w najbliższym czasie zrezygnujemy z kasowania biletów miesięcznych".

Czegoś tu jednak nie rozumiem. W liście do nas wyraźnie sugeruje Pan, że "na kasowaniu" biletów miesięcznych zarobiliście kilkadziesiąt milionów, a teraz lekką rączką, wyraźnie twierdzi, że to nie na skutek interwencji, decyduje się Pan zrezygnować z tego zysku?

W jednym natomiast wyjątkowo zgadzam się z Panem - podróże autobusami w komunikacji lokalnej jest przyjemnością wątpliwą - to cytuję z Pańskiego listu.

*

Mam cichą nadzieję, że na temat poziomu usług świadczonych przez oławski PKS zechcą podzielić się z nami inni czytelnicy. Być może będą to same pochwały pod adresem firmy, co z pewnością usatysfakcjonuje Pana i załogę.

*

Jedną z czytelniczek dojeżdżających codziennie do pracy we Wrocławiu poinformowała nas, że zauważyła w jednym z autobusów karteczkę informującą, że kierowca nie kasuje biletów miesięcznych.

Nie dał się zdyscyplinować?

J.Kamiński

Więcej zadań - mniej środków

Prezydenci, burmistrzowie i wójtowie obecni na V Ogólnopolskiej Konferencji w Poznaniu podjęli uchwałę w sprawie

SYTUACJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W POLSCE.

Ze względu na rangę problemu dotyczącego nas wszystkich publikujemy ją w całości.

W 1990 roku odtworzono po ponad 50-letniej przerwie samorząd terytorialny w Polsce. Powstały gminy, których organy stanowiące wybrano w demokratycznych wyborach, a przy tym wyposażono je w podstawowe atrybuty autonomii: osobowość prawną, własne - choć bardzo skromne - źródła zasilania finansowego, mienie komunalne, ochronę sądową.

W ustawie konstytucyjnej z 17 października 1992 roku atrybuty te zostały zapisane w odrębnym rozdziale, dotyczącym samorządu terytorialnego. W ten sposób samorząd stał się częścią ustroju państwa, wyposażoną w podstawy konstytucyjne.

19 lutego 1993 roku Polska podpisała, a 26 kwietnia tegoż roku ratyfikowała Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego.

Jednakże przyjęte podstawy działania samorządu terytorialnego okazały się niewystarczające dla zagwarantowania rzeczywistej autonomii i niezależności finansowej, umożliwiającej realizację przypadających gminom zadań.

W ostatnim roku ujawniły się silne tendencje do zaprzestania decentralizacji, a nawet do zniweczenia jej dotychczasowych osiągnięć w gminach. Zapewnienia rządu o zamiarze poszerzenia kompetencji gmin (ich wzmocnienia) nie budzą naszego zaufania, obawiamy się bowiem, że zostaną one przekazane - jak zwykle dotąd - bez wystarczających do ich wykonania środków finansowych.

Nakładane są nowe zadania, zwłaszcza zlecone, podlegające nadzorowi także pod względem kryterium celowości, a zatem faktycznie uzależniające samorządy od administracji rządowej.

Program pilotażowy, zamierzony pierwotnie jako przekazanie dużym miastom nowych spraw lokalnych na zasadach analogicznych jak zadania własne, został ostatecznie wprowadzony w spo-

sób odmienny od początkowych założeń, wypaczający ideę programu.

Nowe zadania własne nakłada się na gminy przede wszystkim w tych dziedzinach, w których państwo nie potrafiło dotąd wprowadzić niezbędnych zmian. Najnowszym tego przykładem jest ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.

Jednocześnie obserwuje się proces odbierania autonomii w zadaniach uznanych w ustrojowej ustawie o samorządzie terytorialnym jako zadania własne społeczności lokalnych. Dotyczy to zwłaszcza prowadzenia szkół podstawowych, gdzie rolę gmin usiłuje się sprowadzić do administratora majątku (którego znaczna część ma nieuregulowany stan prawny).

Ostatnia decyzja sejmiku o objęciu gmin kontrolą administracyjną NIK na podstawie kryteriów innych, niż legalność działania, jest niezgodna z art. 8 Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego i stanowi najdotkliwiejszy dowód ograniczenia autonomii samorządów terytorialnych.

Szczupłe od początku zasoby finansowe gmin podlegały ciągłemu, systematycznemu zmniejszeniu, a w roku bieżącym dokonano uderzenia w budżety gmin, którego skutki mogą okazać się negatywne dla egzystencji samorządów gminnych w Polsce.

* Jeszcze w roku 1990 podjęto decyzję o odebraniu gminom dochodów z mandatów karnych, nakładanych przez policję za wykroczenia.

* Względem obniżeniu podlega z roku na rok wysokość subwencji oświatowej dla gmin, które przejęły prowadzenie szkół podstawowych, przez co dopłacają znaczne środki z innych dochodów własnych. Pozostałe gminy również dofinansowują oświatę.

* Obowiązkowe zadania zlecone, nałożone na gminy przez ustawy oraz zadania dobrowolnie przejęte przez gminy, są notorycznie niedofinansowane. Dotacje celowe, przekazywane na ich realizację z budżetu państwa, nie wystar-

czają nawet na zapewnienie placówkom prowadzącym te zadania.

* Zmiana systemu podatkowego, wprowadzona od 1 stycznia 1992 roku, spowodowała zmniejszenie udziałów gmin w udziałach w powszechnych podatkach państwowych.

* Jaskrawym przykładem niewłaściwego potraktowania gmin był sposób wprowadzenia w roku 1993 podatku od towarów i usług (VAT). Nie dość, że gminy zostały w przepisach dotyczących VAT potraktowane odmiennie, niż organy administracji rządowej (nie jak osoby publiczno-prawne, lecz jak podmioty gospodarcze - placą VAT), to jeszcze inne zmiany towarzyszące wprowadzeniu nowego podatku wpłynęły silnie na zmniejszenie wpływów z opłaty skarbowej - dochodu własnego gmin. Zmiany systemu podatkowego (w tym ryczałt podatkowy) oraz ograniczenie rodzajów podmiotów korzystających z karty podatkowej znacznie uszczupliło wpływy gmin z tej kategorii dochodów własnych.

* Kolejnym przykładem przereczenia na gminy obciążeń finansowych, na które zabrakło środków w budżecie państwa, było wykorzystanie luk prawnych z okresu jednolitej administracji państwowej i - w oparciu o niekorzystną ich interpretację - obciążenie gmin kosztami oświetlenia i konserwacji urządzeń oświetleniowych wszystkich ulic i dróg, także wojewódzkich i krajowych.

* Zdecydowano, że dokonywane w tym roku częściowe oddłużenie placówek służby zdrowia nie dotyczy tych placówek, które zostały przekazane do prowadzenia gminom, a zwłaszcza miastom w ramach programu pilotażowego.

* Wprowadzone 12 listopada 1994 r. dodatki mieszkaniowe zostały - wbrew ustawie ustrojowej o samorządzie terytorialnym - potraktowane jako zadanie własne gmin. Ustawa przewiduje możliwość ich dofinansowania z budżetu państwa, ale z projektu budżetu państwa na rok 1995 wynika, że dotacje na to nowe zadanie zaspokoją jedynie niewielkie potrzeby. Zadanie to pochłonie w różnych gminach od 10 do nawet 25% lokalnego budżetu, a jego narzucenie gminom nastąpiło bez zwiększenia ich dochodów własnych. Jego wprowadzenie bez odpowiedniego zwiększenia zasilania finansowego gmin oznacza w praktyce konieczność rezygnacji z inwestycji w zaniebaną od kilkudziesięciu lat infrastrukturę komunalną oraz obniżenie standardu świadczonych wobec obywateli przez samorządy usług publicznych. Dodatki mieszkaniowe do zasobów mieszkalnych niekomunalnych w całości winny być finansowane z budżetu państwa.

Negatywnym skutkiem opisanych powyżej działań było stałe zmniejszenie udziału dochodów własnych w globalnych wpływach budżetów gmin (o połowę!), co w praktyce oznacza uzależnienie samorządów od decyzji podejmowanych w kwestii redystrybucji środków publicznych poza nimi.

Protestujemy przeciwko projektowanemu w budżecie państwa na rok 1995 obniżeniu udziału gmin w środkach publicznych. Przewidywany wzrost zadań samorządu terytorialnego wskazuje na konieczność zwiększenia udziału gmin w tych środkach.

W ciągu lat ubiegłych organizacje samorządowe sygnalizowały wielokrotnie, że brak właściwych rozwiązań prawnych może wstrzymać proces decentralizacji.

Silna tendencja do równoważenia niedoborów w budżecie państwa dochodami gmin jest rozwiązaniem krótkowzrocznym. Pozbawienie bowiem samorządów możliwości skutecznego rozwiązywania spraw lokalnych nie służy społecznościom lokalnym i nie prowadzi do poprawy warunków życia naszych rodzin.

Samorządy, które realizują lokalne zadania publiczne, najważniejsze dla mieszkańców, wykazały dobitnie, że racjonalniej niż inne instytucje publiczne gospodarują posiadanymi środkami finansowymi. Samorządy chcą realizować wszystkie zadania lokalne w interesie swoich obywateli. W tym celu muszą jednak dysponować adekwatnymi do zakresu zadań instrumentami prawnymi i środkami finansowymi.

Mając na uwadze te ujemne tendencje, pojawiające się w sytuacji prawnej i faktycznej samorządu terytorialnego, domagamy się, aby fundamentalne zasady dotyczące funkcjonowania samorządu terytorialnego znalazły się w nowej konstytucji, zarówno w rozdziale dotyczącym naczelnych zasad ustrojowych państwa, jak i w odrębnym rozdziale poświęconym wyłącznie samorządowi.

Jednocześnie domagamy się powrotu do rozpoczętej reformy administracji publicznej państwa, zakładającej:

- umocnienie roli gmin poprzez przekazanie im możliwie szerokiej kompetencji w formie zadań własnych, wraz z wystarczającymi do ich wykonania środkami finansowymi,

- wprowadzenie powiatów samorządowych, wykonujących lokalne zadania publiczne, przekraczające możliwości gmin i zadania ponadgminne,

- wprowadzenie zmian na szczeblu administracji wojewódzkiej poprzez powołanie na tym szczeblu samorządowego organu przedstawicielskiego, wyposażonego w kompetencje o charakterze regionalnym.

Zgromadzeni w Poznaniu przedstawiciele polskich gmin oczekują od Parlamentu, Prezydenta i Rządu RP jak najszybszego przyjęcia rozstrzygnięć, które odwrócą tendencje zagrażające podstawom procesu reform społecznych i gospodarczych w Polsce.

Apelujemy do rad gmin o poparcie tej uchwały poprzez jej przyjęcie jako własnej.

Domaniów Brat też człowiek

W jednej z miejscowości na terenie gminy w godzinach popołudniowych dwaj bracia pili wódkę u znajomego. Następnie jeden z nich poszedł do domu, a drugi jeszcze do kogoś w wiosce. Ale około godz. 18.00 również on powrócił do domu, w którym bracia mieszkali wspólnie. Po przyjęciu zaczął się awanturować. Po krótkiej kłótni złapał za nóż, ugodził brata w okolicę serca i uciekł.

Brat wszczął sprzeczkę "żądając pieniędzy za sprzedane wspólnie buraki" - jak powiedział poszkodowany. Wspólna własność w obrębie jednego gospodarstwa - w przypadku braku jednoznacznych uregulowań prawnych - prowadzi często do rękoczynów i konieczności godzenia zwaśnionej rodziny przez policję, jak mówi komisarz Kędzia. Wspólne podwórko, wspólne zagrody sprzyjają powstawaniu postaw roszczeniowych typu "czępię korzyści, ale nie ponoszę odpowiedzialności", obserwowanych również w innych formach własności wspólnej.

Sprawa nie trafi do sądu, gdyż nie złożono wniosku o ściganie. Policja przeprowadziła jedynie czynności wstępne na miejscu zdarzenia. Rana nie jest groźna, chociaż został uszkodzony układ krwionośny. Dla brata warto również mieć serce.

Andrzej Chorąży

Autobusowy młyn

Od jakiegoś czasu źle się zaczęło dziać w Królestwie Autobusowym. Nie dla władców owego mocarstwa, ale dla "poddanych". Bo choć nie widzimy prawie w autobusach Wielkich Rewizorów (już teraz sama nie wiem czy za nimi tęsknię czy nie), to psychicznie jesteśmy wykańczani w inny sposób. Wszyscy zainteresowani wiedzą, o co chodzi. O to, że w każdym autobusie kierowca oprócz sprzedaży biletów, kasuje czy też "dziurkuje" bilety miesięczne. Może ktoś powiedzieć: I co z tego? Ano to, że kiedy rano ludzie jadą do pracy, a dzieci czy młodzież do szkół, to jest to kilkadziesiąt osób i łatwo policzyć, ile czasu trwa taka "dziurkowania" operacja. Trzeba zaznaczyć, że na dworcu autobusy podjeżdżają o wyznaczonej przez rozkład jazdy godzinie, co oznacza, że na każdym następnym przystanku autobus zjawia się opóźniony. Czasami mniej, czasami więcej. Mniej wtedy, gdy kierowca przycisnie gaz do dechy. Jechalam kiedyś takim mocno już spóźnionym autobusem, a na miejsce zajęliśmy prawie punktualnie. Ja mam w nosie taką nerwową jazdę, biorąc dodatkowo pod uwagę stan naszych autobusów. Ktoś tu widzę chciał zaoszczędzić. Wiado-

mo, że odpada pensja dla kontrolera, a z jakiej racji kierowca, który kieruje pojazdem ma sprawdzać i kasować bilety? Ciekawa jestem czy dostaje za to dodatkową forszę. W dodatku, w godzinach szczytu (czyli rano i po południu) w autobusach jest taki straszny młyn, często tylko jedne drzwi są otwierane, trzeba się ustawiać w kolejce do kierowcy, przeciskać między ludźmi, popychać ich, być również poszurowanym - po prostu paranoja. Ceny biletów wysokie, coraz wyższe, komfortu jazdy żadnego, nerwowa i pełno siniaków. Ja jeżdżę codziennie autobusem i chcę powiedzieć, że się na to nie zgadzam. Zachęcam innych użytkowników autobusów, by się też tak jak ja zaczęli na to nie zgadzać. Jak nas będzie więcej, to zrobimy bunt. Myślę, że mam prawo, bo placę. I to jest większe prawo, niż prawo tych szefów autobusowych, bo oni mi za nic nie placą, gdyż to są pieniądze dla nich. Na pensje, na autobusy, na drogi, remonty i licho wie na co jeszcze.

Mirka Szychowiak

Wskazaliśmy na wiele utrudnień...

Rozmowa z komendantem rejonowym Państwowej Straży Pożarnej w Oławie bryg. Eugeniuszem Englem

- Co jest głównym efektem ćwiczeń strażackich przeprowadzonych 22 listopada na osiedlu Chrobrego?

- Zasadniczym efektem ćwiczeń jest stwierdzenie, że do czasu akcji przejścia ewakuacyjne na górnych piętrach, hydranty i tzw. suche piony zostały we wszystkich wysokich budynkach należycie przygotowane przez administrację. I jeśli teraz odpowiednio będą sprawdzane, to minimum bezpieczeństwa dla mieszkańców będzie zapewnione.

- Powiedzmy sobie jednak szczerze, że gdyby ćwiczenia zostały przeprowadzone bez wcześniejszego powiadomienia służb komunalnych, to sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej.

- Przejścia na pewno byłyby pozamykane, co w wypadku pożaru spowodowałoby potrzebę przebijania się lub wycinania krat, a to znacznie opóźniłoby ewakuację mieszkańców. Różnie mogłoby być także z hydrantami i suchymi pionami.

- Wypada wierzyć, że administracja wzięła sobie ćwiczenia do serca...

- Mamy obietnice, że będą teraz sprawdzać na bieżąco drożność suchych pionów, sprawność hydrantów i przejścia ewakuacyjne między klatkami schodowymi. Dużym efektem ćwiczeń jest to, że spora grupa ludzi w ogóle zauważyła, że są takie rozwiązania i do czego one służą.

Ważną także sprawą jest, że ukazaliśmy mieszkańcom cały szereg innych utrudnień, związanych z ewentualną ewakuacją. Bezwzględnie np. trzeba się zająć sprawą ustawiania samochodów tuż przed klatkami schodowymi. Problem ten można rozwiązać wskazując dodatkowe miejsca parkingowe na osiedlach,

jak zrobiono to przy długim bloku na osiedlu Chrobrego, "po stronie nieparzystej". Inna sprawa to druga strona budynków, gdzie na wszystkich jest las anten (także satelitarne). W przypadku, gdyby zaistniała potrzeba skoku na poduszkę ratunkową, to anteny w znacznym stopniu utrudnią możliwość jego bezpiecznego wykonania, szczególnie w sytuacji zadymienia, ograniczonej widoczności. Uważam, że do odległości 1,5-2 m od budynku powinna być pusta przestrzeń, aby skaczący nie zahaczył np. o antenę.

- Zaangażowanie lokatorów budynku, na którym ćwiczyliście, nie było zbyt duże. Mieszkańcy nie usunęli nawet sprzed okien samochodów, które przeszkadzały w akcji i wóz z drabiną nieźle musiał lawirować. Rozdaliście także olawianom ok. 350 ankiet - po dwóch tygodniach wróciło ok. 10 wypełnionych. To bardzo mało...

- Tak. Szczególnie w sytuacji tragicznego pożaru w Gdańsku. Mam nadzieję, że jeśli ktoś ma ankietę, zechce jeszcze nam ją dostarczyć. Przecież robimy to wszystko dla bezpieczeństwa mieszkańców, a nie strażaków!

- Wróćmy do sprawy jednego wozu z drabiną, który nie dojechał na miejsce "pożaru". Nie dość, że trzeba wzywać drabinę z sąsiednich miast, to jeszcze jej zasięg jest tylko do 8 piętra.

- We Wrocławiu jest drabina o długości 52 metrów. Gdyby zagrożenie było prawdziwe, jestem przekonany, że dojechałaby ona na miejsce.

- Jeśli nie zepsułaby się po drodze...

- Zgadza się. Ale czas jej dojazdu i tak nie byłby mniejszy niż

30 minut. I to właśnie chcieliśmy wykazać społeczeństwu. Drabina jest w Brzegu, jest we Wrocławiu - w sumie dość blisko - więc trzeba się spodziewać, że Oława przez najbliższe 50 lat nie ma szans otrzymania drabiny, która kosztuje ok. 5 mld złotych. Jest to dla Państwowej Straży Pożarnej kwota nieosiągalna. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na możliwość ewentualnego zakupu dla miasta ratunkowej poduszki pneumatycznej, aczkolwiek jej użycie jest ostatecznością. Daje ona prawie pełną gwarancję uratowania życia, ale także prawie pewność, że nawet skacząc z 4-5 piętra, osoba ratująca się może odnieść jakieś obrażenia. Podczas niedawnego pożaru wieżowca w Łodzi, osoba skacząca z 14 piętra, praktycznie wyszła z tego bez szwanku.

- Skaczący jednak tuż za nią zginął na miejscu.

- Pierwszy skok spowodował pęknięcie poduszki.

- Zatem o gwarancji raczej ciężko mówić, skoro producent daje pewność skoku z wysokości do 6 piętra.

- Ale ta jedna osoba uratowała się. Jeśli akcja dotyczy jednej, dwóch osób, poduszka może być sprawna także w przypadku skoku z dużej wysokości.

- Drabiny w Oławie nie ma, a jeśli nawet przyjedzie z Wrocławia czy Brzegu, może okazać się za krótka. Poduszki ratunkowej nie mamy. Co trzeba zrobić, gdy pali się wieżowiec, a mieszkańcy uciekli przed płomieniami na górę?

- Jeżeli przejścia ewakuacyjne na górze będą drożne, możliwa jest ewakuacja do sąsiedniej klatki schodowej. Ten element powinien być szczególnie uwypuklony. Wszyscy mieszkańcy muszą wiedzieć, że taka możliwość istnieje. Przejście zostało zaprojektowane i wykonane znacznym nakładem kosztów wyłącznie dla potrzeb ewakuacyjnych mieszkańców, dlatego nie można tam urządzać magazynów, suszyć bielizny, nie można go zabudowywać, okratowywać, czy po prostu zamykać na klucz. Jest to jedyna pewna droga ewakuacji, aczkolwiek z drugiej strony mogą tamtędy uciekać np. złodzieje, może tam się gromadzić margines społeczny - ale to już problem administracji i samych mieszkańców.

W dużej mierze po to przygotowaliśmy całe ćwiczenie, aby uświadomić ludziom, na co mogą liczyć podczas pożaru. Klasycznym przykładem jest zepsucie się wozu z drabiną. Tak przecież może się zdarzyć podczas prawdziwego pożaru. Nie ma co ukrywać, że strażacy działają w dużej mierze na starym, dość zniszczonym sprzęcie.

- Wspomniał Pan o poduszce ratunkowej. Ile ona kosztuje?

- Ja tylko wskazuję, że olawianie powinni chcieć mieć taką poduszkę, dla własnego bezpieczeństwa. Poduszka nie jest przecież dla strażaków, tylko dla mieszkańców. Kosztuje ona ok. 100 mln złotych i powinno być nas stać na jej kupno dla Oławy. Podkreślam, że może ona być wykorzystywana nie tylko w sytuacji pożarowej. Jest cały szereg zdarzeń, w których może okazać się przydatna. Trzy tygodnie temu np. otrzymaliśmy sygnał, że pewna osoba nieczłowiecznie psychicznie znalazła się na dachu wieżowca i szkuje się do skoku.

I po ćwiczeniach...

11 listopada, w klubie PARNAS, odbyło się spotkanie wszystkich służb i instytucji zaangażowanych w ćwiczenia pod hasłem "pożar w wysokim budynku". przypomnijmy, że ćwiczenia takie odbyły się 22 listopada w jednym z olawskich wieżowców. Na spotkaniu oceniono stopień współdziałania poszczególnych służb, zaangażowanie oraz wyciągnięto wnioski z akcji. Oprócz relacji strażaków, najważniejsze głosy padły ze strony przedstawicieli administracji budynków, którzy zadeklarowali chęć utrzymania wszystkich hydrantów (z oznakowaniem) w dobrym stanie oraz dopilnowanie, aby przejścia ewakuacyjne między klatkami schodowymi były zawsze drożne.

*

W imieniu policjantów wystąpił zastępca komendanta Leszek Łukasik, który stwierdził, że olawska policja dysponuje zbyt małą ilością ludzi (najwyżej 10 osób) do zabezpieczania tak dużych pożarów. Nie mamy nawet taśmy zabezpieczającej teren przed gapiami - mówił. Podczas akcji używano taśmy pożyczonej od strażaków, a ci dostali ją w prezencie od drogowców. Oczywiście po ćwiczeniach taśmę skrupulatnie zwinięto, aby mogła służyć nadal, co w krajach na zachód od Polski wydałoby się chyba nieco dziwne. Zadaniem policji, podczas tak dużego zdarzenia, jak pożar w wieżowcu, jest nie dopuścić do popełniania przestępstw w wyniku zamieszania spowodowanego akcją (np. kradzieże mienia wynoszonego z płonącego budynku). Policja musi zabezpieczyć teren, dokumentować zdarzenie oraz umożliwić dojazd samochodom biorącym udział w akcji. W sytuacji Oławy dopiero po ok. 30 minutach można liczyć, że z terenu uda się zebrać do pomocy dodatkowo ok. 30 policjantów.

*

Dużo gorzej jest z Pogotowiem Ratunkowym, które do godz. 15 dysponuje w Oławie tylko jedną (!) karetką z jednym (!) lekarzem. Są wprawdzie jeszcze dwie karetki transportowe, ale one praktycznie cały czas jeżdżą do Wrocławia. - Podczas dużego pożaru na wysokim piętrze, niewielu osobom będziemy w stanie pomóc - mówiła na spotkaniu kierownik pogotowia Elżbieta Paszkiewicz. Szpital jest oczywiście w stanie przyjąć dużą ilość poszkodowanych, ale będzie kłopot z ich przetransportowaniem z miejsca pożaru. Po

godz. 15 jest trochę lepiej. Na akcję może przyjechać 2 lekarzy z Oławy i jeden z Jelcza-Laskowic. Generalnie kolumna transportowa dysponuje 10 wozami z nozami, z czego pięć jest codziennie na zmianie (3 w Oławie, 2 w Jelczu-Laskowicach). To wszystko. Jeśli zatem poszkodowanych byłoby kilkudziesięciu, niektórzy musieliby czekać na swoją kolej dość długo. Pamiętajmy, że podczas ćwiczeń karetką została odwołana do prawdziwego zdarzenia, a "ranny" z wieżowca musiał czekać na pomoc kilkadziesiąt minut. Trzeba także wiedzieć, że Oława nie dysponuje żadną karetką reanimacyjną. Karetki, które mamy, mogą służyć w zasadzie tylko pomocą doraźną, ich wyposażenie jest słabutkie (m.in. środki opatrunkowe dla 50 osób).

- Daj Boże, aby te samochody, które mamy, pod drodze nie wysiadły - mówiła pani Paszkiewicz. W razie autentycznego pożaru, jeżeli ludzie nie pomogą sobie sami, ani my, ani straż, nie będziemy mogli wszystkim szybko pomóc. Trzeba to ludziom uświadomić, aby w razie jakiegokolwiek zechcieli np. zaoferować nam swoje pojazdy do pomocy.

Innym problemem jest czas dojazdu na miejsce akcji. Włączenie się do ruchu z ulicy Lipowej czy Warszawskiej jest ogromnie trudne, nawet przy włączonych sygnałach świetlnych i dźwiękowych. Zanim kierowcy zechcą wpuścić karetkę na pas ruchu, traci się bezcenne sekundy.

*

Przedstawiciele OZGKiM, obecni na spotkaniu, stwierdzili, że ćwiczenie 22 listopada uzmysłowiły wszystkim wiele spraw, które teoretycznie powinny być wszystkim znane. A były to pierwsze tego typu ćwiczenia, z udziałem wszystkich służb publicznych, mogących pomóc w ratowaniu ludzi i mienia podczas pożaru.

*

Prezes SM "ODRA" zadeklarował, że w przyszłym roku spółdzielnia postara się przeznaczyć jakąś kwotę na doposażenie straży pożarnej.

*

W zasadzie wszyscy uczestnicy spotkania wskazali na dobre przygotowanie olawskich strażaków podczas akcji oraz na celowość i potrzebę przeprowadzania podobnych ćwiczeń.

(ck)

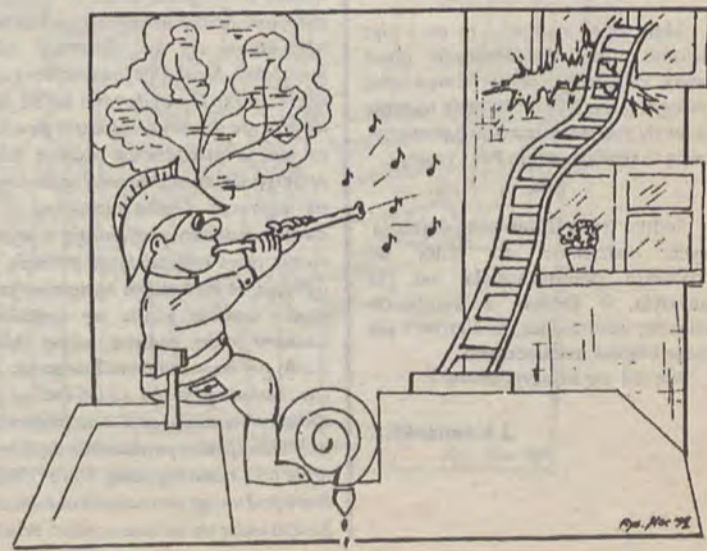
- Trudno mi jednak uwierzyć w to, że w takim przypadku potencjalny samobójca zdecyduje się skoczyć akurat tam, gdzie podstawię poduszkę, która z góry wygląda jak pudełko z zapalnikami. Przecież przedstawiać poduszki szybko raczej nie można...

- Przeważnie nie można, ale dopóki ktoś nie skoczył, można w jakiś

sposób perswazją lub inaczej ustawić go w takim miejscu, aby spadł akurat na poduszkę. Wtedy jest szansa, że uratujemy potencjalnemu samobójcy życie.

- Wróćmy do naszego "pożaru". Jakie trudności napotkaliście podczas ćwiczeń 22 listopada?

dokończenie obok.



Podpatrzone, podsłuchane...

* W pewnym momencie, podczas strażackich ćwiczeń wieczornych 22 listopada, na dachu jednego z wieżowców pojawiła się grupka dzieci, które wcześniej przeszkadzały na klatce schodowej w prowadzeniu akcji. Strażacy, strażnicy miejscy i policjanci byli na miejscu. Jak to się stało, że dzieciom udało się wejść na dach?

* W końcowej części ćwiczeń dziennych do komendanta rejonowego podeszła redaktorka z Gazety Dolnośląskiej, z pytaniem dlaczego jej gazeta nie wcześniej nie wiedziała o ćwiczeniach.

- Jesteście na cenzurowanym, bo podajecie nierzetelne informacje - odparł komendant Engel.

- Jak to?

- Przykład pożaru kurnika przy ul. Dzierżonia.

- Ja tam nie byłam!

- Ale reprezentuje pani tę gazetę.

- Czy w takim razie może mi pan udzielić informacji o dzisiejszych ćwiczeniach?

- Tak. Proszę bardzo.

Rozmowa trwała kilkanaście minut.

* Na czas ćwiczeń strażackich nauczyciele SP 6 podobno nie wypuszczali podczas przerw dzieci z budynków. Czy nie lepiej było dogadać się ze strażakami, jak zrobili to dwaj nauczyciele LE nr 2, którzy z klasami przyszli obserwować akcję strażaków.

* Na kilka dni przed akcją, w jednym z wieżowców pojawiły się eleganckie tabliczki sygnalizujące miejsca hydrantów. Podczas ćwiczeń okazało się, że tabliczki są faktycznie piękne, ale pod nimi są tylko końcówki instalacji wodnej do przyłączania węża podczas podlewania trawników. Strażacy nie mogli z takich "hydrantów" skorzystać, stracili tylko cenny czas.

* Tuż przed ćwiczeniami, do strażaków podeszedł jeden z właścicieli samochodów ustawionych przed oknami budynku. - Czy mam usunąć samochód? - zaniepokojony zapytał. - Niech pan zrobi tak, jak panu sumienie każe - odpowiedział strażak. Samochód pozostał na miejscu. (ck)

Podczas ćwiczeń strażacy rozdawali mieszkańcom ankiety, w których można było m.in. ocenić całą akcję. Oto garść wrażeń przepisanych z ankiet:

- Bardzo głupia dziecinada. Kto finansował tę błazenadę? Bo to była radocha dla dzieci...

- W ratowaniu lokatorów brak było dobrej organizacji.

- Zbyt długi był czas oczekiwania na drabinę. Samochody parkujące bezpośrednio pod budynkami utrudniały lub uniemożliwiały nawet skuteczną akcję.

- Ćwiczenia wypadły na "piątkę".

- Akcja była sprawnie zorganizowana, ale takie ćwiczenia były od 20 lat po raz pierwszy. Powinny być raz na sześć miesięcy.

- Nasi przedstawiciele władzy powinni się wstydzić, że miasto musi pożyczać sprzęt. Wydłuża to czas ratowania.

Pomóżcie !

Po raz drugi zwracam się o pomoc do wszystkich Matek, Ojców, Babć i Dziadków naszego miasta. Jestem mieszkanką Olawy, wychowałam pięcioro dzieci. Córka najstarszego syna, Małgorzata, ciężko zachorowała na wirusowe zapalenie opon mózgowych, co stało się powodem utraty słuchu. Wstępne badania przeszła w szpitalu w Dąbrowie Górniczej. Lekarze zrobili wszystko co było w ich mocy, lecz dziecko słuchu nie odzyskało. Jedyną szansą jest operacja wszczepu ślimakowego. Operacja ta ma kosztować 750 mln zł. Rodzice mieli bardzo mało czasu, aby znaleźć środki na pokrycie kosztów operacji. Aby zbierać tak poważną sumę, trzeba być bardzo bogatym. Małgosia przygotowywana była do operacji, której termin wyznaczono na 24. listopada. W wyznaczonym terminie operacja jednak nie odbyła się, gdyż na konto fundacji zajmującej się sprowadzaniem sprzętu potrzebnego do przeprowadzenia zabiegu nie wpłynęły środki. Wprawdzie sprzęt był na miejscu, lecz prezes firmy, która zajmuje się sprowadzaniem takiego sprzętu z zagranicy, obawiał się iż nie odzyska pieniędzy włożonych w aparaturę. Gdybym była tam na miejscu, to bym upadła przed tym

człowiekiem na kolana i prosiła o liść nad biednym dzieckiem. Obecnie zakupem implantu i sprzętu do rehabilitacji obiecała zająć się Fundacja Ochrony Zdrowia Huty Katowice. Wyznaczono nowy termin operacji, czy będzie to grudzień tego roku, jeden Pan Bóg wie. Wszystko zależy będzie od tego, czy uda się uzyskać potrzebne środki. Wiem, że społeczeństwo jest biedne, ale ma czułe serce i kto będzie mógł, ten pomoże, wszak wszystkie dzieci są nasze. Nie proszę o pomoc tych, którzy nie mogą końca z końcem związać, lecz tych, którzy mogliby pomóc. Wiem, jak bardzo moja wnuczka Małgosia boi się tej operacji, ale trudno, innego ratunku nie ma. Wiem też, jak bardzo chce ona usłyszeć głos swoich rodziców, koleżanek i kolegów, usłyszeć głosy żywych stworzeń.

Stanisława Sobotowicz
Fundacja Ochrony Zdrowia Huta Katowice SA

BSK O/Dąbrowa Górnicza
312666-21360-132-3

Na przelew należy podać hasło: "Leczenie Małgosi Sobotowicz"



Huta "Oława" SA na rzecz miasta i jego mieszkańców

Pragnę poinformować, że 130-osobowy zespół pracowników Huty "Oława" SA, dzieląc się efektem swej pracy, udzielił w 1994 r. pomocy finansowej i rzeczowej różnym instytucjom wg następującego wyszczególnienia:

1. Międzyszkolny Klub Sportowy Oława	5.500.000 zł
2. SITPH Katowice	15.000.000 zł
3. Szkoła Podstawowa Nr 4 Oława	20.000.000 zł
4. Parafia MBP Oława	15.000.000 zł
5. Koło Wędkarskie w Oławie	2.000.000 zł
6. Akademia Górniczo-Hutnicza Kraków	10.000.000 zł
7. Szkoła Podstawowa Nr 5 w Oławie	2.736.000 zł
8. Państwowy Dom Dziecka w Oławie	947.600 zł
9. OCKF w Oławie	982.700 zł
10. Międzyszkolny Klub Sportowy Oława	544.000 zł
11. ZOZ Oława	100.000.000 zł
12. Szkoła Podstawowa Nr 5 Oława	3.000.000 zł
13. Szkoła Podstawowa Nr 4 Oława	3.142.600 zł
14. Przedszkole Nr 4 Oława	599.000 zł
15. Klinika Chirurgiczna Sosnowiec	5.000.000 zł
16. Parafia MBP Oława (budowa kaplicy)	10.000.000 zł
17. PCK Oława	5.000.000 zł
18. LE Oława	25.000.000 zł
19. Państwowy Dom Dziecka Oława	10.000.000 zł
20. Szkoła Podstawowa Nr 5 Oława	4.000.000 zł
21. Szkoła Podstawowa Nr 4 Oława	4.775.500 zł
22. Międzyszkolny Klub Sportowy Oława	903.900 zł
23. Związek Sybiraków w Oławie	3.000.000 zł
24. Szkoła Podstawowa Nr 9 Oława	5.000.000 zł
25. Parafia MBP Oława	15.000.000 zł

RAZEM: 267.132.200 zł

Podając powyższy wykaz do wiadomości, informuję, że wyczerpaliśmy limit wydatków przeznaczonych na pomoc finansową i rzeczową w 1994 roku. Huta "Oława" S.A. w Oławie

PREZES ZARZĄDU
dr inż. Józef Z.Szymański

Podziękowanie

Dyrekcja Liceum Ekonomicznego Nr 2, Rada Rodziców i uczniowie składają serdeczne podziękowanie:

- prezesowi "Społem" PSS - mgr Ireneuszowi Grochowskiemu za pomoc w wyposażeniu kolejnej sali lekcyjnej oraz wszelką pomoc finansową i rzeczową,
- kierownikowi ZNTK Michałowi Cieleckiemu i Janowi Żurkowi za wykonanie kraty do pracowni komputerowej oraz pomoc w wyposażeniu szkoły,
- Przedsiębiorstwu Produkcji Ogrodniczej - Siechnice sp. z o.o. za rośliny doniczkowe, które upiększyły wszystkie pracownie,
- Gminie Domaniów za pomoc finansową,
- spółce MASTAR za pomoc finansową,
- Andrzejowi Półrolniczakowi za pomoc finansową,
- kierownikowi Zakładu Impregnacji Drewna p. Madejskiemu za pomoc rzeczową,
- Dariuszowi Diakowskiemu, kierownikowi Zakładu Piekarniczo-Ciastkarskiego ANNA za udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej,
- Firmie Flessner Polski spółka z o.o. za udzielenie pomocy rzeczowej,
- Oławskim Zakładem Papierniczym za udzielenie pomocy rzeczowej.



dokończenie ze str. 10

- Akcji przyglądało się wiele osób, także grupa z kursu podoficerskiego dla strażaków. Z zewnątrz wyglądało więc, że jest nas dużo, ale naprawdę było inaczej. Społeczeństwo powinno wiedzieć, że ilość dyżurujących i wyjeżdżających do akcji strażaków wynosi u nas 7-8 osób. Jeżeli do pożaru przyjeżdżają dwa wozy, których pełny skład wynosi 4 + 6 osób, to już widać, że kogoś musi brakować. Po pewnym czasie na miejsce zdarzenia dojeżdżają jeszcze 2-3 osoby i to już wszyscy. W krótkim czasie w zasadzie nie możemy liczyć na więcej. Dopiero po pół godzinie można spodziewać się, że dojadą jednostki zawodowe z innych miast lub przybędą strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych.

- Wiadomo, że pożary w wysokich budynkach to tylko jedno z wielu zagadnień, którymi zajmują się strażacy. Przeprowadzaliście ostatnio kontrolę przeciwpożarową w budynkach użyteczności publicznej. Jak ona wypadła?

- Ogólnie mówiąc, bardzo niedo- brze, głównie jeżeli chodzi o warunki budowlane obiektów, w których znajdują się obłożnie chorzy czy niepełnosprawni z innego powodu. Takie obiekty są potrzebne i tworzy się je najczęściej po-

przez adaptację starych budynków. Rzadko jednak zachowuje się wszystkie wymagania przeciwpożarowe. Przykładem może być oławskie kino przy ul. Młyńskiej. Od 40 lat w wyniku naszych kontroli wskazywaliśmy, że powinno ono być zamknięte i w tym czasie dostosowane do wymogów bezpieczeństwa. Ostatnio taką decyzję wydał architekt rejonowy. Kino miało część sufitową wykonaną z materiałów palnych, na konstrukcji, która pod wpływem wysokiej temperatury uległaby szybko zniszczeniu. Płonący podczas pożaru sufit w całości runąłby na widownię.

- Powtórzyć by się zatem mogła tragedia z Gdańska?

- Tak. Problemy z zapewnieniem właściwej ewakuacji są także w adaptowanym obiekcie szpitala w Jelczu-Laskowicach. Zresztą jeżeli chodzi o ewakuację, sytuacja jest trudna w wielu szpitalach. Wystarczy łóżka na korytarzach, aby skutecznie utrudnić ratowanie ludzi. Pomijam już fakt, że w każdym szpitalu znaczna część chorych wymagałaby ewakuacji na noszach. Jak to jednak zrobić, skoro na oddziale znajdują się np. tylko jedno nosze, a na dodatek dyżur pełnią osoby, które fizycznie nie będą w stanie przenieść chorego?

Kontrolami obiektów użyteczności publicznej, które objęły

cały kraj, staraliśmy się uzmysłowić lekarzom i średniemu personelowi medycznemu, potrzeby w razie ewentualnej ewakuacji ludzi. Kilka tygodni temu w Krakowie, w ośrodku pomocy społecznej, jedna osoba zginęła, a kilka uległo zacczadzeniu. Kierowniczka rozbrajająco stwierdziła, że w ubiegłym roku przeprowadzono remont kapitalny ośrodka, ale na zabezpieczenie przeciwpożarowe po prostu zabrakło już pieniędzy. Po prostu...

Rozm. Jerzy Kamiński

Panu dr Ryszardowi Ściborskiemu, ordynatorowi oddziału wewnętrznego Szpitala Rejonowego w Oławie pragnę podziękować za przygotowanie mnie do operacji oraz opieki po niej.

Pana życzliwy stosunek do moich problemów oraz postępowanie pozwoliło mi na spokojne przebycie ciężkiej operacji.

Z wyrazami wielkiego szacunku i wdzięczności

Zdzisław Duch

Doktorowi Ireneuszowi Bulajewskiemu za wszystko co dla mnie uczynił i czyni oraz za podtrzymanie mnie w trudnych chwilach na duchu

dziękuję

Zdzisław Duch

Realne czynsze ?

Ponieważ sytuacja z dodatkami mieszkaniowymi nie została jeszcze ostatecznie rozwiązana, na razie powstał pewien bałagan informacyjny. Nie bardzo wiadomo co, komu się należy i od kiedy. Czy tak musi być? - z takim pytaniem zwróciliśmy się do zastępcy burmistrza Oławy - Franciszka Października.

- Trochę obawiamy się dodatków, ale jesteśmy zobowiązani do rozwiązywania tych problemów. Na dzień dzisiejszy administracje spółdzielni i komunalne już są zorientowane w sytuacji, posiadają wnioski, deklaracje. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać. My mamy na decyzję 30 dni. I w tym okresie liczymy, że wszystkie rozmowy z rządem na temat dodatków zakończą się. Trzeba podkreślić tłustym drukiem, że na dzień dzisiejszy dodatki należą się rodzinom, które płacą czynsz rządowy - chodzi tu o mieszkania spółdzielcze, prywatne i zakładowe. Mieszkania komunalne dopiero przygotowujemy do nowych stawek czynszu. Robimy wszystko, aby stawki takie weszły w życie 1 lutego przyszłego roku.

- Czy są już pierwsze przybliżone ceny?

- Po wstępnych analizach wyliczyliśmy, że najwyższe stawki za mieszkania ze wszystkimi wygodami (gaz, prąd, c.o., łazienka itp.) wyniosą 10-12 tys. za metr kwadratowy. Do tej pory lokatorzy płacą ok. 2,5 tys. Dla przykładu, za mieszkanie 60 m kw. czynsz przy stawce 12 tys/m kw. wyniesie 720.000 zł (do tej pory ok. 150.000 zł). Jest to cena relatywna do ceny w mieszkaniach spółdzielczych o tej samej powierzchni.

- Czy bardziej oplaca się podnosić stawki czynszu i płacić dodatki mieszkaniowe, czy też przy niskich czynszach zapomnieć o dodatkach?

- Uważam, że lepiej jest urealnić ceny i dopłacać do konkretnych mieszkań, aby ludzie wiedzieli, ile naprawdę kosztuje ich utrzymanie. Dotacji do OZG-KiM przeciętny lokator woli nie zauważać i myśli, że nikt do niego nie dopłaca.

- Czy stawka, do jakiej się przymierzają Oława, pozwoli tylko utrzymać substancję mieszkaniową, czy też stać będzie miasto już na pewne remonty?

- Stawka 10-12 tys. za m kw. umożliwi już akumulację pewnych środków finansowych. Liczymy, że gospodarka mieszkaniowa będzie wreszcie tą

dziedzina, która przestanie przynosić same straty miastu. Ale tu należy podkreślić wyraźnie, że w zasobach komunalnych Oławy mieszkań o pełnym standardzie jest niewiele, ok. 20%. Za braki w wyposażeniu (np. brak łazienki, c.o.) stawki będą odpowiednio niższe, nawet o 40%. Zaproponuję Radzie, aby najniższa stawka czynszu wynosiła 30-40% stawki najwyższej.

- Rada ma także możliwość podzielenia miasta na strefy, zróżnicowane pod względem czynszów. Np. w centrum miasta stawki maksymalne, na peryferiach dużo niższe. Czy myśli się o takim rozwiązaniu?

- Zastanawiałem się nad tym i mam pewne wątpliwości. Oława jest miastem, które można przejść spacerkiem w 20 minut. Trudno więc tutaj wydzielić jakiegokolwiek strefy, ale nie można wykluczyć takiej możliwości.

- Czy w związku ze zróżnicowaniem i urealnieniem stawek czynszu należy spodziewać się dużego ruchu mieszkaniowego?

- Czy dużego? Jakiś ruch na pewno będzie. Ludzie samotni np. będą szukali mniejszych lokali, aby nie płacić dużych stawek przy braku dodatku mieszkaniowego z powodu tzw. większej powierzchni niż normatywna na daną ilość osób.

Dodatki - z czyjej kieszeni ?

Uchwała

V Ogólnopolskiej Konferencji Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Poznań, 25-27 listopada

w sprawie

OKOLICZNOŚCI WPROWADZENIA DODATKÓW MIESZKANIOWYCH I ICH FAKTYCZNYCH SKUTKÓW DLA RODZIN O NAJWIĘKSZYCH DOCHODACH

1. Nowy zakres świadczeń społecznych - dodatków mieszkaniowych - został wprowadzony w sposób, który stanowi w znacznym stopniu oszustwo wobec najbardziej zainteresowanych - rodzin o najniższych dochodach. Zadanie to otrzymały bowiem do wykonania gminy bez równoczesnego zapewnienia środków finansowych na ich wypłacenie. Wynikające z rozporządzenia wykonawczego do ustawy dotacje na dofinansowanie dodatków dadzą bowiem, według wstępnych szacunków, najwyżej 1/4 potrzebnych na ten cel środków. Gminy przeznacza zatem na dodatki mieszkaniowe poważne kwoty ze swoich budżetów (naszych wspólnych pieniędzy), które dotąd były kierowane na dotowanie takich zadań własnych, jak: komunikacja lokalna, budowa i remonty dróg, budowa wodociągów i kanalizacji, prowadzenie przedszkoli itp. Mieszkańcy, zyskując świadczenia w postaci dodatków miesz-

kaniowych, tracą więc jednocześnie w innych egzystencjalnych dziedzinach codziennego życia.

2. Uchwalenie ustawy przez Sejm nastąpiło ponadto przy ewidentnym wprowadzeniu posłów w błąd. Przed ponownym głosowaniem ustawy w Sejmie (po jej odrzuceniu przez Senat) przedstawiono posłom projekty aktów wykonawczych. Projekty te podlegały następnie kolejnym zmianom, których tendencja była jednoznaczna: dotyczyły one wzoru na obliczanie zapotrzebowania gmin na dotację celową na dofinansowanie dodatków i polegały na stopniowym znacznym zmniejszeniu możliwej do uzyskania kwoty dotacji. Ostateczny kształt przyjętych 7 listopada br. rozporządzeń wykonawczych daleko odbiega od wersji przedstawionej posłom w sierpniu br.

3. Środowiska samorządowe od momentu ogłoszenia rządowych projektów reformy mieszkalnictwa zwracały uwagę na istniejące zagrożenia i proponowały inne rozwiązania. Najważniejszymi z tych stanowisk były między innymi:

- opinia Zarządu Miast Polskich w sprawie projektu programu "Nowy ład

mieszkaniowy", z dnia 14 grudnia 1992 roku,

- stanowisko III Ogólnopolskiej Konferencji Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów z dnia 27 listopada 1993 roku w sprawie projektów ustaw dotyczących realizacji "Założeń polityki projektów Państwa".

Stanowiska te jednak nie zostały uwzględnione przez rząd podczas przygotowywania projektów regulacji prawnych.

Nie została też uwzględniona prośba do Prezydenta RP o niepodpisywanie ustawy, jaką Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich skierowało 17 września br.

4. Samorządy miast i gmin są zdecydowane kontynuować i nasilić starania o niezbędne zmiany w przyjętych i projektowanych regulacjach prawnych, w tym zwłaszcza w rozporządzeniach wykonawczych do ustawy oraz w projekcie ustawy budżetowej na rok 1995, tak, aby możliwe stało się uzyskanie środków na wypłacenie dodatków mieszkaniowych wszystkim potrzebującym rodzinom. Prezydenci, burmistrzowie i wójtowie, zgromadzeni w Poznaniu na V Ogólnopolskiej Konferencji, żądają natychmiastowego podjęcia negocjacji w tej sprawie oraz wprowadzenia tematu dodatków mieszkaniowych na najbliższe posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w dniu 14 grudnia br., podczas której powinny zapadć stosowne decyzje.

Nadchodzi czas rzeczoznawcy majątkowego

Ruch w nieruchomościach

W Ministerstwie Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej trwają intensywne prace nad przygotowaniem projektu ustawy o nieruchomościach. Ma ona zastąpić mocno dezaktualizowaną i wielokrotnie nowelizowaną ustawę o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Resort budownictwa obiecuje, że przedstawi gotowy projekt nowej ustawy regulującej kwestie obrotu i gospodarowania nieruchomościami na wiosnę przyszłego roku.

Dlaczego potrzebne jest nam nowe prawo o nieruchomościach? Bo dotychczasowa ustawa jest mało

czytelna na skutek wielokrotnych poprawek, bo zmieniły się uwarunkowania gospodarcze i społeczne, bo trzeba uwzględnić zupełnie nowe instytucje prawne, wymuszone przez reguły rynku. Potrzebna jest modyfikacja zasad wywłaszczania nieruchomości na cele publiczne, inaczej należy spojrzeć na sprawę wyceny majątku, na opłaty z tytułu wieczystego użytkowania i zarządu nieruchomościami, uwzględnić trzeba kwestie związane z pośrednictwem w obrocie nieruchomościami, zarządzanie nimi, wreszcie nowoczesnie uregulować sprawy związane ze sceleniami i wymianą gruntów.

Skala i tempo obrotu nieruchomościami mówi bardzo dużo o funkcjonowaniu gospodarki, o jej zdrowiu. Obrót nieruchomością wymaga uelastycznienia, wprowadzenia nowych form. Wprowadza się więc pojęcie własności czasowej, prawa zabudowy, leasingu nieruchomości, obligacji gruntowych, którymi np. gminy mogłyby płacić podczas tworzenia zasobów gruntów komunalnych na cele publiczne.

Co do wyceny, to nowe przepisy powinny uwzględnić zasady jej wykonywania oraz pozwolić np. gminom, które dziś są sztywno związane wyceną rzeczoznawcy, na większą swobodę ustalania ceny. Cena powinna uwzględniać wartość nieruchomości, lecz nie musi być z nią tożsama. Dla prowadzenia polityki w zakresie nieruchomości ten gorset powinien być bardziej rozluźniony.

DODATKI MIESZKANIOWE I CO DALEJ?

Wiele informacji na temat dodatków mieszkaniowych jest sprzecznych, więc krótko wyjaśniamy pewne zasady.

Osoby zadłużone mogą wystąpić z wnioskiem o dodatek i otrzymają go po spełnieniu następujących warunków:

- od momentu otrzymania dodatku będą na bieżąco płacić czynsz,
- rozpoczną spłatę zaległości w okresie wynegocjowanym z zarządcą,
- za miesiąc, w którym składany jest wniosek, czynsz winien być uregulowany.

Zszacunkowe wyliczenie niezbędnych środków finansowych na dodatki mieszkaniowe:

9.408 - mieszkań w mieście

z tego:

3.265 - mieszkań komunalnych

40 - mieszkań zakładowych

4.703 - mieszkania spółdzielcze

1.400 - mieszkań i budynków prywatnych

(dane wg sprawozdań na koniec 1993 r.)

Przewiduje się, że o dodatek będzie się ubiegać 20%, tj. około 1880 najemców.

Przyjmuje się średnią wysokość dodatku mieszkaniowego - 600.000 zł.

Policzmy zatem:

1880 rodzin x 600.000 zł = 1.128.000 zł/m-c

x 12 miesięcy = 13.536.000.000 zł.

Jest to prognozowana kwota niezbędnych środków finansowych na pokrycie dodatków mieszkaniowych.

Część tych środków będzie pochodzić z budżetu miasta, część z budżetu państwa. Spór między samorządami a rządem jest obecnie prowadzony o wysokość dotacji z budżetu państwa.

Spór ten nie może mieć wpływu na przyjmowanie wniosków o dodatki mieszkaniowe.

Przykład obliczania dodatku

* rodzina 3-osobowa

* mieszkanie spółdzielcze o pow. 44 m²

* dochód rodziny brutto wg oświadczenia z deklaracji wynosi 5.000.000 zł

* wydatki na mieszkanie bez kredytu i odsetek wynoszą 1.100.000.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, gospodarstwa domowe pokrywają wydatki na mieszkanie stanowiące równowartość:

1-osobowa rodzina - 15% dochodu

2-4 osób - 12% dochodu

5 i więcej osób - 10% dochodu

5.000.000 zł x 12% = 600.000 zł -

Jest to kwota, jaką ta rodzina jest zobowiązana przekazać z własnych dochodów na wydatki mieszkaniowe.

Wydatek na mieszkanie pomniejszony o wydatek obowiązkowy danej rodziny stanowi kwotę należnego dodatku mieszkaniowego.

W naszym przypadku : 1.100.000 zł - 600.000 zł = 500.000 zł.

Tak więc 500.000 zł to kwota należnego dodatku.

W przypadku tej samej rodziny, ale przy wyższych dochodach wynoszących 6.000.000 zł, dodatek będzie wynosił:

6.000.000 zł - 5.820.000 zł (normatywny dochód na rodzinę 3-osobową wg tabeli zmieniającej się co kwartał) = 180.000 zł.

Wydatek normatywny na pokrycie wydatków mieszkaniowych dla rodziny 3-osobowej wynosi 698.400 zł (z tabeli).

1.100.000 - 698.400 - 180.000 = 221.600 zł.

Przy dochodach brutto 6.000.000 zł dodatek mieszkaniowy wynosi 221.600 zł.

Kurs sędziowski

Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS Wrocław organizuje kurs na sędziów piłki nożnej. Kurs odbędzie się w dniach 10 i 11 grudnia, początek o godzinie 10.00, w siedzibie RW LZS Wrocław, ul. Wyścigowa 15. Zgłoszenia na kurs przyjmowane będą w RW LZS w dniu rozpoczęcia kursu tj. 10 grudnia. Obowiązuje posiadanie przybiorów do pisania. Przepisy sędziowskie do nabycia na miejscu. Informacje w sprawie kursu można uzyskać telefonicznie w Oławie pod numerem 322-38 lub we Wrocławiu 67-18-15.

Zawód rzeczoznawcy majątkowego będzie już wkrótce jednym z najbardziej popłatnych i popularnych. Rzeczoznawca to osoba zaufania publicznego, która decyduje o majątku wielomiliardowej wartości. Do tego zawodu nie mogą trafiać przypadkowi ludzie. Dzisiejsze przepisy są zbyt liberalne. W nowych regulacjach przewiduje się obowiązek aplikacji zawodowej w zakresie wyceny nieruchomości. Dopiero po uzyskaniu aplikacji kandydat mógłby ubiegać się o uzyskanie pełnych uprawnień rzeczoznawcy.

Zamierzenia projektodawców co do wywłaszczeń koncentrują się na rozluźnieniu zbyt rygorystycznych przepisów, które dziś w wielu przypadkach nie pozwalają pogodzić prywatnych interesów właściciela z interesem publicznym. Twórcy nowej ustawy stoją tutaj przed niezwy-

kle trudnym zadaniem znalezienia złotego środka, równoważącego skrajnie odmienne interesy.

Nieruchomości, szczególnie w miastach, mają nieuregulowane stany prawne. Zdarza się, że to inwestor poszukujący miejsca pod budowę sam szuka właściciela nieruchomości (zazwyczaj okazuje się nim państwo lub samorząd). Jest to sytuacja wielce nienormalna, a wynika z zaszłości historycznych, bałaganu organizacyjnego i małej troski o miasto publiczne.

Nowe przepisy mają wprowadzić szereg ułatwień, które pozwolą na szybszą i prostszą regulację stanów prawnych. Cel tego przedsięwzięcia jest jeden: nie mogą istnieć nieruchomości niezycze.

Elżbieta Maj

ANTONI MARKIEWICZ Nowy Górnik

Nowy Górnik - dzisiejsza dzielnica Oławy, to dawna wieś położona pomiędzy miastem a Stanowicami. Powstała w tym samym okresie co Nowy Otok. Osiedlili się tutaj osadnicy ze Starego Górnika, przenosząc na nowy teren swoje gospodarstwa. Dawniej była to miejscowość o kształcie typowej ulicówki, ciągnącej się wzdłuż wysadzonej lipami drogi prowadzącej w kierunku rzeki Oławy. Gospodarstwa tworzyły

utraconych Kresów Wschodnich. Większość osadników przybyła jednak z centralnej Polski, głównie z województwa łódzkiego. Najwięcej z okolic Wielunia.

W Górniku osiedliły się rodziny Mroczków, Boreckich, Bąków, Steczkowskich, Ciastków, Pittnerów, Śmiałkowskich, Resiaków, Gołców, Prasków, Przywłoków, Hrynyszynów, Głowaczów, Zbrońców. Początkowo wiele polskich rodzin mieszkało wraz

chodzi z początków XX wieku, najstarsze sięgają swym rodowodem wieku XIX.

Na początku ówczesnej wsi, tuż przy drodze w stronę Wrocławia, czynna była przez długie lata kuźnia p.Mroczka.

Obecnie Górnik zrósł się z Oławą, a przestrzeń (1 km) pomiędzy miastem a dawną wsią zabudowana jest jednorodziennymi domkami, powstały nowe ulice o typowo podmiejskim charakterze. Obecnie większość z nich nabiera właściwej kosmetyki. Tylko nazwa wysadzonej lipami ulicy Nowy Górnik przypomina dawną miejscowość...



powiązany ze sobą łańcuch zabudowań, który w zasadzie zachował się do dzisiaj. Najokazalszym budynkiem jest do chwili obecnej restauracja "Paradise" położona przy drodze do Wrocławia. Dawniej była tutaj karczma wiejska, w której schodzili się mieszkańcy wsi. Później, szczególnie od początków XX wieku, w związku z rozwijającym się ruchem samochodowym, karczma zmieniła się w typową gospodę - zajazd, w której zatrzymywali się na posiłek podróżujący w stronę Opola, czy Wrocławia.

Po wojnie gospodę zamknięto, a w jej wnętrzu urządzono świetlicę wiejską. W zabudowaniach dawnej karczmy zamieszkiwały dwie rodziny: Zbrońców i Bąków. Po 1945 r. w Górniku osiedliło się parę rodzin z

niemieckimi. Wszyscy osadnicy byli wówczas rolnikami. Dopiero w latach pięćdziesiątych przymusowa kolektywizacja i odgórne tworzenie spółdzielni oraz kółek rolniczych przyniosło zmiany. W centrum Górnika stała przez długie lata remiza strażacka z ciekawą wieżyczką. Po wojnie w budynku remizy mieściła się społeczna kuźnia, którą przez długie lata prowadził Piotr Rzemieniecki. Szkoda, że wskutek nieodpowiedzialnej decyzji zburzono ją i pozabawiono Górnik ciekawego pod względem architektonicznym budynku.

Na końcu tego osiedla, przy polnej drodze w stronę rzeki Oławy zachował się do dzisiaj cmentarz wiejski. Cmentarz w zasadzie już od końca lat czterdziestych był i jest nieczynny. Większość zabudowań po-

Gospoda "SŁONECZNA"

zaprasza na

DYSKOTEKI

piątek, sobota, niedziela - od godz. 20.00 do rana

- muzyka dla wszystkich
- wspaniały klimat
- bufet dobrze zaopatrzonej

**najtańsza
dyskoteka
w mieście**

ORGANIZUJEMY BANKIETY, WESELA I INNE PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

Wspomnienia z wakacji '94

Tradycyjnym miejscem letniego i zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży z Ziemi Oławskiej jest od 1990 roku położona w Kotlinie Kłodzkiej Nowa Bystrzyca.

Także podczas minionych wakacji na dwóch 10-dniowych turnusach wypoczywało tam 119 osób z terenu gminy i miasta Oława oraz miasta i gminy Jelcz-Laskowice.

Był to już 14 i 15 turnus, zorganizowane i kierowane w Ośrodku WZ LZS Wrocław przez Ryszarda Wojciechowskiego.

Pełnił on też funkcję trenera-wychowawcy grupy młodych lekkoatletów SKS-LZS "Młodzik", którzy poza wypoczynkiem "zaliczali kilometry" na malowniczo położonych w Górach Bystrzyckich leśnych duktach, przygotowując się do startów jesiennych.

Zajęcia z grupami turystycznymi prowadziły panie: Joanna Karkoszka, Aneta Wypych i Renata Kościuk, a za stronę medyczną odpowiadały pielęgniarki: Alicja Martyniec i Bożena Engelgardt. Nadmienić trzeba, iż kadra na grupowaniach SKS-LZS "Młodzik" pracuje tradycyjnie nieodpłatnie.

Również do tradycji należy pobyt na turnusach osób dorosłych, a nawet całych rodzin oraz częste odwiedziny ze strony rodziców i sponsorów SKS-LZS "Młodzik".

Jeden z nich, pan Zbigniew Bojowski, który odwiedził obozowiczów wraz z całą rodziną przywiózł nieodpłatnie kilkadziesiąt kilogramów kielbasy różnobarwnej na ogniska dla całego turnusu. Dzięki zrozumieniu potrzeb najuboższych dzieci z terenu gminy, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej dofinansował pobyt 24 osób, dla których był to często pierwszy wyjazd w życiu na wakacje.

I z tego miejsca w imieniu pana Ryszarda Wojciechowskiego i dzieci, które choć przez owe 10 dni zaznały trochę szczęścia i odmiany w ich codziennej, szarej rzeczywistości składam serdeczne podziękowania pani Krysi Mazur i personelowi GOPS za pomoc okazaną w roku '94 (w zimie dofinansowano 12 dzieci), z prośbą o pamięć w roku 1995.

A kolejny, 16 turnus SKS-LZS "Młodzik" w Nowej Bystrzycy - już wkrótce, podczas ferii zimowych '95.

Zdzisław Kińczyk

Turniej ciężarów

12 listopada br. w Sturowie - Słowacja, odbył się Międzynarodowy Turniej w podnoszeniu ciężarów. W reprezentacji Dolnego Śląska startowali zawodnicy MKS Oława.

Jarosław Ciupak (kat. wag. 64 kg) - zajął II miejsce wynikiem 220 w dwuboju, a Konrad Ostapski (kat. wag. 83 kg) zwyciężył wynikiem 270 kg w dwuboju.

Również bez niespodzianek odbył się IX Międzynarodowy Turniej w podnoszeniu ciężarów o "Puchar Wrocławia" - Wrocław (26 listopada). Zwyciężył wynikiem 270 kg Konrad Ostapski (kat. wag. 83 kg), a w kategorii wagowej 64 kg z bardzo dobrym wynikiem 222,5 kg - Jarosław Ciupak (rekord życiowy w podrzucie 125 kg).

Według punktacji Sinclaira pierwszym był Robert Krzywański ze "Śląska" Wrocław, drugi K. Ostapski i trzeci J. Ciupak - obaj z MKS Oława.

Dobry start miał również nasz debiutant Piotr Nocko, który zajął IV miejsce wynikiem 115 kg w dwuboju (kat. wag. 59 kg).

STREFOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DRUŻYN CHŁOPCÓW (klasy V-VI)

Turniej odbył się 24.XI br. w sali sportowej na stadionie.

Organizatorem imprezy był Szkolny Związek Sportowy, a obowiązki sędzię głównego pełnił Szczepan Kobel.

Najlepszą okazała się drużyna Szkoły Podstawowej Nr 2 w Oławie. Za nią uplasowały się zespoły SP Nr 2 z Jelcza-Laskowice i SP z Drzemlikowice. Na sukces oławskiej szkoły zapracowali dwaj chłopcy - Tomasz Hołyński i Dariusz Bakierzyński.

Gratulacje!

Gdzie to jest?

DANA ZAPRASZA

DANA ZAPRASZA



Zdjęcie w poprzedniej gazecie przedstawiało bramę wejściową Domu Dziecka w Oławie. Nagrodę wylosowała Halina Skibińska (Oława, Plac Zamkowy 17/18) i ona otrzyma kupon upoważniający do wybrania sobie dowolnej rzeczy na kwotę 100.000 zł w sklepie DANA przy ul. Żeromskiego 1.

Dzisiaj kolejna zagadka. Gdzie to jest. Prosimy o odpowiedzi na kartkach (można wrzucać do skrzynki w bramie naprzeciw policji) lub telefonicznie: 33-557 w godzinach dyżurów.

Modne ciuszki pod choinkę? Dla Ciebie!
Sklep DANA zaprasza ul. Żeromskiego 1

AUTO GAZ

- montaż zasilaczy gazowych w samochodach osobowych i dostawczych,
- stacja tankowania gazem propan-butan,
- napełnianie butli gazowych.

Zapraszamy
w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰

ANTRA GAZ

Oława, ul. Opolska 7
(teren Spółdzielni Inwalidów)



Potęga brzmienia (II)



Dzisiaj druga i ostatnia część opowieści o oławskich organach. Dwa tygodnie temu pisaliśmy o budowie, zasadzie działania i historii instrumentu oraz organach z kościoła św. ap. Piotra i Pawła. Dzisiaj o instrumentach z kościoła

MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA

Ponieważ zagadnienia techniczne zostały omówione dość gruntownie w pierwszej części publikacji, dzisiaj ograniczymy je do niezbędnego minimum. Organy te, znacznie starsze od tych z kościoła św. ap. Piotra i Pawła, zostały zbudowane w roku 1712. Są instrumen-

tem 30-głosowym (największy na ziemi oławskiej) - znaczy to, że każdemu z nich dla danego tonu reprezentuje inną barwę dźwięku.

Poszczególne piszczałki można uaktywniać za pomocą dwóch manualów (klawiatyr) oraz klawiatury nożnej - pedału. Instrument posiada możliwość łączenia manualów, tzn. grając na jednej klawiaturze jednym głosem można ją sprzążyć z drugą, która zagra innym głosem. W praktyce wygląda to tak, jak gdyby klawisze drugiej klawiatury wciskała jakaś niewidzialna ręka. Na uwagę zasługuje sposób, w jaki uderzenie klawi-

sza powoduje dmuchanie sprężonego powietrza do odpowiedniej piszczałki, czyli

TRAKTURA

W organach z kościoła św. ap. Piotra i Pawła zadanie to spełnia system pneumatyczny (patrz ostatni numer). Działanie omawianego dzisiaj instrumentu opiera się na trakturze mechanicznej - naciśnięcie klawisza uruchamia misterny, podobny do maszyny tkackiej, system cięgien i dźwigni, na którego końcu znajduje się zawór "otwierający" daną piszczałkę. Nietrudno się domyślić, że klawisze tego instrumentu muszą być przyciskane z dość dużą siłą. Z rodzajem traktury wiąże się także to, że w organach z kościoła Piotra i Pawła organista siedzi twarzą do ołtarza (rurki ze sprężonym powietrzem można prowadzić dowolnie), a grający na omawianym dzisiaj instrumencie - tyłem (obrócenie kontuaru o 180 stopni wiązałoby z sobą znaczną komplikację układu traktury, a co za tym idzie - potrzebę jeszcze silniejszego przyciskania klawiszy). Kilka lat przed wojną miechy zostały zastąpione wentylatorem elektrycznym.

Organy te posiadają cechy instrumentu barokowego - dobór głosów, a także elementy grające umieszczone prospekcie. Są to

RUCHOME ANIOŁKI,

sterowane bezpośrednio z kontuaru (stołu gry), których zadaniem jest gra na małych gongach. Niestety ząb czasu, lub niedokładność wykonawców ponosi odpowiedzialność za ich fałszywe brzmienie. Z tego powodu aniołki pozostają jedynie elementem dekoracyjnym. Nie jest to jednak największy problem sędziwego instrumentu, ten najbardziej mu zagrażający to

KORNIKI,

które bardzo skutecznie pożerają instrument. Niszczą nie tylko samą obudowę, lecz także wszystkie vitalne części organizmu tego instrumentu - większość z nich wykonana jest z drewna. Oprócz nich, wielkie szkody organom wyrządziła

SUSZA.

Wysychanie drewna powoduje powstawanie szpar w wiatrowniach, a jedynym praktycznym sposobem usunięcia tego zjawiska jest polewanie



wyschniętych elementów wodą. Nawet teraz, gdy wilgotność powietrza wróciła do normy, wewnątrz prospektu ustawionych jest kilka szerokich bali z wodą, która parując, zapewnia instrumentowi właściwe warunki klimatyczne. Ten sędziwy instrument służył wielu pokoleniom muzyków kościelnych -

ORGANISTÓW.

Przed wojną obowiązki organisty w kościele MBP sprawował pan Herbst - aktualnie szanowany niemiecki krytyk operowy. Za jego sprawą ukazała się podobno książka poświęcona temu instrumentowi. Po wojnie na organach grali panowie Wolfowie - już nieżyjący Stefan i Wojciech. Od 1977 robi to p. Tadeusz Font, który również dogląda i dostraja instrument - dzięki temu organy jeszcze ciągle grają.

Zdaniem pana Tadeusza, instrument jest sprawny w ok. 70 procentach, lecz wymaga wymiany doszczętnie zniszczonych przez korniki części drewnianych. Pan Tadeusz poczuł się nieco dotknięty moją uwagą dotyczącą zaniku życia muzycznego w naszym mieście i zaprasza wszystkich chętnych do śpiewania w czterogłosowym chórze (próby w poniedziałki i piątki o 19.00).

Kończąc, wypada porównać oba omówione instrumenty i wspomnieć o istnieniu dwugłosowego pozytywu w kościele św. JÓZEFA.

Jest to odmiana organów wykorzystujących piszczałki stroikowe - takie jak np. w akordeonach i harmonijkach ustnych. Z czasów międzywojennych zachował się w tym kościele prospekt "prawdziwych" organów, jednak jest to raczej wrak niż instrument.

Porównując organy z kościoła Matki Boskiej Pocieszenia i św. ap. Piotra i Pawła warto wspomnieć kilka zalet i wad. Pierwsze charakteryzują się szlachetnym, pełnym brzmieniem, co w dużym stopniu zawdzięczają gotyckiej architekturze kościoła, której akustyka bywa chwalona przez odwiedzających czasami Oławę artystów. Drugie brzmienie bardziej ostro i posiadają wadę, o której nie wspominałem poprzednio. Ich pneumatyczna traktura powoduje spore opóźnienie między naciśnięciem klawisza a usłyszeniem dźwięku, która to cecha skutecznie uniemożliwia granie na nich utworów bogatych w krótkie dźwięki. Na pytanie czy możliwe byłoby zorganizowanie w Oławie koncertu organowego, padła następująca gorzka, choć niestety prawdziwa, odpowiedź: "przyszłoby zaledwie kilka osób."

I tym dość ponurym stwierdzeniem chciałbym skończyć opowieść o oławskich organach - choć, kto wie, być może za rok spotkamy się na wielkim organowym koncercie?

Piotr Skotnicki



Kolejny maraton

Przed tygodniem w Zespole Szkół Zawodowych im. Tadeusza Kościuszki w Oławie odbył się III Maraton Wiedzy Ekonomicznej "Merkury 94/95" oraz "Ekonomalia", czyli przyjęcie w poczet uczniów szkoły klas pierwszych ekonomicznych i sprzedawców.

Maraton jest to impreza dla uczniów Liceum Ekonomicznego i klas sprzedawców. Ma ona na celu popularyzację wiedzy ekonomicznej wśród młodzieży oraz rozwijanie przedsiębiorczości w ramach akcji "Moja szkoła - szkoła przedsiębiorczości". Podczas trwania maratonu zostali wyłonieni najlepsi ekonomiści i sprzedawcy w pionie klas trzecich.

W skład komisji przedmiotów ekonomicznych, która była odpowiedzialna za organizację maratonu, wchodziły: mgr Małgorzata Boratyn (opiekun imprezy), mgr Teresa Jerzykowska-Stupska, mgr Krystyna Karaszewska-Żygadło, mgr Małgorzata Łagowska.

Tegorocznemu maratonowi patronował mitologiczny Merkury, ale w

wydaniu współczesnym. Był to Biznes-Bóg. On to przy dźwięku marsza tryumfalnego dokonał uroczystego otwarcia imprezy. Następnie oglądaliśmy scenki z życia bogów na Olimpie, w wykonaniu uczniów klas czwartych.

Z kolei uczniowie klas trzecich przystąpili do konkursu na najlepszego ekonomistę. Emocje udzieliły się także wychowawcom klas biorących udział w konkursie, którzy zachęcali do zaangażowania i zdrowej rywalizacji.

Finał maratonu poprzedziło współzawodnictwo o miano najbardziej przedsiębiorczej klasy w szkole.

Wyniki rywalizacji zostały ogłoszone na uroczystym apelu.

W pionie klas

Liceum Ekonomicznego:

I miejsce - Magdalena Młócek (IIIF)

Stawomir Maroń (IIIR)

II miejsce - Joanna Mazur (IIIF)

III miejsce - Jadwiga Krukowska (IIIL)

Zaś w pionie klas sprzedawców:

I miejsce - Anna Sadowska (IIIF)

II miejsce - Elżbieta Ignatowicz (IIIG)



III miejsce - Anna Muszyfaga (IIIG)

Największą przedsiębiorczością wykazała się klasa IIIL - wychowawca K.Falon oraz klasa IIIF - wychowawca A.Pilch-Kowalska.

Sponsorom nagród, którymi byli: PHUP "Kroma", PSS "SPOLEM", PHU "OLTEX", PH "HADEX" i Szkolna Rada Rodziców - serdecznie dziękujemy.

Impreza ta pozwoliła uczniom wykazać i sprawdzić w praktyce swoje umiejętności oraz nabytą wiedzę.

Dzięki sprawniej organizacji i zaangażowaniu nauczycieli, a także atrakcyjnym nagrodom, które mobilizowały uczniów do współzawodnictwa. Maraton '94/95 zapisze się na trwałe w pamięci uczestników.

Nie sposób nie wspomnieć także o tradycyjnie już odbywającym się uroczystym przyjęciu w poczet uczniów szkoły klas pierwszych ekonomistów i sprzedawców. W świetlicy szkolnej spotkały się cztery klasy pierwsze, by wziąć udział

w konkurencjach, które miały na celu sprawdzenie pomysłowości, poczucia humoru i umiejętności pracy w zespole. Wychowawcy klas pierwszych także brali czynny udział w konkursach i zabawach. Poszczególne konkurencje oceniane były przez komisję, w skład której wchodził ich starsi koledzy.

A więc do następnego MARATONU!!!

Magdalena Młócek
Joanna Mazur

PPH HADDEX
HURTOWNIA

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE
DZIEWIARSTWO * KONFEKCJA
POŃCZOSZNICTWO * BIELIZNA

**bogaty wybór
OBUWIĄ SPORTOWEGO**

GWIAZDKA JUŻ ZA KILKA DNI!

**KURTKI ZIMOWE, KOZAKI DAMSKIE,
DRESY, BLUZY I SPODNIE DRESOWE,
BIELIZNĘ ZIMOWĄ, RĘKAWICZKI,
SZALIKI, CZAPKI**

Oława, ul. Lipowa 28 ☎ 38-655

ZAPRASZAMY
w poniedziałki-piątki godz. 9.00-18.00, soboty godz. 9.00-14.00
DLA STAŁYCH KLIENTÓW UMOWNE TERMINY PŁATNOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Zakład
Usług Budowlanych
SKORPION

55-200 Oława, Rynek-Ratusz
II piętro, tel. 39-727

Poleca usługi w zakresie:
- projektowania architektonicznego
i konstrukcyjnego
- nadzorowania budów
- projektowania instalacji
- kompleksowej obsługi w zakresie
budowy domów jednorodzinnych

Posiadamy najnowsze projekty
typowe oraz własny katalog
domów jednorodzinnych, w tym
w technologii "kanadyjskiej".

Wystawiamy faktury VAT

PIECZĄTKI



NISKIE CENY

nowoczesna technologia

DH "JUNIOR", PARTER

Zakład Handlowo-Usługowy

ANDA

Eksport-Import Art. Przemysłowych
Oława, ul. Opolska 7
oferuje:

- SKAJ TAPICERSKI - 35 tys/m² (brutto)
- SZTUCZNA SKÓRĘ - 53 tys/m² (brutto)
- FARBY, LAKIERY
- CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
- KLEJ "ATLAS"

Prowadzimy hurt i detal.
Wystawiamy faktury i rachunki VAT
ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 DO 16.00
W WOLNE SOBOTY OD 9.00 DO 16.00

**POŻYCZKI
POD ZASTAW**
LOMBARD
Oława,
ul. Pałacowa 3
tel. 30-096

FIRMA

"LUMA" SKŁAD OPAŁU

OŁAWA, ul. Różana 2, tel./fax (71)399-84 i 340-27
oraz w Strzelinie, Włazowie, Jelczu-Laskowicach
przy stacjach towarowych PKP

**OFERUJEMY TANIO DO SPRZEDAŻY
WĘGIEL, KOKS, MIAŁ**

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY TELEFONICZNIE
W OŁAWIE:

TEL. 399-84 DO 15.00

TEL. 340-27 PO 16.00

ZAPRASZAMY

OGŁOSZENIE

Likwidator Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego Spółka z o.o. z siedzibą - Oława, ul. Brzeska 19, ogłasza, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 31.05.1994r. (akt notarialny nr 2613/94) rozwiązuje Spółkę i ogłasza otwarcie jej likwidacji z dniem 01.06.1994r.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń w siedzibie Spółki pod adresem: Oława, ul. Brzeska 19 w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia.

(ogłoszenie trzecie)

OGŁOSZENIE

Likwidator przedsiębiorstwa Spółka z o.o. "Cukiernia" z siedzibą - Oława, ul. Brzeska 19, ogłasza, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 31.05.1994r. (akt notarialny nr 2621/94) rozwiązuje Spółkę i ogłasza otwarcie jej likwidacji z dniem 01.06.1994r.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń w siedzibie Spółki pod adresem: Oława, ul. Brzeska 19 w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia.

(ogłoszenie trzecie)

OGŁOSZENIE

Likwidator przedsiębiorstwa Gastronomiczno-Produkcyjnego Spółka z o.o. z siedzibą - Oława, ul. Brzeska 19, ogłasza, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 31.05.1994r. (akt notarialny nr 2617/94) rozwiązuje Spółkę i ogłasza otwarcie jej likwidacji z dniem 01.06.1994r.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń w siedzibie Spółki pod adresem: Oława, ul. Brzeska 19 w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia.

(ogłoszenie trzecie)

STOMATOLOG



lek. stomatolog
Anna Rok-Kuźniarska
PRZYJMUJE PRYWATNIE
W PRZYCHODNI
REJONOWEJ NR 3
PRZY UL. CHROBREGO
W CZWARTKI OD 15 DO 17

TEL. DOM. 327-10

WULKANIZACJA

Oława,
ul. Żołnierzy AK
(warsztaty szkolne)
Tomasz Jasiński

**KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ
SPRZEDAŻ OPON I DĘTEK**

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ ☞ tel. 38-852

Zapraszamy od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00

Romantica

Oława,
ul. Brzeska 28,
tel. 34-334

HOTEL • RESTAURACJA • NIGHT CLUB • PIZZERIA

**ZAPRASZAMY
NA BAL SYLWESTROWY**

31 grudnia, godz. 20.00

ZAPEWNIAMY:

- wspaniałą zabawę z wieloma atrakcjami prowadzoną przez najlepszego prezentera i organizatora zabaw w Oławie - "MAŁEGO"
- wykwintne dania na zimno i gorąco, na każde podniebienie, lody, alkohole, napoje chłodzące
- dla chętnych pokoje hotelowe ze śniadaniem

**750.000 zł
9 zł/osoby**

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**

lek. stomatolog
ELŻBIETA RUDNIČKA

przyjmuje codziennie

Oława,
ul. Chrobrego 23c
(obok apteki)

pon., wt., czw., pt.,
16.00 - 18.00
wt., śr., czw., sob.
12.00 - 14.00



WULKANIZACJA

Oława, ul. PAŁACOWA 3 (obok Komendy Policji)
Tomasz Jasiński

SPRZEDAŻ NOWYCH OPON, DĘTEK I FELG
PO CENACH HURTOWYCH
**PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ
OPON I FELG UŻYWANYCH**

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 17.00, SOBOTY OD 8.00 DO 12.00

**NAPRAWA OPON BEZDĘTKOWYCH
systemem PANG oraz REMA TIP TOP**

WYWAŻANIE KÓŁ

NISKIE CENY

☞ **PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ - TEL. 388-52** ☞

UWAGA!

Posiadamy
do zagospodarowania
obiekty masarni
przy ul. Strzelnej 7.

Oferty przyjmuje i udziela
informacji Zarząd Gminnej
Spółdzielni "Samopomoc
Chłopska", Oława,
ul. Sikorskiego 13,
tel. 323-45 lub 347-47

**SPRZEDAM
TANIO MASZYNĘ
KRAWIECKĄ
PRZEMYSŁOWĄ
TEL. 37-317**



**NAWOZY
DLA
DZIAŁKOWCÓW**

**WAPNO
MAGNEZOWE**

- FRUKTUSY
- AZOFOSKA
- I INNE

Andrzej Termena
Jelcz, ul. Krótka 1,
tel. 18-17-49

PREZENTY GWIAZDKOWE!

ROWERY

NAJWIĘKSZY WYBÓR W OŁAWIE

ZABAWKI

PPHU "MARYTAN"



tel. 325-61

Zapraszamy od 7.00 do 18.00 - Oława, ul. Opolska 9

PRZY
ZAKUPACH
POWYŻEJ 500.000 zł
PREZENT - NIESPODZIANKA



TO MIEJSCE
NA TWOJĄ REKLAMĘ!
tel. 33-557

**PRYWATNY
GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Oława, ul. Rybacka 5
(Zakłady Tworzyw Sztucznych)
lek. stomatolog
D. Grzegorzczak

Przyjmuje:
WTORKI 18.00 - 18.00
CZWARTKI 18.00 - 18.00
SOBOTY 14.00 - 17.00

LECZENIE W ZNIECZULENIU,
NAPRAWY PROTEZ ZĘBOWYCH,
KORONY PORCELANOWE,
NOWOCZESNA TECHNIKA
WYPEŁNIANIA ZĘBÓW
GLASS-IONOMERAMI

STYL

ZAKŁAD INSTALACJI
WODNO-KANALIZACYJNYCH

**INSTALACJE MIEDZIANE
I POLIPROPYLENOWE**

**OGRZEWANIE
GAZOWE
ELEKTRYCZNE
I PODŁOGOWE**

Niwnik 13/1, tel. 319-92



APPETORR

Spółka z o.o. Produkcyjno Handlowa
Sprzętem Sportowym

55-200 Oława, ul. Tulipanów 11, tel./fax 334-16

IMPORTER SPRZĘTU SPORTOWEGO

oferuje:

**SPRZĘT I ODZIEŻ
NARCIARSKĄ**

- obuwie, wiązania, narty,
akcesoria,
- kurtki, kombinezony,
ocieplacze

Zapraszamy od 9.00 do 17.00



**Gami
GRODKÓW**
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA

**POLECAMY
WYSOKIEJ JAKOŚCI WYROBY NABIAŁOWE**

Zapraszamy na zakupy do

**SKLEPU FIRMOWEGO - OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19
W GRUDNIU CENY PROMOCYJNE**

Życzymy smacznego

SKLEP "JUNIOREK"

zaprasza na świąteczne zakupy

ZABAWKI

WÓZKI DZIECIĘCE

KONFEKCJA
DZIECIĘCA

ŁÓŻECZKA

ART. DLA NIEMOWLĄT

ŁÓŻKA PIĘTROWE

ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT

D.H. "JUNIOR", Oława, ul. 3 Maja 2

HURTOWNIA

ALFAR

55-200 OŁAWA, UL. OSADNICZA 54

TEL./FAX (1)39-327

POLECAMY IMPORTOWANE

- ART. GOSPODARSTWA
DOMOWEGO
- PLASTIKI,
- WYROBY Z DREWNA
- ŚRODKI ZAPACHOWE
"JONSON"

Zapraszamy
od godz. 8.00 - 15.00



**SPRZEDAŻ
RATALNA**
w systemie
12 i 60 rat

- 126 el
- cinquecento
704 i 899 cm
- UNO 999 cm

**PUNKT
PODPISYWANIA
UMÓW**

49-300 Brzeg
ul. Długa 2 (SDH Piast)

REGENERUJEMY
WSZYSTKIE TYPY KASET
z taśmą stilonową



- do drukarek
- maszyn do pisania
- kalkulatorów

RÓWNIEŻ WYSYŁKOWO

- * SZYBKO
- * SOLIDNIE
- * PROEKOLOGICZNIE
- * TANIO

Koszt regeneracji to średnio 25%
ceny nowej kasety

DOSTARCZ ŻYWIJE KASETY RAZ
A Z PEWNOŚCIĄ ZOSTANIESZ NASZYM
STAŁYM KLIENTEM

tel. 308-65

Zarząd Gminnej Spółdzielni
"Samopomoc Chłopska"
w Oławie
ul. Sikorskiego 13

WYDZIERŻAWI

sklepy
spożywczo-przemysłowe
we wsiach

- * Drzemlikowice
- * Siecieborowice

Posiada do zagospodarowania wolne
powierzchnie magazynowe

Informacji udziela Zarząd Gminnej Spółdzielni
tel. 32-345, 32-502



HURTOWNIA SŁODYCZY

PHPU "KERTAL" tel. dom. 321-96
Oława, ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS), tel. 334-80

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW
CUKIERNICZYCH NAJWIĘKSZYCH FIRM
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

SZCZEGÓLNIE KORZYSTNA OFERTA

ŚWIĄTECZNO-MIKOŁAJOWA

PACZKI NA ZAMÓWIENIE !!!

ZAKŁADY PRACY, SZKOŁY, PRZEDSZKOLA
Zapraszamy wszystkich zainteresowanych od 7.00 do 16.00, w soboty do 14.00

Buduj z nowoczesnością!

wystawiamy
faktury VAT

Oława, ul. 1 Maja 31"b"
(przed basenem), tel. 326-63

Zapraszamy:
pon. - pt. 10.00 - 18.00
sobota 9.00 - 14.00



domART

**OZDOBY
CHOINKOWE**

plytki ceramiczne

- Spoiny do kafelek (wszystkie kolory)
- Najlepsze kleje do płytek ceramicznych

- Meble łazienkowe
- Karnisze PCV
- Konwektory elektryczne
- Armatura sanitarna
- Wanny akrylowe

- Listwy wykończeniowe do płytek
- Boszeria 7 i 9 cm
- Listwy wykończeniowe
- Kasetony sufitowe
(nowe wzory i kolory)
- Nowa dostawa karniszy drewnianych

NOWOCZESNOŚĆ TO... domART!

OPOCZNO

Dzieje niektórych miejscowości z okolic Oławy

Witowice

Witowice to stara wieś przydrożna. Jej zabudowania zgrupowane są głównie po obydwu stronach drogi prowadzącej od przeprawy przez rzekę Oławę, do wsi Kurów i dalej do Wrocławia. Istnieje również bezpośrednie połączenie drogowe Witowic z pobliskim Wiązowem. Bezpośrednio przez Witowice lub w pobliżu wsi przebiegał stary szlak drogowy łączący Wrocław z dobrami biskupimi w rejonie Nysy. W Wiązowie, przy przeprawie przez rzekę Oławę, była komora celna. Podróżni jadący tym wyznaczonym szlakiem, powinni mieć zapewnione bezpieczeństwo. Wiązało się to z pojęciem miru drogowego. Aby bezpieczeństwo zapewnić, co pewien odcinek drogi

umieścić stosowny napis. Historia spletała tym razem figla i kamień pozostał bez napisu. Kościół w Witowicach po raz pierwszy był wzmiankowany w roku 1297. Po wielu przebudowach, remontach przetrwał on do roku 1857. Wtedy to właśnie stary kościół rozebrano i wybudowano nowy, zgodnie ze zwyczajem ewangelickim. Wieżę prawdopodobnie pozostawiono starą. Interesujące jest to, że w ściany nowego kościoła wmurowano stare epitafia z nagrobków, przez co uzyskano kontynuację tradycji. Część tych epitafiów zachowała się do dzisiaj w stanie prawie nienaruszonym.

Krajoznawcy, mitościnicy dziejów Ziemi Oławskiej i heraldyki mogą tę płytę odczytać, by dowiedzieć się cze-

dorfa możemy wywnioskować, że wieś przez pewien czas była w rękach tej rodziny.

Następnym znanym z nazwiska właścicielem wsi był **August von Milaxhemb**, który uregulowawszy sprawy spadkowe, sprzedał Witowice w roku 1684 **Fryderykowi von Logau i Altendorf**. **Fryderykowi von Logau** (z Łagowa) Witowice się chyba nie podobały, gdyż po czterech latach sprzedał je **Ernestowi Leonardowi Czerskiemu** z Bukowiny za 28 tys. talarów śląskich i 100 złotych dukatów. Znowu nic nie wiadomo o następnych właścicielach Witowic aż do roku 1816. Wtedy to wieś zakupił feldmarszałek, hrabia **Yorck von Wartenburg** za 78 tys. talarów. Sprzedającą była **Szarłota Luiza von Lossau** (z Łosiowa), wdowa po **Otonie von Lossau**. Małżeństwo to było bezdzietne. Przy okazji sprzedaży Witowic **Ernestowi Czerskiemu** została wykonana inwentaryzacja wsi.

Nie ma potrzeby cytowania tego dokumentu w całości. Przytoczę jedynie jego drobne fragmenty, pozwalające zorientować się, jak wyglądała wieś folwarczna pod koniec XVII wieku.

W urbarium na pierwszym miejscu wymieniony jest kościół, jako solidna budowla. Ksiądz mieszka w plebanii przy placu kościelnym. Właściciel wsi ma patronat nad kościołem.

Dwór - mieszkanie właściciela wsi, jest budowlą parterową z solidnymi piwnicami, dużym salonem i szeregiem pokoi dużych i małych.

Autor zwraca uwagę na kryty balkon i dużą sklepioną kuchnię. W pobliżu dworu znajdują się pozostałe zabudowania folwarku: łaźnia, budynek dla służących z jedną dużą izbą, dwiema komorami i dwiema dużymi piwnicami, budynki inwentarskie - obora dla krów dojnych i wołów roboczych, cielętnik, świnia, pomieszczenie dla drobiu, owczarnia, stodoły. W bezpośrednim sąsiedztwie tych budynków znajdowały się domy mieszkalne dla parobków, formali, ratajów. Pomiędzy stodołami znajdował się ogród warzywny i duży sad. Pomiędzy oborami był ogród kuchenny i ogród kwiatowy. Urbarium podaje, że na polach zauważa się wysoką kulturę upraw i wysoko plonującą tutaj zboża ozime i jare. Koło folwarku znajdowały się dwa stawy. Duży kompleks stawów rybnych rozciągał się na łąkach przy rzece Oławie. Łąki, na których nie dało się zbudować stawów, były użytkowane jako pastwiska dla bydła i owiec. W późniejszych czasach, gdy ryby przestały się opłacać, stawy osuszono. Po tych stawach do dzisiaj pozostały fragmenty grobli i bogata sieć rowów odwadniających. Z łąk użytkowanych kośnie zbierano rocznie 300 fur siana. Witowice posiadały

też niewielkie kawałki lasów, z których pozyskiwano budulec i drewno opalowe.

Nad rzeką Oławą właściciele Witowic w roku 1679 wybudowali duży, na owe czasy nowoczesny młyn wodny. Młyn ten został wydzierżawiony. Dzierżawca płacił rocznie właścicielowi wsi 50 talarów w gotówce oraz oddawał świadczenia w naturze: 9 ton mąki, 9 ton pszenicy, 1 tona otrąb, 1,5 tony śrutu jęczmiennego. Oprócz tego młynarz oddawał do dworu corocznie 50 tu-

W pobliżu kościoła na miejscu dzisiejszej plebanii znajdowała się dawniej szkoła.

Często nauczycielami byli organisci. Pierwszym nauczycielem w szkole witowickiej był **Gottfried Schoenbrunn**, pracujący tutaj od 1797 do 1803 roku.

Następni nauczyciele, podobnie jak księża, byli często na szkolnym etacie dożywotnio, po kilkadziesiąt lat.

Szkoła została zniszczona w czasie działań wojennych, po wojnie



czonych kurcząt, jedną tuczoną swinie. Zysk z młyna musiał być wysoki, gdyż pomimo wysokich czynszów byli chętni do jego prowadzenia. Młyn ten spalił się i długo w tym stanie pozostał. Mieszkańcy wsi po prostu nazywali go "Spalony Młyn". W początkach XX wieku **Yorckowie** wybudowali tutaj duży młyn.

Śrut jęczmienny i otręby w folwarku były potrzebne, ponieważ hodowano 30 krów mlecznych, 600 owiec merynosów, bydło opasowe, konie, drób.

Rolnicy witowicy posiadali 21 łąków (łąn to około 16 ha). Wtedy było tylko 14 gospodarstw. 9 miało po 2 łany. Z gospodarstw rolnicy musieli płacić czynsz oraz odrabiać pańszczyznę. Jako przykład przytoczę obciążenie jednego rolnika, będącego dodatkowo cieślą.

Rolnik ten płacił 2 talary czynszu, oddawał 4 kury, w czasie żniw w dwie osoby przez 2 tygodnie pracował na polu, musiał uprząć 3 motki wełny owczej i przepracować 1 dzień na majątku przy pracach cieślskich. Folwark przynosił rocznie zysk 2 tys. talarów. Z pola uzyskiwano 650 talarów, z owczarni 500 talarów, z młyna 136 talarów, z karczmy 18 talarów, a dochód ze stawów to tylko 12 talarów. Widać pod koniec XVII wieku hodowla ryb przestała się opłacać i dlatego łąki powoli zamieniano na pastwiska.

Pierwszy ksiądz w Witowicach zamieszkał w 1297 roku. W czasach mody na protestantyzm kościół w Witowicach stał się świątynią ewangelicką i taką pozostał do roku 1945. Przeglądając wykazy duchownych protestanckich, odnosi się wrażenie, że w parafii przebywali oni często dożywotnio. 25 lat pracy w parafii to prawie reguła, a jest jeden "rekordzista", który tutaj pracował aż 53 lata - od 1831 do 1884 roku. Nazywał się **August Thiel**. Na zewnętrznej stronie ściany prezbiterium znajduje się jego oraz jego żony płyta nagrobna.

przeniesiono ją do plebanii.

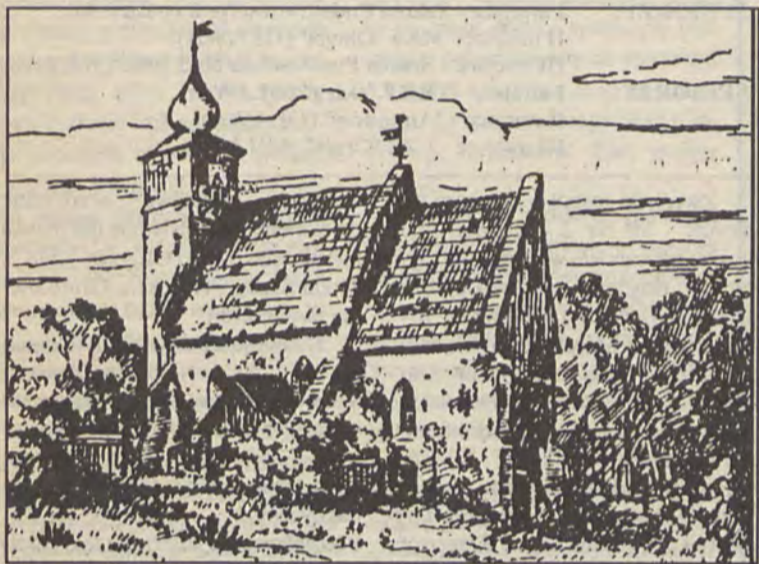
W czasie różnych prac ziemnych w Witowicach znajdowano skorupy gliniane świadczące o osadnictwie na tym terenie już w czasach neolitu. Około 1900 roku, w czasie prac terenowych, koło szkoły znaleziono glinianą, jasno malowaną urnę. Postawiono ją w honorowym miejscu w bibliotece zamkowej w Oleśnicy Małej. Obok umieszczono trzy srebrne dzbany na wino, które wykopano na łące przy młynie wodnym. Przypuszcza się, że dzbany pochodziły z kościoła i zostały zakopane przez jakiegoś złodzieja. Przed II wojną światową w Witowicach były dwie restauracje, sklep spożywczy, rzeźnia, masarnia z punktem skupu zwierząt rzeźnych i stolarnia.

Aktualnie folwark jest w rękach Zakładu Rolnego Siecieborowice.

W gospodarstwach indywidualnych pracują rolnicy, którzy w 1945 i 46 roku przyjeżdżali tutaj z terenów Polski centralnej. W Witowicach niewiele rodzin wywodzi się z kresów wschodnich. Wielkość gospodarstw indywidualnych waha się wokół 10 ha. We wsi jest sklep, świetlica, biblioteka.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć dzieje nazwy wsi. Pod koniec XIII wieku nazwę tę zapisano jako **Witowicz**. W XIV wieku mamy wersje: **Wytkowicz**, **Witkowicz**, **Wichowicz**. Jest to nazwa patronimiczna oznaczająca siedzibę rodu **Wita**. Mieszkał tutaj **Witowicz lub Witowicy**. Nazwę wsi zgermanizowano przystosowując do niemieckiej wymowy. Do 1945 roku właśnie ta niemiecka nazwa - **Weigwitz** była obowiązująca. Po wojnie Komisja Nazewnictwa nazwę zrekonstruowała do formy **Witowice**.

Stanisław Borkowski



budowano strażnice. Taka właśnie strażnica znajdowała się w Witowicach. Pamiątką po tej budowli jest dość duży, niezabudowany plac w centrum wsi. Rozbójników napadających na podróżujących kupców oraz różnych opryszków, schwytyanych na gorącym uczynku, bezceremonialnie unieszkodliwiano wieszając na szubienicy znajdującej się niedaleko od strażnicy. W ziemi do tej pory zachowały się fundamenty tych starych budynków. Natrafiono na nie około roku 1870 przy okazji plantowania terenu. Przedwojenni witowiczanie znali również miejsce, gdzie stała szubienica. Nazywali ten teren "Wzgórzem Szubienicznym". Po wojnie francusko-pruskiej (1870-71) na placu w środku wsi ustawiono skromny pomnik upamiętniający uczestników tej wojny, pochodzących z gminy Witowice. Na kamiennych blokach wyryto nazwiska siedemnastu żołnierzy.

Pomnik ten został rozebrany w 1946 r. Przyjeżdżającym do Witowic rzuca się w oczy duży głaz leżący na skraju placu (8 m obwodu). Miał to być również pomnik chwały niemieckiego oręża. W 1939 roku kamień ten z pola, z wielkim trudem przewieziono wołami na specjalnie w tym celu skonstruowanych saniach. Po wygranej wojnie, miano na głazie

goś o ludziach, którzy za życia mieli w tych miejscowościach dużo do powiedzenia. Na kilka z płyt zwróć uwagę. Wewnątrz kościoła zachowały się dwa epitafia z płaskorzeźbami rycerzy naturalnej wielkości.

Jedna płyta jest nagrobkiem **Kacpra Sebottendorfa** - "pana na Witowicach", zmarłego w 1601 r. W rękach tej rodziny przez pewien czas był również sąsiedni Kurów. Druga płyta to nagrobek **Wentzla von Stosch und Ober Jonsdorff**, zmarłego w roku 1600 w wieku 42 lat. Nie wiadomo, kim był ten rycerz i co go łączyło z Witowicami. Jego rodowe miejscowości nie leżą w najbliższej okolicy. W posadzce kościoła znajduje się płyta nagrobna dwóch siostr z domu **Prittwitz**, prawdopodobnie urodzonych w Kurowie. Jedną z nich była żoną **von Wentzky'ego** z Kurzątkowic, a druga **von Franckenberga**. Zmarły one jako wdowy w 1759 i 1767 roku. Na zewnętrznej ścianie wieży kościelnej znajduje się epitafium dwóch siostr **von Sebottendorf** z Kurowa, zmarłych w młodym wieku. Niestety, z napisów nie można się niczego dowiedzieć o przyczynie ich zgonu.

Nie są znani kolejni właściciele wsi i folwarku Witowice. Z napisu na płycie nagrobnej **Kacpra Sebotten-**

Jak uczcić 50- lecie oławskiego sportu ?

W lipcu 1995 roku minie 50 lat od chwili, gdy w Oławie zawiązał się polski klub sportowy. "KS Oława" - bo tak on się nazywał, rozpoczął od piłki nożnej, a pierwszy mecz rozegrała jego drużyna w sierpniu 1945. Było to wielkie święto dla osiedlonych tu po wojnie Polaków, pierwsza okazja powszechnego spotkania się repatriantów i przybyszów ze wszystkich stron świata.

Niewiele już zostało z tych, którzy pamiętają to wydarzenie, jako widzowie lub zawodnicy, ale to był początek, który zasługuje na zaakcentowanie nie tylko w naszej gazecie, co zapewne uczynimy. Na wielkie sportowe imprezy trzeba

wielkich pieniędzy, których nie ma, więc nie można liczyć na gigantyczne imprezy najwyższej rangi. Można natomiast oczekiwać, że i władze miasta, i nasze organizacje sportowe pomyślą o tym, jak godnie uczcić ten złoty jubileusz oławskiego sportu. Tego nie da się zorganizować "na kolanie", dlatego dziś o tym wspominamy, spodziewając się, że wcale nie jesteśmy pierwsi, bo działacze już się trochę do sprawy przyczynili.

Różne były koleje losu oławskich klubów, ale zmiany, początkowo bardzo częste, polegały na "przekazywaniu pałeczki". Jeden patron, jak dziś byśmy powiedzieli - sponsor, wycofywał się, następny

przejmował klub i najwierniejszych społecznych działaczy. Zmieniały się nazwy, zawodnicy występowali w innych barwach, ale reprezentowali Oławę. Tak więc od KS Oława nieprzerwana tradycja trwa, ciągnie się do dziś, do KS Moto-Jelcz Oława.

Najpiękniejszym prezentem sportowym na 50-lecie oławskiego sportu byłby oczywiście awans piłkarzy do II ligi. To jest cel realny, możliwy do osiągnięcia. Tak twierdzą i uważają działacze klubowi. Tymczasem wciąż trudno się pozbyć goryczy po paskudnej końcówce jesiennych rozgrywek trzecioligowych. Jest jednak dość czasu, by do decydujących bojów

wiosennych przygotować się należycie i powalczyć skutecznie.

Obecnie, po okresie "roztrenowania", w którym do końca listopada uczestniczyli zawodnicy w zajęciach o mniejszym natężeniu, trwają urlopy i świąteczna przerwa. Treningi zostaną wznowione 2 stycznia, ale już pod okiem nowego trenera-koordynatora. Zarząd ocenił negatywnie to, co się działo w końcowej fazie jesieni, i jak nas poinformował Ryszard Mrowiec - dyrektor klubu, trener Zdzisław Nabiałczyk został z tego stanowiska odwołany. Jeszcze nie wiadomo kto będzie jego następcą, ale wybór jest ograniczony, głównie finansami. Moto-Jelcza nie stać na to, by sprowadzić do Oławy trenera z dalszych stron (mieszkanie!), ani



zbyttnio się ceniącego. Na szalone wydatki klubu po prostu nie stać.

Co gorsze, klub nie bardzo stać na zapewnienie środków na normalną, statutową działalność, nie mówiąc już o ewentualnych kosztach, które pociągnąłby awans do II ligi. Nad tym trzeba się głęboko zastanowić: czy nas w Oławie stać na to, by jubileusz 50-lecia oławskiego sportu uczcić awansem do II ligi?

EB

"XVII WOJEWÓDZKA SPARTAKIADA REKREACYJNA - TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ MĘŻCZYZN

W poprzednim wydaniu "Wiadomości Oławskich" ukazała się wzmianka o turnieju piłki siatkowej mężczyzn, zorganizowanym 11 listopada br. przez Oławskie Centrum Kultury Fizycznej, w ramach XVII Wojewódzkiej Spartakiady Rekreacyjnej.

Impreza była okazalą, udana i pomyślna dla oławskich drużyn. Warto więc nieco szerzej opisać jej przebieg i wyniki oraz przedstawić głównych autorów i aktorów.

Na turniej stawilo się 31 drużyn z Oławy, Jelcza-Laskowice, Milicza, Oleśnicy, Strzelina, Środy Śląskiej i Wrocławia.

Aby sprawnie zorganizować tak dużą imprezę, niezbędne było podzielenie drużyn na grupy, które grały w pięciu salach sportowych w Oławie. Juniorom przydzielono sale szkół podstawowych Nr 4 i Nr 8, natomiast seniorom sale SP Nr 6, ZSZ oraz halę OCKF na stadionie. Komunikację pomiędzy wymienionymi obiektami ułatwił autobus OCKF.

Rozgrywki poprzedziła część oficjalna w hali na stadionie, na któ-

rej obecni byli reprezentanci Wojewódzkiego TKKF - pp. Michał Krajewski i Kazimierz DREWICZ oraz przedstawiciele władz m.Oława - przewodniczący Rady Miejskiej - Michał Węglowski i zastępca burmistrza - Franciszek Paździenik. Gospodarzem była Maria Słupska - dyrektor OCKF.

Ogółem rozegrano 33 mecze, ostatni zakończył się w hali OCKF dopiero przed godz.20.00, po czym nastąpiła dekoracja zwycięzców w kategorii seniorów i podsumowanie imprezy. Wezszniej, w przerwie rozgrywek seniorów, nagrodzono juniorów. Trzy najlepsze zespoły w obu kategoriach otrzymały medale i dyplomy.

Merytorycznie przygotował i nadzór nad przebiegiem imprezy sprawował Stanisław Pławski, natomiast obsługę techniczną wykonał Jacek Słupski - obaj pracownicy OCKF. Nad bezpieczeństwem wszystkich zawodników czuwały pielęgniarki.

Trzeba przyznać, że zawody były męczące, szczególnie dla drużyn, które awansowały do finałów i

spędziły w salach sportowych cały dzień (w tych okolicznościach pojawienie się ciepłego bufetu było "strzałem w dziesiątkę"). Tak duża liczba drużyn startujących w imprezie wyniknęła m.in. z sytuacji w tabeli wyników Spartakiady po dotychczasowych konkurencjach. Mianowicie w generalnej klasyfikacji miast i gmin wytworzyła się czołówka miejscowości o zbliżonej liczbie punktów, a Oławie udało się "przeskoczyć" dotychczasowych liderów i zająć 1 pozycję. Tymczasem turniej piłki siatkowej mężczyzn był jedną z ostatnich konkurencji w ramach Spartakiady. Stąd zaobserwować można swoisty wyścig pomiędzy Oleśnicą, Środą Śląską i Oławą, w którym liczy się jakoś i ilość wystawionych drużyn. OCKF, wykorzystując pozycję gospodarza turnieju, starał się "zmobilizować" jak najwięcej lokalnych reprezentacji, we wszystkich pionach klasyfikacyjnych (zakłady pracy i instytucje, szkoły podstawowe, szkoły średnie, koła LZS oraz ogniska TKKF i osiedla). Propaganda udała się, gdyż wystartowało w sumie 11 oławskich

drużyn przeciwko 6 z Oleśnicy i 5 ze Środy Śląskiej.

O umiejętnościach drużyn z naszego miasta świadczą wyniki:

Pozostałe nasze drużyny to: SP Nr 4, SP Nr 6, SP Nr 8, ZSZ, LO i OCKF.

Wszystkim drużynom reprezen-

JUNIORZY:	I miejsce - Szkoła Podstawowa Nr 2 (OŁAWA)!
	II miejsce - MKS "Olavia" (OŁAWA)!
	III miejsce - Szkoła Podstawowa Nr 5 (OŁAWA)!
SENIORZY:	I miejsce - TKKF "Odra" (OŁAWA)!
	II miejsce - "Amatorzy" (OŁAWA)!
	III miejsce - LZS "Orzeł" (MILICZ)

Zwycięski zespół w kategorii juniorów - SP Nr 2 - wystąpił pod opieką nauczyciela wychowania fizycznego, Bogdana Piotrowskiego, w składzie: Krzysztof Falikowski, Artur Haczela, Marek Kozirski, Maciej Marut, Krzysztof Mazur, Dariusz Pożoga i Marcin Suchodolski.

Skład najlepszej drużyny w kategorii seniorów - TKKF "Odra": Jarosław Bielenda, Jacek Falkiewicz, Stanisław Kutera, Marek Pasztetnik, Mirosław Sajur, Krzysztof Słupski, Marek Tracz, Waldemar Turzański i Piotr Wasyluk.

Oławę serdecznie dziękujemy. Zdobyły one dla miasta łącznie 826,5 pkt (Oleśnica - 538,5, Środa Śląska - 413 pkt.). Gratulujemy zwycięzcom!

Dziękujemy również dyrekcjom SP Nr 4, Nr 6, Nr 8 oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Oławie za bezpłatne udostępnienie sal sportowych. Zespołowi Szkół Zawodowych dziękujemy dodatkowo za nagłośnienie hali OCKF. Podziękowania należą się także licznie przybyłym kibicom. Mamy nadzieję, że powtórzymy nasz wspólny sukces w przyszłym roku.

Jacek Słupski

Sport szkolny za opłatkami Sukces na zakończenie sezonu 94

Pełnym sukcesem lekkoatletów SKS-LZS "Młodzik" Bystrzyca Oławska zakończyły się przeprowadzone 9 listopada w Oleśnicy Śląskiej Wojewódzkie Biegi Przelajowe Zrzeszenia LZS. Zwyciężyli oni w kategoriach dziewcząt, chłopców, ogólnej i klasyfikacji gmin. Miejsca w pierwszych trójkach w kategorii dziewcząt: Roczniak 1983 - pierwsze miejsce Marta Hutniczak, miejsce trzecie Anna Łamas obie ze SP w Bystrzycy Oł.; rocznik 1982 - drugie miejsce Beata Grzanka ze SP w Scinawie Polskiej; rocznik 1981 - pierwsze miejsce Alicja Grzanka ze SP w Bystrzycy Oł., miejsce drugie Kamila Kościelak ze SP w Osieku; rocznik 1980 - pierwsze miejsce Marta Malanowska, drugie Maria Adamowicz, trzecie Małgorzata Dądzia - wszystkie ze SP w Bystrzycy Oł.

Miejsca chłopców w pierwszych trójkach:

Roczniak 1983 - drugie miejsce Łukasz Soroczyński ze SP w Marcinkowicach; rocznik 1981 - drugie miejsce Grzegorz Krzysztofek ze SP w Osieku; rocznik 1980 - pierwsze miejsce Jakub Gorzkowski ze SP w Marcinkowicach; drugie miejsce

Dariusz Wróbel ze SP w Bystrzycy Oł.; rocznik 1977 i starsi - trzecie miejsce Dominik Sowa z LO w Oławie.

Był to ostatni start w udanym sezonie 94 młodych lekkoatletów SKS-LZS "Młodzik". Od 3 października rozpoczęli oni przygotowania do startów w sezonie 95 (styczeń, luty - hala; marzec, kwiecień - przelaje; od maja - stadion).

pozytywne efekty mijającego roku, to oprócz uzyskanych wyników sportowych, życzliwość i przychylność okazywana gminnemu sportowi szkolnemu tak przez poprzedniego wójta i Radę Gminy, jak przez obecnych wójtów i nową Radę, wzrost zainteresowania sportem, lekką atletyką w szczególności w szkołach podstawowych gminy Oława (brawo pani Joanna Karkowska ze Sp w Osieku i pan Włodzimierz Żarowski ze SP w Marcinkowicach), oraz nawiązanie współpracy w zakresie wyłaniania młodych talentów ze SP Nr 2 w Jelczu-Laskowicach i ze SP w Miłoszycach. Cieszy fakt oddania do użytku zastępczej salki gimnastycz-

nej w Bystrzycy Oławskiej, bo dotychczas ćwiczyli na korytarzu szkolnym. Pomieszczenie lekcyjne na potrzeby sportu adaptowała nieodpłatnie firma "Dek-Rem" pana Józefa Bączkowskiego z Janikowa. Również w mijającym roku rozpoczęto budowę gminnej hali sportowej w Bystrzycy Oławskiej (hala 36m x 18m, budynek socjalny 23m x 13m), oraz szkolnej sali gimnastycznej w Siedlcach. Jeśli uda się utrzymać pozytywne nastawienie władz gminy dla potrzeb młodych uczniów sportowców, to w perspektywie najbliższych lat istnieje realna szansa na wychowanie kolejnych talentów na miarę Tomka Drózbickiego (obecnie WKS "Śląsk" Wrocław, trzykrotny złoty medalista mistrzostw Polski juniorów młodszych w dziesięcioboju), Anety Sawickiej (RKS "Skra" Warszawa, obecnie AZS-AWF Wr., cztery srebrne i cztery brązowe medale mistrzostw Polski junierek, mistrzostw Polski junierek młodszych, junierek, młodzieżowców, w "Młodziku" złoty medal MP LZS młodziezek na dystansie 100m rok 88), czy Iwony Żerebeckiej (złoty medal MP LZS w biegach przelajowych młodziezek na dystansie 1.500 m 92 rok). Owa trójka zaczynała kiedyś zabawę w sport w SKS-LZS "Młodzik".

Ryszard Wojciechowski

Tenis stołowy

23 listopada w hali sportowej OCKF w Oławie przeprowadzone zostały drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym chłopców i dziewcząt do VI klasy włącznie.

Dziewczynki

1. SP Nr 2 Jelcz-Laskowice - Gąsiorowska, Orda
2. SP Gać - Borek, Rusiniak
3. SP Św. Katarzyna - Ekiert, Tarnowska
4. SP Drzemlikowice - Ambroziak, Radziwiłłowicz

Chłopcy

1. SP Nr 2 Oława - Hołyński, Bakierzyński
2. SP Nr 2 Jelcz-Laskowice - Szott, Pająk
3. SP Drzemlikowice - Choptiany, Pawlikowski
4. SP Św. Katarzyna - Koronczewski, Groń

24 listopada na tym samym obiekcie rozegrano indywidualne mistrzostwa dziewcząt i chłopców z klas VII-VIII.

Dziewczynki

1. Dominika Pająk - SP Nr 2 Jelcz-Laskowice

2. Joanna Gawrońska - SP Nr 2 Jelcz-Laskowice
3. Katarzyna Woźniaczek - SP Nr 4 Oława

4. Marta Gawel - SP Św. Katarzyna
5. Ewa Tuchowska - SP Nr 6 Oława
6. Katarzyna Strak - SP Św. Katarzyna

Chłopcy

1. Bogusław Szandała - SP Nr 1 Oława
2. Szczepan Kobel - SP Nr 1 Oława
3. Krystian Migacz - SP Gać
4. Wojciech Surowiak - SP Min-kowice

5. Bartłomiej Hryczyszyn - SP Nr 3 Jelcz-Laskowice
6. Krystian Sawicki - SP Św. Katarzyna
7. Paweł Kiper - SP Św. Katarzyna
8. Tomasz Małek - SP Nr 5 Oława

Organizatorem obydwu imprez był Zarząd Miejski Szkolnego Związku Sportowego w Oławie.

Monitor

samorządowy



NR 23/94

8 grudnia

DWUTYGODNIK

"Trzeba zrezygnować z inwestycji..."

W Urzędzie Miejskim w Jelczu-Laskowicach można pobrać druki wniosków, które należy wypełnić przy ubieganiu się o dodatek mieszkaniowy. Każdy z petentów, wchodząc do urzędu, znajdzie informację o tym gdzie można pobrać druki. Wcześniej poinformowano działy finansowe przedsiębiorstw, jak należy wypełniać wnioski, zaś zainteresowani otrzymują takie informacje na miejscu w urzędzie, od kompetentnych urzędników.

- Przyjmujemy bardzo dużo wniosków - powiedział nam Stanisław Grzesik zastępca burmistrza miasta i gminy Jelcz-Laskowice - Z naszych wycień wynika, że niektórzy będą mieli ponad milion złotych dodatku inni zaś kwoty znacznie mniejsze, nawet 100 tysięcy, ale i takie przypadki się zdarzają. Duża liczba złożonych wniosków związana jest ze znacznym bezrobociem na terenie naszej gminy. Jeżeli tylko znajdą się środki na wypłaty, to będziemy natychmiast wypłacać dodatki, rozumiemy jak ważny jest to problem dla naszych mieszkańców. W budżecie na ten rok nie zostały przewidziane jakiegokolwiek środki na wypłaty dodatków, zaś rezerwy gmina nie posiada z dwóch powodów. W budżecie na ten rok zaplanowano znacznie mniejsze środki na przychodnię. Umowa została podpisana tak, że na dzień dzisiejszy kwota wydatków jest znacznie wyższa, niż została zaplanowana w budżecie. Oprócz tego zaplanowano zbyt mało środków na opiekę społeczną, byliśmy zmuszeni dodatkowo do znalezienia 2 miliardów na te cele. Za mało pieniędzy zaplanowano także na oświetlenie, remonty i inwestycje, które finansować miał budżet miasta. Tak więc w chwili obecnej liczymy na pomoc z zewnątrz. Bulwersują mnie sytuacje, kiedy po dodatek zgłaszają się ludzie, którzy nie mają zaległości w czynszu i oboje nie pracują. Stawiam pytanie: z czego ci ludzie żyją? Obawiam się, że będzie to kolejny "raj dla oszustów".

13 grudnia na sesji będzie rozpatrywana sprawa wysokości czynszów w mieszkaniach komunalnych. W chwili obecnej trwają wycięcia. Uważam, że należy dopłacać do konkretnych mieszkań, lecz jednocześnie wychodzę z założeniem iż nie powinno to być raptowne skoki czynszów. Na naszym terenie mieszkają ludzie biedni i powinniśmy realnie patrzeć na świat, tych ludzi nie będzie stać na płacenie zbyt dużych czynszów. Czynsz powinien być uzależniony od standardu. Inny problem to ludzie bezdomni. Zasta-

nawiamy się nad tzw. mieszkaniem socjalnymi. W takim budynku byłby jeden pokój dla każdego, ze wspólną kuchnią i sanitariatami. Nie chcemy zostawiać ludzi bez jakiegokolwiek lokum. Myślimy również o tym, aby jeden z baraków przekazać na potrzeby osób, które w związku z niepłaceniem czynszów, w myśl nowej ustawy, miałyby być eksmitowane z dotychczas zajmowanych mieszkań. Byłby to oczywiście budynek o obniżonym standardzie.

W prowizorium na przyszły rok znaczne kwoty zostały przeznaczone na pomoc ludziom biednym. Mam tu na myśli opiekę społeczną (6,5 mld zł), zaś na dopłaty do mieszkań 2,5 mld zł. Osobiście stoję na stanowisku, że trzeba zrezygnować z inwestycji, a człowiek musi godnie przeżyć.

Odbyła się nadzwyczajna sesja, na której rozpatrywano sprawę umowy z Navigą. Wiele zmieniono w zapisach umowy. Najważniejsze jest to, że to rada gminy, a nie zarząd, decydować będzie, czy umowa z firmą ma trwać. I to jest prawidłowe potraktowanie radnych, którzy mają decydować o umowach wieloletnich, strategicznych. Ustalono znacznie mniejsze koszty zaopatrzenia, wynegocjowaliśmy w granicach 10 mld zł, przy aktualnie obowiązujących cenach. Będziemy mogli, w razie braku środków zawiesić wykonywanie zadań, co nie będzie się wiązało z naliczaniem karnych odsetek, gdyż w nowej umowie nie ma również mowy o końcowym terminie zakończenia inwestycji. W związku z tą niestawną umową mam wątpliwości, czy należało wykonywać całościową dokumentację dla wiosek w których prace będą wykonywane za kilka lat. Jeżeli mamy myśleć o rozwoju gminy, ściągać środki z innych źródeł, mam na myśli zachodnich biznesmenów, tworzyć nowe miejsca pracy, musimy myśleć o telefonizacji, gazyfikacji, kanalizacji, wodociągach. Bez tych mediów dalej będzie tu pustynia. Telefonizacja kompleksowa trwa, miasto uzyska nowe telefony już w przyszłym roku, a mam nadzieję, że część wiosek również. Praktycznie każdy, kto będzie chciał, uzyska możliwość otrzymania telefonu. W prowizorium na przyszły rok założyliśmy opracowanie koncepcji gazyfikacji. Na pewno nie mogą mieszkańcy liczyć na modernizację dróg. Wiąże się to właśnie z kompleksową telefonizacją i innymi pracami wymagającymi naruszenia nawierzchni dróg.

Chciałbym, aby mieszkańcy Jelcza-Laskowic mogli po pracy

odpocząć, wspólnie się pobawić. Chciałbym, aby na każdym podwórku było boisko sportowe, aby tam właśnie mogły odbywać się festyny, masowe imprezy sportowe. Jest wiele problemów do rozwiązania - stoję na stanowisku, że bezwzględnie należy zwrócić baczną uwagę na świadczenie pomocy ludziom najbardziej potrzebującym. Jestem zatem usatysfakcjonowany faktem, że duże kwoty znalazły się w prowizorium budżetowym z przeznaczeniem właśnie na te cele.

notowała Aneta P.

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, że przeznaczona do sprzedaży na własność działkę budowlaną Nr 19, AM-34 o powierzchni 997 m², położoną w Oławie przy ul. Oleandry 8a, z przeznaczeniem na cele mieszkalne.

Cena wywoławcza - 89.133.000

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 9.000.000 na konto Urzędu Miejskiego w Oławie - Bank Zachodni SA Wrocław O/Oława Nr 389235-996-139-100 lub w kasie tutejszego urzędu na jedną godzinę przed pierwszym przetargiem i do godziny 12.30 w przypadku drugiego przetargu.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia działki, a pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia wycycytowanej ceny działki.

Termin uiszczenia ceny działki, pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu poprzedzającym termin zawarcia umowy notarialnej.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia umowy notarialnej w terminie jednego miesiąca od daty przetargu.

Przetarg odbędzie się 21 grudnia o godzinie 11.00 w sali 29, II piętro w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, następny odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.00, przy czym cenę wywoławczą ulega obniżeniu o 10%.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 34, II piętro, tel. 330-55.

WYKAZ

sołtysów i przewodniczących Rad Sołeckich Gmina Oława

Lp.	MIEJSCOWOŚĆ	SOŁTYS	PRZEWODNICZĄCY RADY SOŁECKIEJ	UPRAW. DO GŁOSOWANIA	UCZEST. W ZEBRANIU	FREKWEN CJA %
1.	Bystrzyca Oławska	Maria Chudy	Maria Chudy	1370	117	8,5
2.	Bolechów	Kazimiera Chrzanowska	Franciszek Pietluch	121	22	18,2
3.	Chwalibóżyce	Stanisław Żurawski	Stanisław Żurawski	267	58	21,7
4.	Drzemlikowice	Kazimierz Zakrzewski	Tadeusz Kurysz	240	28	11,7
5.	Gać	Anna Szlaga	Jan Kownacki	304	90	29,6
6.	Gaj Oławski	Helena Tomaszewska	Elżbieta Berg	224	51	22,8
7.	Godzikowice	Krzysztof Figura	Zdzisław Rataj	480	36	7,5
8.	Godzinowice	Janusz Zaremba	Janusz Zaremba	106	32	30,2
9.	Jaczkowice	Kazimierz Mazur	Adam Niedźwiedź	260	53	20,4
10.	Jankowice	Józef Biegus	Ryszard Lichwa	178	54	30,3
11.	Jankowice Małe	Józefa Nowacka	Józefa Nowacka	66	26	39,4
12.	Janików	Dorota Windysz	Stanisław Łużny	185	34	18,4
13.	Lizawice	Bazyli Szewczyk	Bazyli Szewczyk	106	14	13,2
14.	Marcinkowice	Jerzy Krawiec	Franciszek Lełonkiewicz	611	78	12,8
15.	Marszowice	Tadeusz Wolański	Ewa Rakoczy	172	35	20,3
16.	Maszków	Marek Feliszek	Emilia Zimoch	31	5	16,1
17.	Miłonów	Czesław Gołębiowski	Czesław Gołębiowski	50	12	24
18.	Niemil	Maria Micał	Lesław Kawalko	277	107	38,6
19.	Niwnik	Józef Pawlaczek	Józef Pawlaczek	132	42	31,8
20.	Oleśnica Mała	Tadeusz Kościelak	Stefan Synowiec	330	87	26,4
21.	Osiek	Stanisław Gotfryd	Stanisław Gotfryd	526	158	30
22.	Owczary	Jan Pich	Tadeusz Szczupał	325	101	31,1
23.	Psary	Marian Trojanowski	Maria Grochala	203	37	18,2
24.	Siecieborowice	Józef Gołębiowski	Józef Gołębiowski	170	16	9,4
25.	Siedlce	Stanisław Stasyszyn	Marian Gawliński	284	69	24,3
26.	Sobocisko	Franciszek Kozdrowiecki	Krzysztof Cisiński	331	106	32
27.	Ścinawa	Ryszard Tronina	Mieczysław Majewski	257	64	24,9
28.	Ścinawa Polska	Tadeusz Łomnicki	Wiesław Chodak	279	41	14,7
29.	Stanowice	Tadeusz Zbroniec	Marianna Lubczyńska	291	48	16,5
30.	Stary Górnik	Henryk Kuriata	Henryk Kuriata	153	63	41,2
31.	Stary Otok	Jan Białowas	Jan Białowas	105	11	10,5
32.	Zabardowice	Jan Buczyłowski	Antoni Gartel	172	62	36
33.	Zakrzów	Mirosław Kawecki	Zofia Barabasz	180	17	9,4
RAZEM:				8786	1774	20,2

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości,

że przeznaczają w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego do oddania w użytkowanie wieczyste grunt zabudowany stanowiący działkę nr 17 AM-40 o powierzchni 1.167 m² z równoczesną sprzedażą domu jednorodzinnego (w zabudowie bliźniaczej), o powierzchni użytkowej 114 m² - zamieszkałego przez dwie rodziny oraz budynku gospodarczego o powierzchni użytkowej 28 m² z przeznaczeniem na cele mieszkalne, położonych w Oławie przy ulicy Zwierzyniec Duży 39a.

Cena wywoławcza - 167.496.000

w tym:

dom mieszkalny - 79.246.100

budynek gospodarczy - 9.660.000

działka - 78.589.900

Osoby zainteresowane nabyciem nieruchomości winny w terminie do 20 grudnia złożyć pisemną ofertę w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 21, oraz wpłacić wadium w wysokości - 17.000.000 zł.

Pisemna oferta winna zawierać:

- imię i nazwisko, adres
- datę sporządzenia oferty
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
- oferowaną cenę (wyższą niż wywoławcza)

- dowód wpłacenia wadium. Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna odbywa się w obecności oferentów.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 21 grudnia o godzinie 9.00 w tutejszym urzędzie.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia zaofiarowanej ceny.

Zaoferowana cena stanowi cenę nabycia domu, budynku gospodarczego oraz podstawę ustalenia opłat z tytułu użytkowania wieczystego gruntu.

W celu ustalenia opłat, wyodrębnią się z zaoferowanej ceny cenę budynku mieszkalnego, gospodarczego oraz gruntu z zachowaniem proporcji tych cen do ceny wywoławczej.

Pierwsza wpłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi 15% ceny gruntu, a pozostałe opłaty roczne - 1%.

Opłata roczne z tytułu użytkowania wieczystego gruntu może być corocznie aktualizowana na skutek zmiany jej wartości.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu ofertowego, Zarząd Miejski w Oławie ogłosi drugi przetarg pisemny, przy czym cena wywoławcza ulegnie obniżeniu o 10 %.

Pisemne oferty należy składać do 22 grudnia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 23 grudnia o godzinie 9.00 w tutejszym urzędzie.

Jeżeli powyższe przetargi nie dadzą rezultatu i nie zostanie ustalony nabywca, nieruchomość będzie podlegać sprzedaży w drodze bezprzetargowej z możliwością rozłożenia ceny na 10 rat rocznych wraz z oprocentowaniem, przy czym pierwsza rata nie może być niższa niż 10 % wartości w/g operatu biegłego.

Oferty w tej sprawie należy składać do 30.12.94r., rozpatrzenie ofert nastąpi 5.01.95r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferty.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 34, tel. 330-55.

Właściciele i użytkownicy przyrządów pomiarowych

Przypominam użytkownikom przyrządów pomiarowych (wag, odważników, taksometrów, twardościomierzy, maszyn wytrzymałościowych) stosowanych w składach, sklepach, kramach, na targowiskach, w młynach, piekarniach, restauracjach, aptekach, szpitalach, gospodarstwach rolnych, pojazdach (taksówkach) oraz w fabrykach i innych wytwórniach o obowiązku przestrzegania ustawy PRAWO O MIARACH (Dz. u. z 1993 r. Nr 55, poz. 248).

Proszę o zgłaszanie posiadanych i stosowanych w obrocie handlowym, w usługach i w produkcji wyżej wymienionych przyrządów pomiarowych do LEGALIZACJI i UWIERZYTELNIENIA w OBWODOWYM URZĘDZIE MIAR.

Przyrządy pomiarowe sprawne, kompletne i oczyszczone z brudu i rdzy należy zgłaszać w OBWODOWYM URZĘDZIE MIAR WE WROCŁAWIU, ul. Młodych Techników 61/63 w dni robocze w godzinach od 7.30 do 13.00. Informacja - telefon 55-08-15 wewn. 208, fax 55-28-25.

Wagi ustawione na stałym fundamencie i większe wagi przenośne oraz twardościomierze i maszyny

wytrzymałościowe będą sprawdzone w miejscu ich ustawienia.

Przyrządy pomiarowe, na których cecha legalizacyjna zostanie w urzędzie skasowana, powinny być wycofane z użytku lub oddane do naprawy do zakładów specjalistycznych. Zakłady te obowiązane są zgłosić je po naprawie do legalizacji lub uwierzytelnienia w Obwodowym Urzędzie Miar i zwrócić właścicielom w stanie zalegalizowanym.

Dowody legalizacji wag handlowych i odważników (stemple) z cechą urzędu i z cechą roczną "92" tracą ważność 31 grudnia 1994 r.

Wagi i odważników z cechą roczną "91" i wcześniejszymi nie można stosować w obrocie publicznym, albo przy czynnościach mających znaczenie dla bezpieczeństwa życia i ochrony zdrowia.

Winni stosowania, przechowywania w stanie gotowości do użycia lub wprowadzenia do obrotu lub użytkowania przyrządów pomiarowych nie spełniających wymagań ustawy PRAWO O MIARACH podlegają karze grzywny.

Naczelnik
Obwodowego Urzędu Miar
we Wrocławiu
Andrzej Kroszewski

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, że przeznaczają do sprzedaży na własność działkę budowlaną Nr 119/16, AM-31 o pow. 270 m² położoną w Oławie przy ul. Moniuszki, z przeznaczeniem na cele handlowo-usługowe (nieuciążliwe).

Cena wywoławcza wynosi: 32.000.000 zł

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 3.200.000 - na konto Urzędu Miejskiego w Oławie - Bank Zachodni SA Wrocław O/Oława Nr 389235-996-139-100 lub w tutejszej kasie Urzędu jedną godzinę przed pierwszym przetargiem i do godz. 12.30 w przypadku II przetargu.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone w poczet ceny nabycia działki, a pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia wylicytowanej ceny działki.

Termin uiszczenia ceny działki, pomniejszonej o wpłacone wadium, upływa w dniu poprzedzającym termin zawarcia umowy notarialnej.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia umowy notarialnej w terminie jednego miesiąca od daty przetargu.

**Przetarg odbędzie się w dniu 20.12.1994 r.
o godz. 11.00 w sali nr 29, II piętro
Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15.**

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, następny odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.00, przy czym cena wywoławcza ulega obniżeniu o 10%.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój nr 34, II piętro, tel. 330-55.

Burmistrz Miasta Oława

ogłasza przetarg nieograniczony "o klucze" na lokal użytkowy przy ul. 1 Maja 1a/1 w Oławie (bez określenia branży) o powierzchni użytkowej 31,62 m²

Przetarg odbędzie się 15 grudnia w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 29, godzina 11.00.

Osoby przystępujące do przetargu powinny w dniu przetargu, nie później niż na jedną godzinę przed rozpoczęciem przetargu, wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Oławie (Bank Zachodni SA O/Oława 389235-996-139-1) lub w kasie urzędu wadium w wysokości 3.000.000 zł.

W przypadku wygrania przetargu jest to opłata jednorazowa do budżetu miasta, nie stanowiąca opłaty za czynsz i nie podlegająca zwrotowi.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z regulaminem przetargu.

O warunkach zawarcia umowy najmu jak również z regulaminem przetargu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Oławie, pokój 32, II piętro.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości

Przeznaczają do sprzedaży na własność działkę budowlaną nr 21/2, AM-36 o powierzchni 1.967 m², położoną w Oławie przy ulicy Oleśnickiej 6, na której znajduje się budynek gospodarczy przeznaczony do rozbiórki.

Zgodnie z ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Oławy, działka przeznaczona jest na cele mieszkalno - handlowo - usługowe (nieuciążliwe).

Cena wywoławcza - 173.362.000

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 20.000.000 - na konto Urzędu Miejskiego w Oławie - Bank Zachodni SA Wrocław O/Oława Nr 389235-996-139-100 lub w kasie tutejszego urzędu (na jedną godzinę przed pierwszym przetargiem i do godziny 12.30 w przypadku drugiego przetargu).

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia działki, a pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia wylicytowanej ceny działki.

Termin uiszczenia ceny działki, pomniejszonej o wpłacone wadium, upływa w dniu poprzedzającym termin zawarcia umowy notarialnej.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia umowy notarialnej w terminie jednego miesiąca od daty przetargu.

Przetarg odbędzie się 22 grudnia o godzinie 11.00 w sali 29, II piętro Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, następny odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.00, przy czym cena wywoławcza ulega obniżeniu o 10 %.

Nabywca działki zobowiązany będzie do rozbiórki budynku gospodarczego na własny koszt i we własnym zakresie.

Wartość materiałów porozbiórkowych, według operatu szacunkowego, wynosi 5.535.500 zł i zaliczona zostanie nabywcy działki na poczet wykonania rozbiórki.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, pokój 34, tel. 330-55.

KINO ODRA zaprasza

9-11 grudnia, godz. 18.00
Złoto dla naiwnych - USA,
od 15 lat
9-11 grudnia, godz. 20.00
Ucieczka z domu publicznego -
Hong-Kong, od 18 lat
16-18 grudnia, godz. 18.00
Filadelfia - USA, od 15 lat
16-18 grudnia, godz. 20.00
Film - NIESPODZIANKA
19-22 grudnia, godz. 19.00
Cztery wesela i pogrzeb
- USA, od 15 lat

Złoto dla naiwnych

reż. Paul Welland

występują: Billy Crystal, Daniel Stern, Jack Palance.

Pracownik nowojorskiej rozgłośni radiowej przypadkowo znajduje informacje o ukrytym skarbie w dzikich górach na dalekim zachodzie. Początkowo bagatelizuje swoje odkrycie, jednak myśl o skarbie powoduje, że zaczynają odradzać się w nim dziecinne marzenia o jego poszukiwaniu. Wtajemnicza swojego brata, mimo iż początkowo jest do niego niechętnie nastawiony. Okazuje się, że są o siebie diametralnie różni. Wielkie poszukiwanie skarbu, którego oboje się podejmują, przywraca wspomnienia beztrudnego dzieciństwa i odbudowuje rodzinne więzi.

Filadelfia

reż. Jonathan Demme

występują: Tom Hanks, Denzel Washington

Młody, zdolny adwokat, zatrudniony w dużej firmie prawniczej, zostaje zwolniony z pracy, kiedy wychodzi na jaw, że jest homoseksualistą chorym na AIDS. Odrzucony przez otoczenie nie poddaje się jednak i wytacza proces swoim dawnym przełożonym. Dzięki pomocy innego świetnego adwokata - niegdyś swego przeciwnika z sali rozpraw, odnosi



sukces i wygrywa proces. Za kreację w tym filmie Tom Hanks otrzymał tegorocznego Oscara. Statuetką nagrodzona została również piosenka Bruce'a Springsteena "The streets of Philadelphia". Tę wzruszającą i poruszającą do głębi opowieść o walce człowieka z chorobą, wrogością i nietolerancją ze strony innych ludzi, wreszcie z własną śmiercią, trzeba po prostu zobaczyć.

Cztery wesela i pogrzeb

reż. Mike Newell

występują: Hugh Grant, Andi Macdowell

Młody Anglik Charles (Hugh Grant) bywa częstym gościem na wytwornych weselach, gdzie spełnia obowiązki drużby, choć sam boi się małżeństwa jak ognia. Obraca się tylko w arystokratycznym gronie i jako lekkoduch korzysta z uciech życia. Choć z pozoru wydaje się doskonale wychowany i ułożony, okazuje się, że jest niedyskretny i nieożalany. Charles poznaje na jednym z przyjęć piękną Amerykankę Carrie (Andie Macdowell), w której zakochuje się bez pamięci, nic nie wiedząc o jej bogatej przeszłości. W dodatku Carrie wychodzi właśnie za mąż za pewnego multimilionera. Jednak to nie koniec znajomości Charlesa i Carrie - są oni bowiem sobie przeznaczeni... Zabawne i wzruszające perypetie bohaterów zapewniają dużą porcję dobrej rozrywki.

OŚRODEK KULTURY PROPONUJE

Ośrodek Kultury w Oławie informuje, że dnia
13 grudnia '94 r. o godz. 19⁰⁰
odbędzie się koncert rockowy "PUNK and NEW WAVE",
w którym wystąpią zespoły:

SNATCH

z Londynu (Wielka Brytania)

oraz **DRUGS & POLITICS** z Warszawy (Polska).

Bilety na koncert, który odbędzie się w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w cenie 45.000 zł, można nabywać w Księgarni Muzycznej w Rynku oraz w Ośrodku Kultury.

SNATCH to jedna z bardziej aktywnych grup z Londynu. Występowali nie tylko w londyńskich klubach, grali na terenie całej Wielkiej Brytanii i za granicą. Grupa zarejestrowała swoją 12^ą EP, która grana była w wielu europejskich stacjach radiowych. Grupa wywiera niezatarte wrażenie tempem swoich utworów. Wokale brzmią prawie punkowo, są jednak ukryte za przykuwającymi uwagę akustycznie brzmiącymi gitarami. Usłyszane utwory potwierdzają, że jest to żywa i zabawna grupa grająca urozmaicone i dobre gatunkowo koncerty.

DRUGS & POLITICS anarcho-punkowa kapela z Grodziska Mazowieckiego. Jej muzycy wychowali się na różnych stylach — HC (punk, heavy metal, jazz-rock) co sprawia, że tworzą prawdziwie oryginalną mieszankę czadu z klimatami odjazdowymi.

Zapraszamy na premierę recitalu poetyckiego

"RAZ JESZCZE JUTRO".

pt.
sł. Piotr Jordan
muz. Józef Pastuch
wyst. Waldemar Trzaska
Józef Pastuch
Waldemar Maszyński

16 grudnia 1994 r., godz. 20.00
sala widowiskowa Ośrodka Kultury.
Bilety w cenie 20.000 zł do nabycia
w Księgarni Muzycznej w Rynku, Galerii
"OKO" i Ośrodku Kultury w Oławie.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działkę budowlaną 15 arów.
Oława ul. Baczyńskiego 2.
* Sprzedam do remontu kapitalnego w Oławie. Tel. 37-007.
* Oferta sprzedaży: dom jednorodzinny, stan surowy bez zadania, pow. 138 m², pełne podpiwniczenie, działka pow. 4,16 ara przy ul. Tęczowej 3. Właściciel - ul. 1 Maja 30/8 po godz. 20. Cena do uzgodnienia.
* Mieszkanie 2-izbowe (40 m²) w Ścinawie Polskiej - sprzedam. Tel. 33-457.
* Sprzedam nowy, luksusowo wykończony dom, Brzeg ul. Lipowa 55. Cena 1.200 mln. Tel. 22-52.
* Sprzedam prasę Z224 oraz dojarę Al-falewal (nową). Wiadomość: Małujowice 33 (k/Brzegu).
* Sprzedam dom, zabudowania gospodarcze - duże, działkę 10 lub 20 arów. Oława ul. Bażantowa 31.
* Poszukuję hodowców dżdżownic kalifornijskich. Tel. 32-917.
* Biuro rachunkowe. Organizacja i planowanie księgowości. Tel. 32-917.
* Sprzedam mieszkanie wraz z działką. Wiadomość: Piskorzówek 44/4.
* Sprzedam segment (stan surowy, zadaszony) ulica Lipowa 79. Tel. 336-18.
* Sprzedam gospodarstwo 5 ha. Tel. 323-87.
* Sprzedam telewizor Philips, Imperial, Sanio, dwa videa Philipsa. Wiadomość: tel. 34-223.
* Szukam mieszkania do wynajęcia. Tel. 331-64 wew. 54.
* KUŚNIERSTWO. Szycie futer i kurtki, naturalnych i sztucznych. Przeróbki, naprawy różnego rodzaju. Oława ul. Szkolna 26. Tel. 331-14.
* Sprzedam duży, nowy zestaw ZEPPTERA. Tel. Oława. 37-443 po 16.00.
* Kupię mieszkanie 2-pokojowe w Oławie. Tel. 33-681.
* Montaż anten satelitarnych. Tel. 33-681.
* Malowanie, tapetowanie. Tel. 370-60.
* Videofilmowanie wszelkich uroczystości. Tel. 341-55 po godz. 20.00 lub wypożyczalnia kaset video ul. 1 Maja k/basenu.
* Orkiestra, Tel. 39-461.
* Videofilmowanie, tel. 37-658.
* Videofotografowanie, tel. 39-829.

* CZYSZCZENIE I ODNAWIANIE (podbarwienie, woskowanie, nakładanie powłok) na wyroby i odzież ze skór naturalnych, futrzarskich i licowych. Brzeg, Kotlarska 3 (boczna Fabrycznej). Tel. 21-87.
* Naprawa magnetowidów i sprzętu RTV. Oława, Wrocławska 3.
* Czyszczenie dywanów, tapicerki - tel. 39-130.
* Videofilmowanie - tel. 39-130.
* Korepetycje z języka angielskiego - także dla najmłodszych. Tel. 37-021 wieczorem.
* Sprzedam dom do remontu w Oławie. Bystrzyca Ol. tel. 302-18 wew. 113 po 16.00.
* Kupię mieszkanie 2-pokojowe. Tel. Łódź 73-14-70 lub Brzeg 39-17.
* Sprzedam dom 2-rodzinny w Oławie, z budynkiem gospodarczym, ogrodem, garażem, wiatą magazynową 150 m². Tel. 38-151 po godz. 18.00.
* Sprzedam tania metalowe segmenty ogrodzeniowe. Tel. 39-720 po 17.
* Odstąpię łódzkę Polar 125, tel. 37-431.

TANIO - SZYBKO - SOLIDNIE
WYWOŁASZ ZDJĘCIA
(ceny już od 2.800 zł)
w punkcie przy ul. Żeromskiego 2
(sklep meblowy, obok Banku Zachodniego).

ZABAWY - WESELA - STUDNIÓWKI
PRZYGRYWA "STAN-SOLO"
OŁAWA UL. KASZTANOWA 4
(za Odrą)

REMONTY MIESZKANIOWE
ŚCIANY GIPSOWO-K
GLAZURA - TERAKOTA
MALOWANIE - TAPETOWANIE
LASKOWICE TEL. 815-50

FIRMA GOTFRYD
ZATRUDNI EMERYTÓW LUB
RENCISTÓW
DO SPRZEDAŻY PIECZYWA
TEL. 317-27

PANELE, BOAZERIA,
KAFELKOWANIE,
USŁUGI MURARSKIE
TEL. BRZEG 12-65-20

BIURO KONSULTINGU
INŻYNIERSKIEGO
WROCŁAW
TEL. 61-91-80
WYKONUJE:
- WYCENY NIERUCHOMOŚCI
- OPINIE TECHNICZNE
- EKSPERTYZY
- NADZÓR INWESTORSKI
PRACE WYKONUJĄ
UPRAWNIENI BIEGLI

WYTWÓRNIA MAKARONÓW
CAPRI
W LIZAWICACH KOŁAWY
ZATRUDNI
TEGOROCZNE ABSOLWENTKI
PRACA NA 2 ZMIANY
TEL. 306-22 OD 7.00 DO 15.00

ZAMIENIĘ TELEFON W OŁWIE
NA TELEFON W GODZIKOWICACH
LUB KUPIĘ TELEFON
W GODZIKOWICACH
TEL. 32-923

ŻALUZJE POZIOME PIONOWE
ROLETY OKNA PCV
NA RATY BEZ ŻYRANTÓW
TEL. 39-907 OŁAWA
TEL. 36-85 BRZEG

USZCZELNIANIE
NAPRAWA OKIEN I DRZWI
SYSTEMEM EURO-strip
TEL. 339-51

KOMIS
ARTYKUŁY RÓŻNE
(m.in. suknie ślubne)
ul. Szymanowskiego 13

ZESPÓŁ MUZYCZNY
TEL. 37-362

SKUPUJĘ SREBRO
SREBRO PRZEMYSŁOWE
I ZŁOM SREBRA
OŁAWA. TEL. 343-23

DUET MUZYCZNY KONTRAST
* wesela * zabawy * dancinigi
oferujemy:
- atrakcyjny repertuar
- konkurencyjne ceny (już od 2,5 mln zł)
OŁAWA TEL. 34-667 (po 15.00)

PRALKI AUTOMATYCZNE
mgr inż. Józef Szmagiel
TEL. 38-138

JUNKERSY
TEL. 344-39
A.W. Lubawa

UWAGA!
szybko * solidnie
NAPRAWY JUNKERSÓW
Tadeusz Glejzów
tel. 39-553

INSTALACJE ALARMOWE
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
OGRZEWANIE PODŁOGOWE
PRZEPŁYWOWE OGRZEWACZE
WODY
BRAMOFONY (domki jednorodzinne)
tel. 33-710 (po 16.00) lub 39-775

GABINET USG
OŁAWA, UL. GAZOWA 7
TEL. 341-51, 322-55
WTOREK, PIĄTEK OD 16.00 DO 18.00

CZYSZCZENIE DYWANÓW TAPICERKI
TEL. 328-26

VIDEOFOTOGRAFOWANIE
TEL. 328-26

REGULARNE PRZEWOZY DO
NIEMIEC, FRANCJI, WŁOCH,
SZWAJCARII,
HOLANDII, ANGLII, BELGII,
Z FIRMY "ALMABUS"
POLECA
BIURO USŁUGOWO-HANDLOWE
"SKORPION"
OŁAWA, RYNEK 1 - II PIĘTRO,
TEL. 39-727

USKUBI
PLASTYCZNE
TEL. 39-443

ŻALUZJE POZIOME PIONOWE

DN "KWADRACIAK" - 1p.
OD PON. DO PT. W GODZ. 14.00 - 17.00,
SOBOTY: 10.00 - 14.00

telefon:
38-413
38-506

ZATRUDNIMY ZAOPATRZENIOWCA
W BRANŻY
ODZIEŻOWO - OBUWNICZEJ
HURTOWNIA "HADEX"
OŁAWA ul. LIPOWA 28
TEL. 38-655

BIURO RACHUNKOWE
TEL. 38-566

ZGUBIONO KOMPLET
DOKUMENTÓW
NA NAZWISKO ANNA LOTZ
UCZCIWY ZNAJAZCA PROSZONY
JEST O KONTAKT:
TEL. 348-56 LUB 312-78
PRZEWIDZIANA NAGRODA

SKRADZIONO SASZETKĘ Z
DOKUMENTAMI
NA NAZWISKO MARIAN GAWRON
ZAMIESZKAŁY W OŁAWIE ZWIE
ZWIERZYNIEM DUŻY 40.
WŁAŚCICIEL PROSI O ZWROT
DOKUMENTÓW POD
WYŻEJ WSKAZANY ADRES.
CZEKA NAGRODA

WYPOŻYCZALNIE KASSET VIDEO

RELAX Brzeska 29 czynne poniedziałek - sobota w godz. 12 - 19

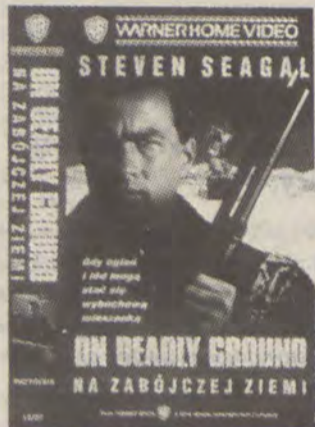
RELAX - 2 (Dworzec PKS - dawny bufet)

czynne poniedziałek - piątek w godz. 12 - 19
sobota 10 - 17

POLECAJĄ:

NA ZABÓJCZEJ
ZIEMI

USA - 102 min.



Alaska to kraina ludzi blisko związanych ze swoją piękną ziemią.

Zagrożeniem dla nich staje się firma Aegis Oil Company, której celem jest zabicie na Alasce fortuny.

Forrest Taft (Seagal) jest pracownikiem Aegis, specjalistą od gaszenia pożarów. Kiedy dowiaduje się o barbarzyńskich planach swoich pracodawców postanawia zapobiec katastrofie. Dołącza do niego piękna Masu, która od dawna aktywnie walczy o ochronę swojej ziemi.

RAPORT
PELIKANA

USA - 141 min.

Julia Roberts i Denzel Washington w najnowszym filmie Alana J. Pakuli (Uznany za niewinnego i Wszyscy ludzie Prezydenta), opartego na bestsellerze Johna Grisham'a, autora Firmy i Klienta.

Zamordowano dwóch sędziów Sądu Najwyższego. Pewna studentka prawa (Darby) nieświadomie łączy fakty i odkrywa prawdę, którą zawiera w dokumencie nazwanym Raport Pelikana. Raport wzbudza sensację wśród najwyższych pracowników rządu, którzy mają powody by nie ujawniać treści raportu publicznie. Teraz już nie ma wątpliwości, Darby musi odkryć światu kompromitujące fakty. Z pomocą przychodzi energiczny reporter Gray. Jednak pościg już się rozpoczął, a Darby

i Gray stali się ruchomym celem. Czy uda im się przeżyć i przekazać światu prawdę...

ZAPRASZAMY
Od poniedziałku do
sobotyAdam Menartowicz
Piotr RządowskiKSIĘGARNIA
MUZYCZNA RYNEK 36NAJLEPIEJSZ
PRZEDAWANE
KASETY

POLSKA

1. MARYLA RODOWICZ - MARYSIA BIESIADNA
2. MAANAM - RÓŻA
3. IRA - ZNAMIE
4. SKŁADANKA - AGNIESZKA
5. WILKI - ACUSTICUS ROCKUS

ŚWIAT

1. NIRVANA - VNDLUGGED IN NEW YORK
2. AEROSMITH - BIG ONES
3. MIKE OLDFIELD - THE SONGS OF DISTANT EARTH
4. MARIAH CAREY - MERRY CHRISTMAS
5. BON JOVI - CROSS ROAD

cyjnym chorobom. Dla ułatwienia czytelnikowi codziennej pracy nad swoimi problemami autorka proponuje korzystanie z zeszytu ćwiczeń "Pokochaj siebie, ulecz swoje życie" dostępnego razem z niniejszą książką.

wydawnictwo: MEDIUM
cena: 65 tys. zł

*

Książkę poleca
księgarnia "W wieżowcu"

CHWILA WYTCI NIENIA

Dzisiaj jeden z wierszy dostarczonych nam przez naszą czytelniczkę, oławiankę, Magdalенę Musztyfagę.

Spotkanie

I oto znowu się widzimy,
Ja - bogatsza o kilka doświadczeń,
Ty - jakby niezmienny.
Unikamy się wzajemnie,
nie chcemy rozmawiać.

Zmieniło się wszystko,
Inaczej już patrzę na świat,
Wymazałam gorycz przeszłości.
Piękne chwile - niech pozostaną.

Lepiej, abym nie mówiła,
Boję się, że głos straci moc,
Pęknie moja warstwa ochronna -
Obojętność i pozorna apatia

Nie chcę, żebyś poznał to,
Co ukrywam w sobie od tylu
miesięcy, lat.
Nie przeżyłabym zdemaskowania.
Spojrzenia niech będą naszym dialogiem.

Nie jesteśmy w stanie pojąć wszystkiego,
Czasem nie poznajemy własnego od-
bicia w lustrze.

Leżymy w ciemnościach,
błagalnie patrzymy w sufit.
Szukamy wytłumaczenia.

Dlatego przebac, wolę ucieczkę w
milczeniu.

Stchórzyłam, wiem, lecz brak mi już sił...

Boję się Twojej odpowiedzi na moje
pytanie,
Krótkie, lecz jakże treściwe.

Magdalena Musztyfaga

TO WARTO
PRZECZYTAĆJohn Fowles
"MAG"

John Fowles; autor "Kochanicy Francuza", "Hebanowej wieży", "Daniela Martina".

Jego kolejna powieść "Mag" opowiada o zapomnianej greckiej wyspie, na której młody nauczyciel ekskluzywnej szkoły - Nicholas Urfe - staje wobec tajemniczych zdarzeń i magicznych sztuk, które mają go zniewolić i pozwolić na poznanie istoty kobiecości. Jego możliwości pojmowania okazują się jednak ograniczone.

Symbolika powieści - pełna aluzji literackich - potwierdza przyznanie przez Fowlesa autorowi dzieła literackiego Statusu "maga".

Miłośnicy książek szukacie taniej książki?

Wypełniony i dostarczony do redakcji kupon weźmie udział w losowaniu bonifikaty w kwocie 50 tys. zł na zakup książek w księgarni "w wieżowcu".

Szczęśliwcom w poprzednim losowaniu okazała się Elżbieta Majewska (Oława ul. B. Chrobrego 100/9), która może kupić dobrą książkę w księgarni "w wieżowcu" z bonifikatą 50 tys. zł.

Gratulujemy!

TANIA KSIĄŻKA

Kupon 50.000 zł
Księgarnia "w wieżowcu"

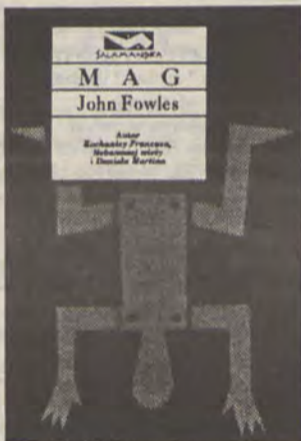
Imię

nazwisko

adres

wydawnictwo: ZYSK i S-KA
cena: 89 tys. złZinovy Zinik
"GRZYBOWSTĄPIENIE"

Zinovy Zinik; pisarz rosyjski, od 1975 r. na emigracji. Autor świet-



nych powieści "Rozgłośnia rosyjska" i "Nisza w Panteonie" oraz opowiadań i esejów.

Tłumaczenia jego książek ukazały się w Anglii, Ameryce, Francji, Holandii i Izraelu.

"Grzybowstąpienie" to powieść ironiczna, pokazująca zderzenie mentalności Rosjanina i Angielki, rozśmieszająca humorystyczną odmiennością ich stereotypów myślo-



wych i obyczajowych. W parodyjnych dyskusjach nad sensem życia i losami świata, toczonych przy kieliszku, nie brak i Polaka; jest nim emigrant, niejaki pan Tadeusz. Barwnie obrazując groteskową sytuację człowieka na rozdrożu odmiennych świadomości i kultur, pokpiwając zarówno z tzw. Wschodu jak i tzw. Zachodu, autor pisze o fałszywym poczuciu winy, o fałszywych wrogach i fałszywej autodemaskacji. Powieść stała się kanwą serialu TV BBC.

wydawnictwo: MUZA S.A.
cena: 120 tys. zł

LOUISE L. HAY

Louise L. Hay
"MOŻESZ UZDROWIĆ
SWOJE ŻYCIE"

Louise L. Hay, założyła i prowadzi w Kalifornii ośrodek terapeutyczny, którego celem jest pomaganie zgłaszającym się osobom w odkryciu i wykorzystaniu pełni potencjału sił wewnętrznych, mających decydujący wpływ na zachowanie zdrowia. Źródłem wiedzy autorki są jej własne doświadczenia: uznana za nieuleczalnie chorą na raka, w okresie przygotowywania się do operacji zdołała wyleczyć się sama. Jej główne przesłanie streszcza się w zdaniu: "Jeżeli tylko jesteś gotów uruchomić siły swojego umysłu, możesz wyleczyć się niemal z każdej choroby". Niniejsza książka to swoisty kurs metod Luisy Hay. Autorka krok za krokiem uczy w niej sposobów rozwiązywania swoich lęków i napięć, trudności w stosunkach z otoczeniem, a także przeciwdziałania aktualnym i poten-

ZAGADKA
MUZYCZNA

Odpowiedź do zagadki z poprzedniego numeru:

Muzykę do reżyserskiego debiutu Bogusława Lindy (Seszele) skomponował zespół VOO VOO. Nagrodę wylosowała Emilia Reguła. Gratulujemy!

Pytanie:

Ile płyt ma na swoim koncie SINEAD O'CONNOR, proszę podać ich tytuły.

Jak zwykle odpowiedzi należy dostarczyć do Księgarni Muzycznej w Ryńku. Wśród uczestników konkursu rozlosowana zostanie nagroda w postaci kasy magnetofonowej.



PIĄTEK

9 grudnia
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
8.30 **Cluchcia**
9.00 Wiadomości
9.10 **Domowe przedszkole**
10.00 **"Młodzi jeźdźcy"** - serial USA
11.00 Szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-17.00 TV Edukacyjna
17.00 Teleexpress
17.20 **Tata, a Marcin powiedział**
17.30 **Goniec**
17.40 **Test**
18.05 **Randka w ciemno**
18.50 Zulu Gula, Miedziana 13
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Zmiana pór roku"** - dram. USA
21.55 Puls dnia
22.25 Sprawa dla reportera
23.00 Wiadomości
23.15 Dziś w Senacie
23.25 Pojedynek miesiąca
23.55 **"Główny podejrzany"** - f. krym.
1.40 MŚ w Tańcach (powt.)

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport-telegram
7.30 Nauka języka angielskiego (47)
7.40 Dwójka o poranku
8.00 Program lokalny
8.30 **"Zbójnicy króla"** - serial duń.
9.00 Świat kobiet
9.30 **"Tajemnica orchidei"** - film przyrodniczy prod. niemieckiej
10.00 **BATMAN** - "Na tropie władcy demonów" - film anim.
10.30 Złoty rower, czyli... - koncert
11.00 **"Pocałunki"** - M Pawlikowska
11.40 Recital Andrzeja Jareckiego
12.35 **Fresk**
13.00 Panorama
13.20 **"Alladyn"** - musical prod. USA
14.00 Szkoła kłamców
15.00 **"Batman"** - serial anim.
15.30 Studio sport
16.30 "Od dziewiętej do piątej" - serial
17.00 **Królestwo dla Belmonda**
17.15 Kalejdoskop
17.35 **Naprawdę czeka ktoś**
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Jeden z dziesięciu - quiz
19.35 **La la mi do, czyli...**
20.00 Wydarzenie X wieku
21.00 Panorama
21.30 Wiadomości WOŚP
21.35 **Poradnia pozamałżeńska**
22.05 **"Gry na drodze"** - film fabularny
23.35 **Brzóska show**
24.00 Panorama
0.15 **"Wampir"** - musical prod. ang.
1.55 Zakończenie programu

SOBOTA

10 grudnia
PROGRAM I

7.00 Z Polski
7.10 Eko-echo
7.25 **Wszystko o działce i ogrodzie**
7.50 Agrolinia
8.30 Sportowa apteka
9.00 Wiadomości
9.10 **"Ziarno"**
9.35 **5-10-15**
11.00 **Sabała** - film dok.
11.50 **Swojskie klimaty**
12.00 Wiadomości
12.10 **Luz** - wojna z trzema schodami
12.40 **Swojskie klimaty** - mag.
12.55 **"Zwierzęta świata"** - serial dok.
14.50 **Swojskie klimaty**
16.00 **Kraj** - magazyn regionalny
16.30 **"Spółka rodzinna"** - serial pol.
17.00 Teleexpress
17.25 **MdM, czyli Mann do Maternity...**
17.50 **Minivideofashion**
18.10 **"Beverly Hills, 90210"** - s USA
19.00 **Małe wiadomości DD**
19.10 **Wieczorynka**
19.30 **Wiadomości**
20.10 **"Sokół i koka"** - dramat USA
22.25 **Varlus Manx** - teledyski
22.55 **Kabaret Olgi Lipińskiej**
23.40 **Wiadomości**
23.50 **Sportowa sobota**
0.10 **"Główny podejrzany"** - film USA
1.55 **"Gliniarze i złodzieje"** - f. USA
3.25 **Muzyczna Jedyńka nocą**
4.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Dedykacje
7.30 **Tacy sami**
8.00 **Wspólnota w kulturze**
8.30 **"Lis Leon"** - serial anim.
9.00 Program lokalny
10.00 **Armie świata**
- Siły samoobrony Japonii
10.30 **Animals**
11.00 **Ulica Sezamkowa**
12.00 **AKADEMIA FILMU POLSKIEGO**
- **"Trzeba zabić tę miłość"**
14.00 **Szkoła kłamców**
14.30 **Życie obok nas** - film dok.
15.00 **Studio sport**
15.45 **Leben stein w galerii Alicji Wahl**
16.00 **"Wszystko, tylko nie miłość"** - ser.
16.30 **Familiada** - teleturniej
17.00 **"No i jak tu nie śpiewać"** - koncert
17.55 **Losowanie gier liczbowych**
18.00 **Panorama**
18.10 **Programy lokalne**
18.30 **7 dni świata**
19.00 **Gra** - teleturniej
19.35 **Róbta, co chceta**
20.00 **Nagroda Europy (1)** - retrans.
21.00 **Panorama**
21.30 **Słowo na niedzielę**
21.35 **Nagroda Europy (2)** - retrans.
22.20 **Czarne Legendy Dzikiego Zachodu** - **"Powrót Franka Jamesa"**
24.00 **Panorama**
0.05 **Gwiazdy Sopotu**
1.15 Zakończenie programu

NIEDZIELA

11 grudnia
PROGRAM I

7.00 **Rolnictwo na świecie - Belgia**
7.15 **Blisko i daleko**
7.30 **Tydzień**
8.00 **Notowania**
8.30 **Niedzielny poranek filmowy**
8.55 **Teleranek**
9.35 **Rodzina, ach rodzina**
10.05 **"Niebezpieczna zatoka"** - serial
10.30 **Skrzydółka** - widow. dla dzieci
11.00 **Wiadomości**
11.10 **Z kamerą wśród zwierząt**
11.25 **Kwant**
11.45 **Koncert życzeń**
12.20 **ŚWIATOWY DZIEŃ DZIECKA**
- Koncert UNICEF
13.15 **Pieprz i wanilia** - Europa znana i nieznaną
13.55 **W STARYM KINIE**
- **"Don Camillo prałatem"** (1)
15.05 **Antena**
15.30 **Rozmowy kanciastego stołu**
16.00 **Konkurs abonentów**
16.40 **Nie ma się z czego śmiać**
17.00 **Teleexpress**
17.25 **Śmiechu warte**
18.05 **"Doktor Quinn"** - serial USA
19.00 **Wieczorynka**
19.30 **Wiadomości**
20.10 **"To, co najlepsze"** - serial USA
21.05 **Sportowa niedziela**
21.30 **Hollywoodzcy Czarodzieje**
- **"Wschodnie sztuki walki"** - f. dok.
21.50 **Racja stanu**
22.20 **Wieczór z Alicją**
23.15 **"Zbieg z Alcatraz"** - film USA
1.00 **Wokół wielkiej sceny**
1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 **Echa tygodnia**
7.30 **"To co najlepsze"** - serial USA
8.20 **Słowo na niedzielę**
8.25 **Giovanni Perluigi da Palestrina**
8.40 **Dziecięce losy** - film dok.
9.00 **Program lokalny**
10.00 **Śpiewam dla serca**
- June Anderson w Polsce
10.45 **Dziecięce losy** - film dok.
11.00 **Godzina z Hanną Barbera**
12.00 **Lucky Luke (8)** - serial
13.15 **Dziecięce losy** - film dok.
13.30 **Podanie o przyszłość**
14.00 **Podróże w czasie i przestrzeni**
14.50 **Pan Magoo (1)** - serial anim.
15.00 **Robert Schuman**
16.00 **"Żona na jedną noc"**
16.30 **Familiada**
17.00 **Dziecięce losy**
18.00 **Wydarzenia tygodnia**
18.25 **Studio sport**
18.50 **Program lokalny**
19.00 **Gra**
19.35 **Przygody Animków** - ser anim.
20.00 **GODZINA SZCZEROŚCI**
- **Józef Oleksy**
20.50 **Wiadomości WOŚP**
21.00 **Panorama**
21.30 **Loch Camelot (1)** - pr kab.
22.25 **"Hebe zaprzęga pawie"** - f. ang.
23.30 **Teatr Sensacji** - **"Szatańska gra"**
0.30 **Panorama**
0.35 **Muzyczny blok Dwójki**
1.35 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

12 grudnia
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
8.30 **Dźwiękogra**
9.00 **Wiadomości**
9.10 **Domowe przedszkole**
11.00 **Przyjemne z pożytecznym**
11.30 **Ludzki świat**
12.00 **Wiadomości**
12.10 **Agrobiznes**
12.15-14.55 **TV Edukacyjna**
15.00 **Potop popu**
15.30 **Dla młodych widzów** - Alternativi
16.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
16.25 **Gimnastyka umysłu, czyli jak uczyć się szybciej**
16.35 **Baw się z nami**
17.00 **Teleexpress**
17.20 **Forum**
18.10 **"Latający cyrk Monty Pythona"**
18.40 **Historia TVP**
19.00 **Wieczorynka**
19.30 **Wiadomości**
20.10 **TV - "Rozdział drugi"**
21.55 **Puls dnia**
22.10 **Tydzień Prezydenta**
22.25 **MdM**
23.00 **Wiadomości**
23.15 **Program na jutro**
23.20 **Mistrzowie kina**
- Nikita Michalkow - film fab.
1.15 **Przeboje B. Kaczyńskiego**
2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 **Panorama**
7.20 **Gość poranny**
7.30 **Nauka języka angielskiego**
7.40 **Dwójka o poranku**
8.00 **Program lokalny**
8.30 **SHERLOCK HOLMES** - serial
9.00 **Świat kobiet**
9.30 **W górach świata (7)** - serial dok.
10.00 **"Wojownicze żółwie Ninja"**
10.30 **Familiada** - teleturniej (powt.)
11.45 **Magdalena Abakanowicz (powt.)**
12.50 **Krakowskie legendy**
13.00 **Panorama**
13.20 **"Czarodziej z ulicy Wiązów"**
- serial prod. USA
14.10 **Clipol** - magazyn muzyczny
15.00 **"Wojownicze żółwie Ninja"**
15.30 **7 dni polskiego sportu**
16.00 **PKF 49/94**
16.10 **Ojczyzna-polszczyzna**
16.30 **Twarze teatru po 20 latach**
17.00 **PORTRET STALINA** - "Wieś w jarmie kolektywizacji"
18.00 **Panorama**
18.10 **Program lokalny**
19.00 **Koło fortuny**
19.30 **"Księżniczka zaklęta w żabę"**
20.00 **"Przystanek Alaska"** - ser USA
20.45 **Przystanek Dwójka**
21.00 **Panorama**
21.35 **BESTSELLERY DWÓJKI**
- **"Duety Franka Sinatry"**
22.30 **Stanisław Jerzy Lec** - film dok.
23.25 **Wolanie o pomoc**
0.05 **Panorama**
0.20 **The Kong's Singer** - koncert
1.20 Zakończenie programu

WTOREK

13 grudnia
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Australijski pocałunek"** - ser fran
8.30 **Fotki dla ciotki**
9.00 **Wiadomości**
9.10 **Domowe przedszkole**
10.00 **Catwalk (10)**
10.45 **Portret europejski** - film dok.
11.00 **Giełda pracy, giełda szans**
11.30 **Klub samotnych serc**
12.00 **Wiadomości**
12.10 **Agrobiznes**
12.15-14.50 **TV Edukacyjna**
16.25 **TIK-TAK**
17.00 **Teleexpress**
17.20 **Aria ze śmiechem**
17.40 **Klinika zdrowego człowieka**
18.05 **Simpsonowie (14)**
18.30 **Rewizja nadzwyczajna**
- **Kto zabił Nowotkę?** (2)
19.00 **Wieczorynka**
19.30 **Wiadomości**
20.10 **"Człowiek z żelaza"** - film pol.
21.50 **Puls dnia**
22.05 **Sejmograf**
22.15 **Przerwane zyciorysy**
22.30 **Listy o gospodarce**
23.00 **Wiadomości**
23.15 **Górnicy z kopalni "Wujek"**
0.15 **Sztuka nie sztuka**
0.40 **Konteksty**
1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 **Panorama**
7.30 **Nauka języka angielskiego**
7.40 **Dwójka o poranku**
8.00 **Program lokalny**
8.30 **"Sherlock Holmes"** - serial ang.
9.00 **Świat kobiet**
9.30 **Hollywoodzki Babilon** - ser dok.
10.00 **"Przygody Blacky'ego"**
10.30 **Familiada** - teleturniej
11.00 **Spotkanie z Cz. Miłozem**
11.40 **Muzyka** - moja miłość
12.40 **Mój mały świat**
13.00 **Panorama**
13.20 **"Zakazana miłość"** - serial
14.05 **Clipol** - magazyn muzyczny
15.00 **"Przygody Blacky'ego"** - serial
15.30 **Studio sport**
16.00 **Legenda o Janku Wiśniewskim**
16.30 **Teżknoty i marzenia**
17.00 **Magazyn przechodnia**
17.10 **W cieniu Kremła...**
17.40 **W okolicy Stwórcy** - pr katolic.
18.00 **Panorama**
18.10 **Program lokalny**
19.00 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 **Hrabia Kaczula** - serial anim
20.00 **Pytania o Polskę**
21.00 **Panorama**
21.30 **Pogotowie ekologiczne Dwójki**
21.40 **Reporterzy Dwójki ...**
22.00 **"Czekanie na światło"** - f. USA
23.35 **Puls**
24.00 **Panorama**
0.15 **"Znajomi z przeszłości"** - film ros.
1.55 Zakończenie programu

ŚRODA

14 grudnia
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
8.30 **Muzyczna skakanka**
9.00 **Wiadomości**
9.10 **Domowe przedszkole**
10.00 **"Słoneczny patrol"** - serial
11.00 **Od niemowlaka do przedszkolaka**
11.30 **Forum nieobecnych**
11.55 **Nasze państwo**
12.00 **Wiadomości**
12.10 **Agrobiznes**
12.15-14.50 **TV Edukacyjna**
15.00 **Drgawy**
15.30 **DLA MŁODYCH WIDZÓW** - Raj
16.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
16.25 **Dla młodych widzów**
- **Pajdokracja**
17.00 **Teleexpress**
17.20 **Miliard w rozumie**
17.45 **Polska Kronika Ogórkowa**
18.05 **"Słoneczny patrol"** - serial USA
19.00 **Wieczorynka**
19.30 **Wiadomości**
20.10 **"Krag zdrady"** - film ang.
21.50 **Puls dnia**
22.05 **"Ostatni Cygan w Oświęcimiu"**
- film dok.
23.00 **Wiadomości**
23.20 **"Cudza krew"** - film fab.
0.55 **Odczytać literaturę** - film dok.
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 **Panorama**
7.20 **Gość poranny**
7.30 **Język angielski** - Kurs BBC (3)
7.40 **Dwójka o poranku**
8.00 **Program lokalny**
8.30 **"SHERLOCK HOLMES"** - serial
9.00 **Transmisja obrad Sejmu**
13.00 **Panorama (w przerwie obrad)**
15.00 **"Kacper i jego przyjaciele"**
15.30 **Studio sport**
16.00 **Podaj łapę**
16.30 **Forsa**
17.00 **Jan Lebenstein** - film dok.
17.55 **Losowanie gier liczbowych**

18.00 **Panorama**
18.10 **Program lokalny**
19.00 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 **Truskawkowe studio**
20.00 **Komentarz polityczny**
21.00 **Panorama**
21.35 **Ekspres reporterów**
22.10 **REWELACJA MIESIĄCA**
- **"Ognisty anioł"**
24.00 **Panorama**
0.15 **Rewelacja miesiąca (cd.)**
1.00 Zakończenie programu

CZWARTEK

15 grudnia
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Oddział dziecięcy"** - serial ang.
8.30 **Tut-turu** - quiz dla dzieci
9.00 **Wiadomości**
9.10 **Domowe przedszkole**
10.00 **"Żar tropików"** - serial USA
11.00 **Gotowanie na ekranie**
11.20 **To jest łatwe...**
11.30 **Kwadrans na kawę**
11.45 **ŻYC BEZPIECZNIEJ**
- **W obronie własnej**
12.00 **Wiadomości**
12.10 **Agrobiznes**
12.15-14.50 **TV Edukacyjna**
15.00 **Czad komando**
15.30 **Słowa, słówka i półsłówka**
- teleturniej
16.00 **"Oddział dziecięcy"** - serial
16.25 **"CRO" (1)** - nowy serial USA
17.00 **Teleexpress**
17.20 **Filmidło**
17.40 **Taki jest świat**
18.05 **"Małe cudo"** - serial USA
18.30 **Magazyn katolicki**
19.00 **Wieczorynka**
19.30 **Wiadomości**
20.10 **"Żar tropików"** - serial USA
21.05 **Tylko w Jedyńce**
21.50 **Magazynio**
22.10 **Szwajki?** - program wojskowy
22.25 **Pegaz**
23.00 **Wiadomości**
23.15 **Buszujący w Bogu** - film dok.
23.55 **"Wielka droga"** - film franc.
1.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 **Panorama**
7.20 **Gość poranny**
7.30 **Nauka języka angielskiego (4)**
7.40 **Dwójka o poranku**
8.00 **Program lokalny**
8.30 **"Sherlock Holmes"** - serial
9.00 **Transmisja obrad Sejmu**
13.00 **Panorama (w przerwie)**
15.00 **W KRAJNIE DINOZAUROW**
- **"Straszliwy Shung"**
15.30 **Skrzydła bliżej marzeń**
16.00 **Niepokoje końca tysiąclecia**
16.30 **O duszy, naturze i cywilizacji**
- **seans filmowy**
17.00 **Gomborowicz w Berlinie**
17.30 **"... i inni. Rzecz o fikcji"**
18.00 **Panorama**
18.10 **Programy lokalne**
19.00 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 **Klub Pana Rysia** - magazyn
20.00 **Studio sport**
21.00 **Panorama**
21.35 **Auto-magazyn**
22.05 **"Siła uczuć"** - dramat ang.
24.00 **Panorama**
0.15 **Art noc** - magazyn kulturalny
1.25 Zakończenie programu



SC MASTAR
ZAKUPY NA RATY
U nas kupisz na dogodnych warunkach pralki, lodówki oraz inny zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego

KORZYSTNE ODSETKI - 1,85%

- BEZ ŻYRANTÓW - do 24 rat
- PIERWSZA WPLATA - 10% WARTOŚCI
- MINIMUM FORMALNOŚCI - wszystko załatwisz w sklepie
- KILKA TOWARÓW W RAMACH JEDNEJ UMOWY
- HONORUJEMY UTILITY CARD
- UPUSTY DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

ZAPRASZAMY Oława, Rynek 15, tel. 390-99
TOWAR ODWOZIMY BEZPŁATNIE DO DOMU KLIENTA
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

PLASTRY MIODU NAPRZECIWI DWORCA PKS
PL. GIMNAZJALNY



ITALIA

CAFE-BAR

REWELACYJNA PIZZA "Italia"
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00
w sezonie jesienno zimowym w soboty i w niedziele nieczynne
**POLECAMY GOŁĄBKI, KROKIETY
I BARSZCZYK CZERWONY**

zapiekanki,
tosty, pierogi, napoje

MYŚLI

**Każda głowa czasem boli. Nawet głowa państwa.
Myślę więc ... gdzie ja jestem?**

(Alfred de Moore)

**Wczoraj, gdym rozmyślał taki koncept błysnął:
Czemu by nie zostać niby-optimistą?
Przecież się nie stanie wielkim niby-grzechem,
Jeśli czasem wybuchną gromkim niby-śmiechem.
A nie uczynię Szatanowi zadość,
Raz dziennie okazując wielką niby-radość.
Teraz z wolna kończę, lecz nie będzie błędem,
Umieścić tutaj puentę z niby-happy endem.
Do Was niby-apel. Kochani Rodacy!
Czemu wciąż jesteście niby-ponuracy?
Przecież niby-życie co daje nam szkołę,
Takie niby-smutne, a jednak wesole!**

Szymon Barabach

Gwiazdy patrzą na nas

Horoskop

8 - 14 grudnia

WODNIK

Masz teraz czas spokoju i odpoczynku. Wykorzystaj go skwapliwie. Wykaż zrozumienie dla problemów domowników, bo blahe - potraktowane pogardliwie mogą wrócić w znacznie "groźniejszej" formie. Już pomyśl o prezentach.

RYBY

Ważna sprawa, na której rozwiązanie czekasz, ma dojść do finału w tych dniach. Ale finału nie będzie. Zimna krew pomoże ci nie dać po sobie poznać zawodu. Najwyższy czas na zmianę przedstawiciela w sprawach urzędowych. I nie buduj na razie zamków na lodzie - jest jeszcze zbyt kruchy.

BARAN

Będziesz w radosnym, prawdziwie przedświątecznym (tak wczesnie!) nastroju. Żadne smutki jesienne nie będą mieć do ciebie przystępu. Może się zdarzyć coś nieuniknionego. Zależnie od poglądów, można to uznać za tragedię lub ... pożądaną kolej rzeczy. Inspirujące spotkanie z Bykiem.

BYK

Urzędowe sprawy rozstrzygną się po twojej myśli. Twoja rzeczowa rada jest bardzo potrzebna Bliźniakowi. Postaraj się - radząc - korzystać z tego, co wiesz z całą pewnością. Nie podawaj domysłów i pobożnych życzeń zamiast faktów. Powściągnij chęć imponowania, bo w tych dniach możesz trafić na osobę źle do takich popisów usposobioną. A będzie to dla ciebie osoba ważna już w niedalekiej przyszłości.

BLIŹNIĘTA

Kres korowodów z urzędnikami różnej maści. Nie zastanawiaj się, jeśli możesz - okaż swoją siłę. Masz do

czynienia z małymi ludzikami. A tacy ustępują nie przed godnością i rozumem, ale - przed siłą. Strasznie ministrem czy wysokimi koneksjami, byle poparte rzeczywistymi możliwościami - wskazane. Ale - uwaga. Nie stawiać wroga pod ścianą, dać szansę na wycofanie się z godnością.

RAK

Zaplanuj teraz spotkanie ze Strzelcem i Bliźniakiem. To okazja, by przy miłej pogawędce, a jeszcze przed świątecznym zamieszaniem, załatwić parę pilnych spraw. A są to pilne sprawy, co wkrótce dostrzeżesz z całą ostrością. Ale - to nic przykrego, jeśli w porę będziesz interweniować. Zaczyna się ruch w pracy. Zbierz siły, bo będzie - ku twojej radości - coraz większy.

LEW

Twoje łwie serce wyprawia brewerie! Koziorożec trafił tam i zadomowił się, choć Lwy nie lubią, by coś się działo bez ich aprobaty. Zatem - postaraj się o wzajemność. Przecież dla Lwa to drobiazg, jeśli zechce użyć wdzięku. Poświęć więcej uwagi rodzinie. Ostrożnie z "okazyjnymi" zakupami. Intrygująca wiadomość od Wodnika będzie warta dłuższej uwagi.

PANNA

Dbaj o zdrowie, teraz masz na to czas. Firma się nie zawali, a ty - możesz. Zatem - szanuj siebie, bo cię potrzebuje tak wiele osób! Teraz to zresztą będziesz często odczuwać, a wyrazy uznania mile cię polechcą. Zachowaj jednak zdrowy rozsądek. Odpoczywaj, bo już niedługo czeka cię mnóstwo zajęć.

WAGA

Dużo pracy i pilnej, zarówno w domu, jak i w firmie. Nie wszystkie zajęcia będą cię tak denerwować, jak się dziś o to martwisz. Pasjonujące

Piwo w paczce

Tak niedawno szykowałam dzieciom mikołajowe paczki, a już lada dzień trzeba będzie znowu zabrać się do tej miłej pracy. Zajęcie rzeczywiście przyjemne, ale większość mam (i ojców naturalnie też) ma ostatnimi czasy duży kłopot z zakupem świątecznych prezentów dla swoich pociec. Ten kłopot - to pieniądze. Dzieci nie muszą, kiedy są jeszcze małe, wiedzieć, co to znaczy bieda, co to znaczy, że paczek nie będzie, co to znaczy, że tata nie pracuje. Dzieci muszą być radosne, bawić się i cieszyć. Na kłopoty mogą przynajmniej te kilka lat jeszcze poczekać.

Dlatego rodzice starają się mimo kłopotów finansowych jakoś tak zarządzić budżetem, by jednak sprawić swoim maluchom niespodziankę. Tata na pewno zapomni, że przedmikołajowy tydzień spędził na "przyswajaniu" lasanek i placzków ziemniaczanych, na pewno zapomni, gdy zobaczy, jak jego bąble skaczą z radości przeszukując mikołajowe paczki. Tacy rodzice - to są super rodzice. Najlepsi. Bo kochają swoje dzieci. Nie wszyscy jednak są tacy właśnie. Pracuję w miasteczku zaledwie trochę mniejszym od Olawy i widuję dzieci, różne, małe i większe, które walczą się po ulicach każdego dnia, brudne, zaniedbane, hałaśliwe i agresywne, nadmiernie przez to dorosłe, przeklinające i takie przy tym żalosne. Czasem widuję te same dzieci w towarzystwie "matki" czy "ojca". Choć w przypadku tych właśnie ludzi zastosowanie słowa matka czy ojciec jest według mnie grubym

nadużyciem. Bo prawie zawsze przy tych żalosnych maluchach rodzice wyglądają jeszcze gorzej, rzadko trzeźwi, za to wulgarni i agresywni w stosunku do swoich dzieci. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ludzie ci najczęściej nie pracują, są na "kurońcówce", która "rozplywa" się przeważnie w kilka dni. Kto więc ma myśleć o sprawieniu dziecku choćby, najtańszej słodkiej niespodzianki, skoro najważniejsze jest zaspokojenie swojej własnej, nie cierpiącej zwłoki, alkoholowej potrzeby. Z jakiej racji skacowana mamunia ma zafundować tym "nieusłuchanym bachorom" chipsy, skoro to piwo jest towarem najniezbędniejszym.

Chcę również zaznaczyć, że w takich rodzinach sytuacja jest o tyle bardziej skomplikowana i tragiczna, że małżeństwa są bardzo, bardzo wielodzietne. Nie jest to generalnie zarzut, że aż tyle dzieci się posiada, ale jeśli się ktoś decyduje na dużą gromadkę, to musi być to ktoś odpowiedzialny i przedsiębiorczy, a nie para pijaków, "trzaskająca" potomstwo najczęściej nieświadomie. Tylko co potem? W tym roku będę po raz drugi organizować w mieście, w którym pracuję - paczki mikołajowe dla najbardziej potrzebujących dzieci z całej gminy. W zeszłym roku liczba tych dzieci, wbrew prognozom znawców tematu - przeszła nasze najśmielsze oczekiwania, a myślę, że lista była jeszcze niekompletna. Spora grupa maluchów pochodziła z rodzin rzeczywiście ubogich, gdzie rodzice pobierają zasiłki. Jeśli pojawiły się rodzeństwa, to były to najwyżej trzy małe osobki.

Jeśli zaś przychodziła szóstka czy siódemka dzieci, brudnych i zaniedbanych - to było jak w banku, że w rodzinie rządzi alkohol. Czasem z takimi dziećmi pojawiała się "mocno chora na nogi" mamusia i nawet byłam świadkiem, jak wyrwała swojemu małemu synkowi paczkę (na szczęście nieskutecznie). Bardzo trudno pisać mi o podobnych sprawach, bo to są sprawy tragiczne, zwłaszcza, że dotyczą małych dzieci. Chciałabym, aby choć jeden taki rodzic przeczytał w momencie trzeźwości ten artykuł, żeby dostał czkawki i może przez chwilę zastanowił się, co to znaczy mieć dziecko, co to znaczy, że on czy ona ma dziecko, żeby zrozumiał, że prowadząc taki zafajdany tryb życia pozbawia dziecko swojej miłości, opieki, poczucia bezpieczeństwa. Pozbawia go szczęścia i prawa do beztrudnego dzieciństwa. Wszystkim dzieciom zaś życzę przed Mikołajem, aby dostały prezenty. I jeśli nawet nie będą to wielkie paki, to nie jest ważne. Ważne, że to prezenty. Lepszy mały prezent, niż nic. Ja to wiem. Ja również pochodzę z rodziny, która nie opływała w dostatki. Ale dla moich rodziców najważniejsza była miłość i szczęście rodziny, a dzieci w szczególności. Na Mikołaja zaś nigdy nie dostawałam wielkich pak. Ale potrafiłam się cieszyć z najmniejszego drobiazgu.

Mirka Szychowiak



W OŁAWIE TEŻ KRĘCĄ

KATEGORIA: za dwa tygodnie



Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Szymona Strojckiego zamieszkałego w Oławie, ul. B. Chrobrego 88/2. Hasło brzmiało: "Klub Rozwoju Samorządności". Nagroda, kupon hurtowni FOTO-HIGIENA na kwotę 100.000 zł - do zrealizowania w hurtowni, czeka w redakcji.

Hurtownia FOTO-HIGIENA

oferująca artykuły higieniczne, papiernicze, chemii gospodarczej i kosmetyki

Hurtownia FOTO-HIGIENA mieści się przy ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS). Pracujemy w godz. 7-19, w soboty do godz. 14.

ZADZWOŃ 331-64, 334-80, 322-36

ZAMÓW, A TOWAR DOSTARCZYMY NA MIEJSCE

WYPOŻYCZALNIA

CARTRIDGE DO GIER TV TYPU "PEGASUS"

ponad 120 nowych tytułów

CENNIK:

- * 1 doba - 10.000 zł
- * weekend - 15.000 zł
- * tydzień - 40.000 zł

Przy założeniu karty konieczna obecność osoby pełnoletniej z dowodem osobistym

Olawa, ul. Chrobrego 20 (wieżowiec obok dworca PKS)

ZA DWA TYGODNIE
NUMER ŚWIĄTECZNY "WO"
PODWÓJNY

